

z.801678

Jerzy Golański

# Działo się w Tarczynie





760802

801678

Les-W<sub>m</sub>-23

**Jerzy Golański**

# **Działo się w Tarczynie**

**Tarczyn 2022**

Eo 986/2023

24/08

Redakcja i korekta:  
Łukasz Golański  
Alfred Kohn  
Śp. Czesław Mirosław Szczepaniak

Na okładce: Zajazd pocztowy z I połowy XIX wieku.  
Zdjęcie ze zbiorów autora.

Zdjęcia ze zbiorów Gminnego Ośrodka Kultury w Tarczynie

Wydawca:  
Gminny Ośrodek Kultury w Tarczynie



© Copyright by Jerzy Golański, Mateusz Golański i Łukasz Golański

ISBN 978-83-958646-5-0

Wykonanie:  
Drukarnia J.J. Maciejewscy – Przasnysz

## Wstęp

Moja pierwsza książka historyczno-wspomnieniowa o Tarczynie ukazała się w 1997 roku i nosiła tytuł *Z dziejów Tarczyna*.

Rozpocząłem ją rozdziałem zatytułowanym *Tarczyn*, który dotyczył historii naszego miasta. Jego autorem był mój Ojciec, Jan Golański /1904-1988/.

Ojciec nie był rodowitym Tarczynianinem. Urodził się w Płońsku. Z Tarczynem związany był od 1937 roku, gdzie przez kilkadziesiąt lat kierował lecznicą dla zwierząt.

Przez wiele lat zbierał dokumenty i publikacje dotyczące Tarczyna. Maszynopis opracowanego przez siebie zarysu historii miasta, wraz z wzorem herbu miasta przekazał w latach 70-tych ubiegłego wieku do Urzędu Osiedlowej Rady Narodowej /Tarczyn miał wtedy status osiedla/.

Po śmierci Ojca postanowiłem kontynuować jego działalność.

Od wielu lat zbieram doniesienia dotyczące historii mojego rodzinnego miasta, które publikuję m.in. w *Wiadomościach Tarczynskich*.

Napisałem dotąd trzy książki na ten temat: *Z dziejów Tarczyna /1997 r./*, *W dawnym Tarczynie /2001 r./* i *Z dziejów Tarczyna c.d."* /2020 r./.

Niniejsza pozycja jest następną z tego cyklu.

Książkę dedykuję Ojcu, lekarzowi weterynarii.

Dr n. med. Jerzy Golański

PS.

Dziękuję Panu Alfredowi Kohnowi, dyrektorowi Gminnego Ośrodka Kultury w Tarczynie, za przygotowanie książki do druku i jej wydanie.

Dziękuję moim synom, Łukaszowi - za opracowanie redakcyjne, Mateuszowi - za komputerowe przepisanie tekstu oraz śp. Czesławowi Mirosławowi Szczepaniakowi - za korektę.

## Tarczyn – bogactwo historii i atrakcji

Historia Tarczyna sięga wieku XIII, kiedy to nad niewielką rzeczką zwaną dziś Tarczynką zlokalizowano znane w okolicy targowisko. Od tejsze funkcji wywodzi się właśnie nazwa osady: Targ, Tarczek, Tarczyn. Niektórzy historycy /m.in. Zdzisław Szelaąg/ uważają, że nazwa osady Tarczyn, pochodzi prawdopodobnie od osobowej nazwy rodowej - Tarcz /Tarcza, Tarcze/. W staropolskich dokumentach miejscowość wymieniana jest jako Tarczin /1284/. Tarczyno /1303/, Tarczyn /1353,1580/, Tharczino /1355, 1241/, Tarcynum /1634/.

Pierwsze wzmianki o miejscowości pochodzą z 1259 roku. Jak się okazało, dogodne położenie Tarczyna usytuowanego na skrzyżowaniu szlaków handlowych wiodących z Radomia do Warszawy i Zakroczymia oraz z Lublina przez Łowicz do Poznania, spowodowało, że w roku 1353 książę mazowiecki Kazimierz I nadał osadzie prawa miejskie magdeburskie. Ponadto zabiegał o to proboszcz tarczyński Jan, będący równocześnie ksiązęcym kapelanem.

Tarczyn wraz z przyległościami stanowił, oprócz Warszawy, dawną włość księcia Kazimierza /syna Trojdena/. Już wówczas był ośrodkiem parafialnym, i to dość rozwiniętym. Wraz z lokacją wydaną na ręce wspomnianego plebana, książę ufundował tu kościół pod wezwaniem Św. Mikołaja. Wiedzieć również należy, że w tym miejscu istniał niewielki kościółek parafialny już w XII wieku. W wieku XV miasto miało już dwa kościoły, w tym jeden nieco poza jego granicami, pod wezwaniem Św. Doroty /1490/. Wspaniały gotycki kościół pod wezwaniem Św. Mikołaja, zbudowany w początkach XVI wieku, zachował się do dziś. Do fundacji przyczynili się zwłaszcza Jan Mrokowski, archidiakon warszawski i Marcin, kasztelan warszawski, oraz nieco później w związku

z dobudowywanymi kaplicami: Abraham Chełchowski, proboszcz tarczyński będący jednocześnie sekretarzem książąt mazowieckich, Stanisława i Janusza.

Godnym odnotowania jest fakt wizyty w Tarczynie w roku 1284 księcia Konrada II. Tu bowiem wystawił on dokument dotyczący zamiany wsi Lechacice i Opoźdźew na Warkę.

## Tarczyn powiatowy

Wielkim dobroczyńcą miasta był Gabriel Prowancjusz, zwany Władysławskim, będący wychowawcą synów króla Władysława IV, oraz sekretarzem królewskim, prepozytem warszawskim i scholastykiem plockim. On to, dokładając wielkich starań i ponosząc znaczne koszty, uposażył i przebudował kościół w latach 1623-1630. Dofinansował też upadający już wówczas szpital dla ubogich, który to jeszcze w roku 1549 ufundował Wojciech Jeżewski (właściciel pobliskich Jeżewic), kasztelan warszawski. Szpital ten, w okresie jego prosperity, był wzorem dla budowanych później na Mazowszu. Wspomnieć należy, że w wieku XVI, Tarczyn był miastem powiatowym.

Zniszczenia, jakich doznały miasta polskie w czasie *potopu szwedzkiego* nie ominęły również Tarczyna. Z lustracji przeprowadzonej w 1676 roku dowiadujemy się, że w mieście zamieszkiwało tylko 200 osób. Poważnym zniszczeniom uległ także Tarczyn podczas pożaru w 1704 roku.

Po upadku Rzeczypospolitej Tarczyn znalazł się na kilkanaście lat pod zaborem pruskim i został przejęty przez Skarb Państwa. Od tego czasu w miasteczku rządowym nastąpił znaczny wzrost liczby mieszkańców.

Miasto niszczone wojnami i pożarami nie mogło normalnie się rozwinąć gospodarczo. W 1863 roku na terenie pobliskich wsi toczyły się ciężkie walki powstańcze z Rosjanami. Za udział w powstaniu Tarczyn utracił w 1870 roku prawa miejskie. Pomimo tego rozwijał się jako prężny ośrodek rolniczo-rzemieślniczy.

Dwie wojny światowe w pierwszym półwieczu XX stulecia przyniosły Tarczynowi kolejne straty. Jednak po wojnie odbudowano częściowo stare domy i postawiono nowe.

W 1953 roku Tarczyn uzyskał połączenie koleją szerokotorową ze Skierniewicami i Pilawą, co miało szczególne znaczenie dla jego dalszego rozwoju. Między innymi dzięki temu wybudowano w 1966 roku Mazowieckie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego.



Gmach Urzędu Gminy i Gminnego Ośrodka Kultury. Fot. GOK Tarczyn.

Działają tu kilka liczących się zakładów mających istotne znaczenie dla gospodarki, jak też dalszego rozwoju Tarczyna.

1 stycznia 2003 roku Tarczyn odzyskał prawa miejskie. Powstały nowe osiedla oraz dwie szkoły średnie: Liceum im. Szarych Szeregów i Liceum im. Ireny Sendlerowej. Zbudowano piękną halę sportową i boiska sportowe. Rozbudowano szkołę podstawową, zbudowano przedszkole i imponujący gmach Gminnego Ośrodka Kultury.

Miasto rozwija się i pięknieje.

## Wieś Tarczany

W dokumentach z 1387 roku wieś leżąca na prawym brzegu rzeczki Tarczynki, na południe od miasta Tarczyna, nosiła nazwę Tarczani.

W dokumencie z 1487 roku opisana jest jako Tarczany.

Nazwa wsi znana jest do XVII wieku. Była to wieś szlachecka, a od 1387 roku - duchowna. W tymże roku szlachcic Zdzisław z Tarczyna, wojski rawski, podarował tereny, znajdujące się na brzegu Tarczynki od strony wsi, panu Czadowi, kanclerzowi zakroczymskiemu, plebanowi tarczyńskiemu.

W 1406 roku wieś Tarczany stała się własnością kanonika kapituły warszawskiej Mikołaja z Tarczyna.

W tymże roku biskup poznański Wojciech przeznacza dochody ze wsi Tarczany dla kościoła Św. Mikołaja w Tarczynie na utrzymanie wikariusza wieczystego.

W 1487 roku Jan z Rębowa, prepozyt kapituły warszawskiej i Mikołaj z Tarczyna przekazują Janowi Narożnemu, mieszczańskiemu tarczyńskiemu i jego spadkobiercom w dzierżawę ogród w Tarczanach z obowiązkiem rocznego czynszu 3 grosze.

Należy dodać, że na rzeczce Tarczynce, która w górnym biegu nosiła nazwę Podgoszcza, od strony wsi Jeziorzany znajdował się młyn wodny, który był własnością Janusza, księcia mazowieckiego. Młyn był duży i związany ze wsią książęcą Komorniki. Przynosił spore dochody.

Książę Janusz sprzedał go w 1407 roku wraz ze stawem i ogrodem za 115 kop groszy praskich prepozytowi warszawskiemu, jednocześnie plebanowi tarczyńskiemu, Czadowi i przyłączył do miasta Tarczyna.

Jeszcze w dokumentach z 1603 roku dziesięcina ze wsi Tarczana przeznaczona była dla kościoła w Tarczynie. W późniejszych dokumentach nie spotykamy się z nazwą Tarczany, a tylko z nazwą Tarczyn.

*/Zob. Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu/.*

## Znaczenie Tarczyna za czasów panowania księcia Kazimierza I

Książę mazowiecki Kazimierz I był synem księcia czerskiego Trojdena i Marii, córki Jerzego, króla halickiego.

Urodził się przed 1331 rokiem. Imię Kazimierz otrzymał prawdopodobnie na cześć księcia kujawskiego - Kazimierza, który był dziadkiem jego matki.

Po śmierci ojca, 13 marca 1341 roku, wraz ze swym starszym bratem Siemowitem, objął rządy nad częścią księstwa warszawskiego.

Natomiast samodzielnie rządził od 1349 do 1355 roku w tzw. dzielnicy warszawskiej. Był lennikiem króla Kazimierza Wielkiego.

Książę mazowiecki Kazimierz I rezydował w Warszawie. Prowadził kancelarię książęcą. Na jej czele stał początkowo notariusz Tylek, a później kapelan książęcy - Jan, który był plebanem parafii w Tarczynie.

Tarczyn, leżący 30 km od Warszawy, był w tym czasie bardzo ważnym ośrodkiem gospodarczym i handlowym, a parafia tarczyńska - rozległa i bogata. Należało do niej 5 wsi: Przypki, Wola Przypkowska, Grzędy, Kotorydz i Ruda. Pleban w Tarczynie pełnił funkcję rządcy książęcego.

Książę mazowiecki Kazimierz I, w dowód zasług w służbie książęcej, wydał dla plebana tarczyńskiego dekret o lokalizacji miasta Tarczyna na prawie magdeburskim /1353/ i był fundatorem kościoła pod wezwaniem Św. Mikołaja w Tarczynie.

Znamy trzy dekrety wydane przez księcia mazowieckiego Kazimierza I. Wszystkie wydane przez kancelarię warszawską. Jest wśród nich dekret lokacyjny miasta Tarczyna. Pleban tarczyński Jan, jako kapelan książęcy i prowadzący kancelarię księcia, pobie-

rał dochody z parafii tarczyńskiej i z prebendy kościoła Św. Jana w Warszawie.

Takie były powiązania księcia mazowieckiego Kazimierza I z Tarczynem. Książę zmarł 26 listopada 1355 roku. Został pochowany w Płocku.

/Zob. T. Kiersnowska, *Czersk w XIII i XIV wieku, ośrodek władzy książęcej na południowym Mazowszu*, Warszawa-Kraków 1986 s. 28. *Encyklopedia PWN*, Warszawa 1995. s. 367, 882; *Encyklopedia Warszawy*, Warszawa 1994, s. 329-330/.

## Jan z Tarczyna, profesor Uniwersytetu Krakowskiego

Jan z Tarczyna, prawdopodobne nazwisko rodowe Jan Kwasik, urodził się w Tarczynie w rodzinie mieszczańskiej. Nie jest znana data jego urodzenia, natomiast wiadomo, że zmarł w 1569 roku w Lublinie.

W latach 1542-1548 studiował na Uniwersytecie Krakowskim, na wydziale filozoficznym. Jako absolwent tejsze uczelni rozpoczęła działalność naukową. Był wykładowcą na tymże wydziale.

W 1556 roku pełnił funkcję dziekana. Rozpoczął także dodatkowe studia teologiczne.

Przed 1560 rokiem uzyskał stopień bakałarza i awansował na urząd prepozyta kolegium.

W tymże roku, z woli króla Zygmunta Augusta, został powołany na funkcję nadwornego kaznodziei króla i pełnił ten zaszczytny urząd aż do swojej śmierci.

Było to bardzo ważne stanowisko, także o znaczeniu politycznym.

Za swe zasługi otrzymał od króla wiele intratnych prebend kościelnych.

W pracy naukowej przez wiele lat korzystał z bogatej literatury religijnej oraz posiadał własny, bardzo duży księgozbiór.

Należy podkreślić, że cenny legat biblioteczny przekazał kościołowi Św. Mikołaja biskupa w Tarczynie.

Ze sprawozdania z wizytacji księdza biskupa poznańskiego Wawrzyńca Goślickiego w parafii tarczyńskiej w 1603 roku dowiadujemy się, że Kościół w Tarczynie posiada znaczną bibliotekę, darowaną przez Jana Kwasika, plebana niegdyś w Gieranowie, teologa króla Zygmunta Augusta.

W zbiorze tym znajdowało się wiele rzadkich dzieł literatury polskiej, m.in.: Sznebergera *Bellum livonicum*, Grzegorza Samborczyka *Ecloga*, Stankara *Canones reformationis*, tegoż autora *Gramatyka hebrajska* i wiele innych znaczących dzieł.

Co stało się z tymi książkami? Niestety, nie wiemy.

## Wykaz właścicieli wsi i przysiółków w parafiach Tarczyn i Rembertów

**Brzumiński - herbu Rawicz.** Do rodu należała wieś Brzumino i przysiółki Wyleżyno, Pawłowice, Ryczki, Racibory, Kanie, Kawęczyno.

Andrzej Brzumiński i jego syn Marcin odprowadzali dziesięcinę na rzecz parafii w Rembertowie. Obecna nazwa wsi Brominy, ok. 7 km od Tarczyna.

**Drozd - herbu Prus,** był posiadaczem wsi Drozdy w parafii tarczyńskiej. Wieś znajdowała się 2 km od Tarczyna. Dziesięcina na rzecz parafii tarczyńskiej.

**Jezierski - herbu Jezierze,** właściciel wsi Jeziorzany, 2 km na zachód od Tarczyna. W 1517 roku Klemens z Jeziorzan wraz z synami brali udział w napadzie rabunkowym na plebańię w Tarczynie.

**Jeżewski Stanisław - herbu Prus I /Turzyna/,** właściciel wsi Jeżewice 6 km od Tarczyna, wsi gniazdowej rodu. Był pisarzem ziemi warszawskiej. Oprócz wsi należały do niego przysiółki: Wola Jeżewska, Werdun oraz posiadłości ziemskie w Warszawie.

**Jeżewski Gabriel - herbu Prus II** był właścicielem majątku Duky. Był sędzią ziemskim w Warszawie.

**Kopański - herbu Łada** był właścicielem wsi gniazdowej Kopana, 4 km na południe od Tarczyna. Należał do niego folwark i wieś Skrzeczeniec.

**Walicczy - herbu Łada,** dobra Waliskie wyłączone ze wsi Kopana od 1436 roku.

**Bronisław Dąbrowski,** syn generała Jana Henryka Dąbrowskiego był właścicielem do 1844 roku wsi Komorniki, 2 km na południowy wschód od Tarczyna.

**Krakowieński - herbu Prus III lub Adwaniec.** Własność - wieś gniazdowa Krakowiany oraz przysiółki Wola Krakowiańska i Pławy.

**Manowski - herbu Prus III,** wieś Many, 9 km na zachód od Tarczyna.

**Mrokowski - herbu Rawicz.** Właściciel wsi Mroków, 7 km na północ od Tarczyna. Parafia tarczyńska. Fundatorzy Kaplicy Św. Anny w kościele w Tarczynie.

**Nossowski - herbu Rawicz,** posiadacz wsi Nosy (Nossy), 3 km na zachód od Tarczyna. W 1554 roku Mikołaj Miczek z Nosów podczas napadu na plebanię w Tarczynie pobił Macieja Nazańka i zabił Stanisława, mieszczanina tarczyńskiego /*Przyczynę do kroniki kryminalnej z tamtych czasów*/.

## Metryki tarczyńskie z dawnych czasów

Metryki, to akta stanu cywilnego dotyczące urodzin, ślubów i zgonów. Początkowo prowadzono je dla celów kościelnych.

Termin metryka pochodzi od łacińskiego słowa *matrix*, czyli źródło lub pochodzenie.

Za początek rejestracji kościelnej uważa się postanowienia Soboru w Trydencie w 1545 roku z inicjatywy papieża Pawła III. Polski kościół przyjął je w 1577 roku.

Rejestrację urodzin, ślubów i zgonów zlecono wtedy osobom duchownym, którzy dokonywali zapisów w księgach parafialnych.

Ustawą z dnia 22 czerwca 1759 roku wprowadzono regulacje, na mocy której wpisy kościelne miały charakter publiczny.

W okresie zaborów obowiązywały zróżnicowane przepisy w różnych zaborach.

Natomiast Kodeks Napoleona z 1808 roku wprowadził świeckie urzędy stanu cywilnego. Wprowadzono wtedy jednolitą rejestrację dla wszystkich obywateli, bez względu na wyznanie.

Od 1809 roku proboszczowie pełnili funkcję urzędników stanu cywilnego, mianowani przez ministra sprawiedliwości, a potem przez Komisję Spraw Wewnętrznych i Duchownych Królestwa Polskiego.

Proboszczowie dokonywali wpisów w 2 księgach. Jedna księga pozostawała w parafii, a druga przy końcu roku była przekazywana do archiwum sądu hipotecznego.

W 1919 roku, po uzyskaniu przez Polskę niepodległości, ujednolicono przepisy rejestracji cywilnej, bo były różne w każdym zaborze.

z. 80 1678

Natomiast po II-iej wojnie światowej, w 1945 roku, dekretem z dnia 25 września Urzędy Stanu Cywilnego przejęły akta stanu cywilnego i ich prowadzenie.

Zbierając dokumentację do swoich książek o Tarczynie, często korzystałem z zasobów archiwum parafii tarczyńskiej. Działo się to za zgodą i uprzejmością ówczesnego księdza proboszcza, prałata Mariana Palecznego.

Księgi były pisane po łacinie /najstarsze/, po rosyjsku /w czasie zaborów/ i oczywiście po polsku. Jest to bogate źródło wiedzy historycznej o naszym mieście i ludziach tu żyjących.

Chciałbym przytoczyć jedno z najstarszych wpisów metrykalnych dotyczących urodzin. Oto one:

W 1662 roku urodziła się w Tarczynie Agnieszka Wasiewicz, córka Aleksego i Maryny.

W roku 1663 urodził się Adam Taber lub Tober, syn Jakuba i Agnieszki. W tym samym roku urodził się Albert Wojciech Pełka, syn Andrzeja i Doroty.

W 1663 roku urodziła się Agnieszka Konik, córka Jana i Reginy oraz Aleksy Młynicz, syn Stanisława i Zofii, a także Anna Pysk, córka Grzegorza i Doroty, Franciszek Kopitko, syn Jana i Katarzyny oraz Jan Kielbasa, syn Marcina i Zofii.

A teraz śluby.

W 1665 roku Grzegorz Kazibuc zawarł związek małżeński z Katarzyną Dziedzic.

W 1666 roku Albert Barturek ożenił się z Elżbietą Peżyną, a Albert Pacuszka z Marianną Kowal.

W 1666 roku odbył się ślub Adama Ozegały z Dorotą Sokół. W tym samym roku pobrali się Jan Popcak i Lucyna Głowa, Jakub Gąsior i Marianna Kret, Jan Śmieszek i Małgorzata Kaspriel, Marcin Lis i Elżbieta Byk oraz Kacper Pysk i Małgorzata Kret.

W 1667 roku ślub zawarli Bartłomiej Królik i Jadwiga Subal oraz Wit Gąstał i Zofia Baba.

Na zakończenie chciałbym przytoczyć wpisy urodzin i zgonów obywateli Tarczyna wyznania mojżeszowego, które były również w księdze parafii tarczyńskiej.

W roku 1812 urodziła się Gołda Wolf, córka Zaszmana i Dwory Tajfel oraz Perla Jankiel. Jej rodzice to Jankiel i Haja. W tym samym roku urodził się Dobe Szymonowicz, z rodziców Jakuba i Jenty Szlom.

W 1814 urodziła się w Suchodole Gdalla Kulmanowicz, z ojca Dawida i Perli Berkowicz.

W 1816 roku w Świętochowie urodziła się Hana Jaśkiewicz, córka Rubina i Tersy Lewkowicz.

W 1819 roku w Tarczynie urodził się Mendel Folkowicz, syn Mośka i Łaji Mendel.

W 1820 roku w Tarczynie urodziła się Ester Minster, córka Lewka i Baily Mendel.

A teraz wpisy zgonów.

W 1818 roku zmarła w Tarczynie Sara Felkowicz, córka Mośka i Lajli.

W 1819 roku zgon Ryfki Jakubowicz, córki Gutmana i Szadli.

W 1820 roku zmarł Szmul Wajnert, syn Wolfa i Dyny Joskowicz.

W 1821 roku zgon Nuchy Pinkesowicza. Rodzice Fiszel i Lejbe Szlamowicz.

W 1823 roku zmarła Rajdla Borenstein, córka Lejzora i Szeidli.

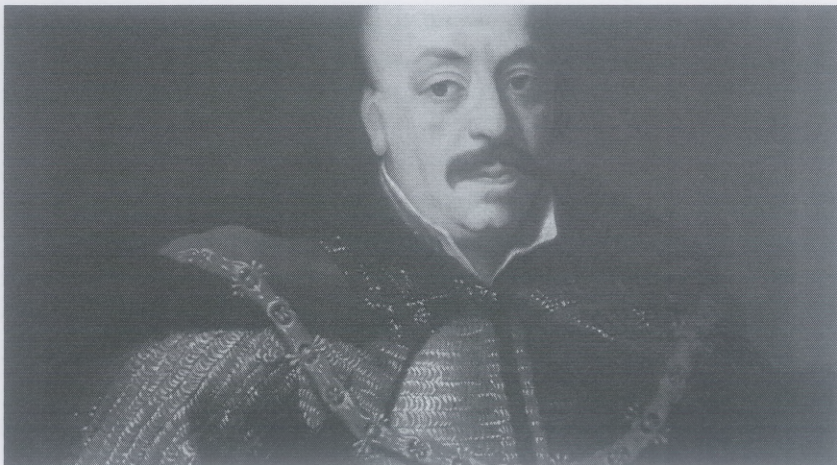
W 1824 roku zmarł Mordka Borenstein, syn Lejzora i Szeidli, a w 1825 roku Joses Haimzwajer, syn Jeka i Haji.

Oto ślad po dawnych mieszkańcach Tarczyna. Tu się rodzili, zakładali rodziny i tu umierali. Ich groby są na tarczyńskich cmentarzach (katolickim i żydowskim).

## Królewicz Jan Kazimierz w Tarczynie

Królewicz Jan Kazimierz, późniejszy król Polski w latach 1648 - 1668, był jedną z najbarwniejszych postaci na tronie polskim.

Urodził się 22 marca 1609 roku w Krakowie. Był synem króla Zygmunta III Wazy i Konstancji z Habsburgów. Młodość spędził na wojowaniu.



Źródło: *Wikipedia.pl*

Brał udział w potyczkach ze Szwedami i w wojnie 30-letniej.

W 1643 roku wyjechał do Włoch i wstąpił do zakonu Jezuitów. Mimo braku święceń kapłańskich otrzymał nominację kardynalską od papieża Innocentego X- tego.

Ciekawostką jest to, że książę zwykł ubierać się po świecku, a nawet nosił szpadę.

22 grudnia 1646 roku wyruszył w drogę z Rzymu do Warszawy. Ostatnią stacją postoju był Tarczyn.

Możemy przypuszczać, że jako kardynał zamieszkał zapewne na plebanii kościoła Św. Mikołaja w Tarczynie.

Skąd decyzja królewicza, by trudnym dla siebie czasie zatrzymać się w naszym mieście na kilka, a może kilkanaście dni?

Po pierwsze. Oczekiwał na spotkanie z królem, swoim bratem przyrodnim, Władysławem IV Wazą, a także musiał podjąć życiową decyzję, czy zrezygnować z godności kardynalskiej.

Król Władysław IV był temu przeciwny.

Po drugie. Otrzymał wiadomość, że w jego pokojach na Zamku Królewskim zamieszkał graf Magnus, cieszący się łaskami króla. Król nie chciał, aby Magnus wyprowadził się i królewiczowi Janowi Kazimierzowi przeznaczył na nową rezydencję dziekanę.

Syn królewski poczuł się urażony i poprzez swych wysłanników słał prośby do króla o zmianę tej decyzji.

Jego pobyt w Tarczynie przedłużał się. W końcu graf Magnus ustąpił.

Jan Kazimierz powrócił do Warszawy.

Tak zakończył się tarczyński epizod królewicza Jana Kazimierza.

W 1647 roku Jan Kazimierz zrezygnował z godności kardynalskiej. Po śmierci swojego bratanka przyrodniego, Zygmunta Jana Wazy, który zmarł w wieku 7 lat i po śmierci Władysława IV Wazy /1595-1648/, w 1648 roku został królem Polski. Panował do 1668 roku.

16 września 1668 roku abdykował. Wyjechał do Francji. Ostatnie lata życia spędził w klasztorze jako zakonnik, w opactwie Saint-Germain-des-Pres.

Zmarł na apopleksję 16 grudnia 1672 roku.

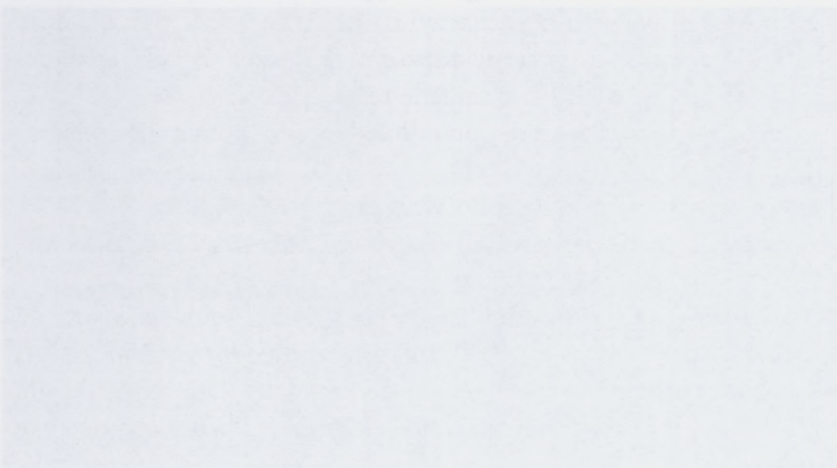
Pochowany został w katedrze na Wawelu.

Książę Jan Kazimierz to nie jedyny przedstawiciel dynastii Wazów, który odwiedził Tarczyn.

16-17 sierpnia 1638 roku zatrzymał się w Tarczynie król Władysław IV Waza. Z żoną Cecylią Renatą z Habsburgów i licznym dworem /około 300 osób/ podróżował z Warszawy przez Wie-

deń na kurację do niemieckiego uzdrowiska Baden-Baden. Król cierpiał na kamice nerek i podagrę.

Nie był to pierwszy pobyt Władysława IV Wazy w Tarczynie. Jeszcze, jako książę, syn królewski był w Tarczynie 16 kwietnia 1631 roku, skąd napisał list do Krzysztofa Radziwiłła.



## **Adam Rostkowski biskup, pisarz, filozof i prawnik**

Dzień jego narodzin nie jest znany. Ochrzczony został 26 maja 1660 roku. Pochodził ze średnio zamożnej rodziny Jana Rostkowskiego /herbu Dąbrowa/ i Anny ze Szczuków /herbu Grabie/.

Jego wujem był biskup chełmiński Kazimierz Szczuka.

Uczył się w kolegiach jezuickich w Łomży, Grodnie i Warszawie. Studiował teologię u lazarystów, do którego to zgromadzenia wstąpił w 1684 i 27 maja 1684 otrzymał święcenia prezbiteratu.

Nazwa zgromadzenia pochodziła od domu Św. Łazarza założonego w 1625 roku we Francji w Paryżu przez św. Wincentego a Paolo.

Zadaniem zgromadzenia było prowadzenie misji w małych miejscowościach i wsiach. Zakonnicy zajmowali się opieką nad chorymi i szkolnictwem. Pierwsza siedziba zakonu w Polsce mieściła się przy kościele św. Krzyża w Warszawie.

Następnie kontynuował studia z zakresu teologii i filozofii w Rzymie, a z prawa kanonicznego w Ingolstadcie. W Rzymie uzyskał doktoraty z obojga praw /1691/ i teologii /1692/.

Po powrocie do kraju pełnił wiele funkcji i godności kościelnych.

Był kanonikiem płockim, archidiaconem dobrzyńskim i prepozytem pułtuskim oraz kanclerzem kurii płockiej, sędzią generalnym przy biskupie Andrzeju Chryzostomie Załuskim, biskupie diecezji warmińskiej, kanclerzu wielkim koronnym płockim i kijowskim. W dowód zasług dla kościoła papież Innocenty XII mianował Go 10 maja 1700 roku biskupem pomocniczym Łuckim /Łuck na Ukrainie/ oraz biskupem tytularnym w Filadelfii.

Trzeba zaznaczyć, że nigdy nie mieszkał w swej rezydencji w Łucku.

Na stałe mieszkał w Komornikach pod Tarczynem. Komorniki w tym czasie były wsią prywatną duchowną, należącą do biskupa Józefa Załuskiego /1702-1744/, biskupa kijowskiego, pisarza i współwłaściciela biblioteki Załuskich w Warszawie.

Biskup Adam Rostkowski był wielką osobowością wśród duchowieństwa przełomu XVII i XVIII wieku. Był niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie prawa. Przebywając w Komornikach koło Tarczyna utrzymywał kontakty towarzyskie z elitą naukową i szlachecką Mazowsza. Pisał traktaty historyczne i prawne. Korzystał także z archiwum parafii tarczyńskiej /uzyskał stamtąd m.in. przywilej lokacyjny dla Tarczyna nadany przez księcia Kazimierza/.

W 1733 roku opublikował w Warszawie rozprawę *O elekcji królów polskich*. Pisał i tłumaczył dzieła naukowe z języka francuskiego. Tłumaczenie z 1714 roku, *Les Devoirs de la vie domestique* doczekało się 5 wydań.

Zmarł w Tarczynie 5 marca 1738 roku.

Został pochowany w Warszawie w kościele Św. Krzyża.

## Michał Dionizy Suryń

Michał Dionizy Suryń urodził się w 1797 roku we wsi Lucza na Kijowszczyźnie, w guberni mińskiej. Ojcem jego był Reginald Suryń, chorąży wojsk polskich, a matką Zofia Wierpsz.

Ród Suryńów osiedlił się w XVII wieku na Litwie. Jeden z jego przodków był dworzaninem u Aleksandra Jagiellończyka. W 1510 roku uzyskał zgodę na otwarcie karczmy w Owruczu.

W latach 1836-1862 Suryńowie zostali w Królestwie Polskim wylegitymowani ze szlachectwa /herb Massalski/.

Co wiąże Michała Dionizego Suryńa z Tarczynem?

Wiemy, że w latach 1819-1820, a prawdopodobnie i wcześniej zamieszkiwał w Tarczynie, gdzie sprawował funkcję nauczyciela w szkole miejskiej.

Natrafiłem na dokument z parafii tarczyńskiej z 1819 roku.

Jest to wpis w księdze ślubów o następującej treści: *2 czerwca 1819 w kościele Św. Mikołaja w Tarczynie został zawarty ślub Michała Dionizego Suryńa, profesora Szkoły miasta Tarczyna, mającego 22 lata, z Marianną Krukowską lat 17, córką Jana Krukowskiego herbu Ślępowron i Jadwigi Zdaneckiej /lub Staneckiej, niewyraźny charakter pisma). Rodzice pana młodego to Reginald Suryń i Zofia Wierpsz.*

*Na ślubie była stryjenka panny młodej, Antonina Krukowska.*

*Jednym ze świadków był Walenty Węgrowski, lat 45 oraz Ambroży Niviński, dozorca konsumpcyjny miasta Tarczyna.*

Ojciec panny młodej już wtedy nie żył.

Pozostała treść dokumentu jest nieczytelna.

Drugi dokument z parafii tarczyńskiej pochodzi z 1820 roku. Jest to świadectwo chrztu syna Michała Dionizego Suryńa i Marianny Suryń z domu Krukowskiej. Synowi nadano imię Jan Florian.

Jakie były dalsze losy rodziny Suryńów?

Wiadomo, że przeprowadzili się do Bolimowa /w owym czasie było to miasto koło Grodziska Mazowieckiego/, gdzie Michał Dionizy Suryn objął urząd burmistrza.

Zmarł w 1856 roku w Rzgowie i tam został pochowany.

## Sąd powiatowy

W II połowie XVI wieku powiat tarczyński obejmował 96 miejscowości i miał 408 km<sup>2</sup> powierzchni. W jego skład wchodziła południowo-zachodnia część ziemi warszawskiej, granicząca z powiatem mszczonowskim ziemi sochaczewskiej i powiatem grójeckim ziemi czerskiej, na północ od rzeki Jeziory, tj. osady w parafiach Tarczyn, Lutkówka, Rembertów, Skuły, Żelechów oraz przygranicznych parafiach Jazgarzew, Jeziorka i Worów.

Sąd obradował w Tarczynie w soboty, co 2 tygodnie, z udziałem sędziego i podsędka lub ich zastępców komorników oraz z udziałem pisarza i podpiska /jego zastępcy/, którzy spisywali po łacinie wyroki w specjalnej księdze sądowej.

Po 1527 roku sąd w Tarczynie miał sesje co 4 tygodnie, a po 1537 roku 2 razy w roku, zawsze w soboty. Był to sąd pierwszej instancji dla szlachty. Działał do końca XVIII wieku.

W Archiwum Akt Dawnych zachowały się Księgi Ziemskie Tarczyńskie, niektóre prowadzone przez kancelarię sądu Ziemi Warszawskiej na sesjach wyjazdowych w Tarczynie. Dotyczą lat 1438-1659.

Według *Słownika historycznych ziem polskich w średniowieczu* wersja elektroniczna J. H. PAN. str. 284-286, wiemy, że w 1558 roku podstarostą Tarczyna był Stanisław Parul.

## Jan Mrokowski z Mrokowa, sekretarz księżnej Anny Mazowieckiej

Mroków to wieś leżąca nieopodal Tarczyna, od najdawniejszych czasów należąca do parafii tarczyńskiej. W spisie wsi parafii Tarczyn z roku 1590 nosi nazwę Mruków.

W Mrokowie urodził się Jan Mrokowski, pochodzący z możnej szlachty herbu Broda, od dawna osiadłej w Mrokowie w Ziemi Warszawskiej. Wiemy, że był synem Szczepana i zmarł w 1523 roku między 27 lutego a 12 czerwca.

Jan Mrokowski, późniejszy sekretarz księżnej mazowieckiej Anny i archidiakon warszawski, w 1483 roku został wpisany na listę studentów Uniwersytetu Krakowskiego. W 1493 roku był plebanem w Ciemnowie /województwo ciechanowskie/. Sprawował również urząd pisarza Ziemstwa Ciechanowskiego.

27 lutego 1494 roku sporządził, na polecenie księcia Janusza II, spis zawartości skarbcza książęcego przechowywanego na zamku w Ciechanowie.

W 1497 roku został proboszczem w Wiźnie, a także kanonikiem płockim. Z kanonii płockiej ustąpił w 1521 roku na rzecz Jakuba z Brzozowa.

Księżna Anna z Radziwiłłów, która objęła rządy na Mazowszu w 1503 roku, po śmierci męża Konrada III Rudego mianowała Jana Mrokowskiego swym sekretarzem. W 1505 roku wprowadziła go na Kustodię warszawską. Sekretarz Książęcy Jan Mrokowski zasiadał w radzie książęcej i uczestniczył w posiedzeniach sejmowych, biorąc czynny i znaczący udział w życiu państwowym księstwa.

8 maja 1508 roku otrzymał nominację papieską na archidiakona warszawski. Tę godność - przy dużym poparciu księżnej Anny - objął 27 listopada 1508 roku i pełnił ją aż do śmierci. Jako archi-

diakon przewodniczył synodowi częstkowemu, zwołanemu 8 listopada 1511 roku w Warszawie przez biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego, poświęconemu naprawie obyczajów duchowieństwa mazowieckiego.

Około 1516 roku pozycja Jana Mrokowskiego na dworze księżym uległa osłabieniu. Wraz z wojewodą płockim Andrzejem Niszczyckim oraz innymi dygnitarzami: Zygmuntem Roszkowskim, Jakubem Karczewskim, Aleksym z Nadarzyna, uczestniczył w ruchu opozycyjnym wobec księżnej, domagając się od Niej przekazania władzy dorastającym synom.

Po odsunięciu od rządów księżnej Anny, Mrokowski nie piastował już urzędu na dworze księżym i skupił się na działalności kościelnej. Uczestniczył regularnie w posiedzeniach Kapituły poznańskiej.

W czerwcu 1520 roku prowadził w Toruniu rozmowy z królem Zygmuntem Starym na temat elekcji nowego biskupa poznańskiego, po śmierci Lubrańskiego.

Jan Mrokowski był na owe czasy bogatym człowiekiem. Jego dobra rodowe znajdowały się w powiecie tarczyńskim: Mroków, Wola Mrokowska, Kosów, Mikołajów, tzw. *Działka Rogalińska* na przedzamczu warszawskim, połowa włóki w Dąbrówce w Ziemi Czerskiej i wyczółki w powiecie warszawskim oraz folwark z ogrodami na przedmieściu warszawskim.

Z jego fundacji erygowane zostały dwie Altarie: w kościele św. Marcina w Warszawie w 1522 roku i w kaplicy Mrokowskich w kościele Św. Mikołaja w Tarczynie.

Jan Mrokowski pozostawił w testamencie zapisy pieniężne, m.in. konwentowi Augustianów i Szpitalowi Panny Marii.

/Na podst. Sobol B. *Sejmy i sejmiki ziemskie na Mazowszu*, Warszawa 1968 r. Wolf A. *Studia nad urzędnikami mazowieckimi*, Warszawa. 1962 r. Sołtan A. *Słownik biograficzny Polski*, Warszawa. 1965 r./.

## Katakumby w kościele św. Mikołaja w Tarczynie

Kościół zbudowany został w XVI wieku.

Do końca XVII wieku zmarłych chowano na cmentarzu przykościelnym, który znajdował się w północno-wschodniej części terenu. Z grobów przykościelnych pozostał tylko jeden, w pobliżu zakrystii.

Przed wielu laty były jeszcze, obok kaplicy, dwa kamienie nagrobne. Co się z nimi stało – nie wiem?



Fot. Archiwum GOK Tarczyn

Najbardziej zasłużonych obywateli miasta chowano w podziemiach kościoła, w tzw. katakumbach. Myślę, że niektóre epitafia na ścianach kościoła dotyczą trumien znajdujących się w podziemiach.

Nowy cmentarz parafialny powstał na początku XVIII wieku, na podstawie dekretu władz kościelnych zakazującego chowania zmarłych w obrębie cmentarza przykościelnego.

Przeglądając kronikę parafii tarczyńskiej natrafiłem na szkic sytuacyjny fundamentów i podziemi kościo-

ła z 1931 roku. Szkic został wykonany przez ówczesnego proboszcza księdza Czesława Oszkiela, przy okazji wymiany posadzki podłogowej.

Podziemie, oprócz otworu w nawie głównej, pokryte było płytą kamienną. Obecnie pod posadzką ma dwa wąskie dojścia. Pierwsze ze skarbcza przy dawnej zakrystii w ścianie portalu, a drugie przy boku kruchty na południowej stronie kościoła. Istniał prawdopodobnie tunel z podziemi do dawnej plebanii, a nawet być może sięgający za mury miasta. Skarbiec, o którym mowa, został anektowany na powiększenie zakrystii.

## Obraz Michaela Willmanna (1630-1706) w kościele tarczyńskim



Obraz "Święta Trójca i Józef". Źródło.  
[Wikipedia.pl](https://pl.wikipedia.org/wiki/Michael_Willmann)

Obraz pt. *Trójca Święta i Józef* autorstwa Michaela Willmanna, niemieckiego malarza epoki baroku, datowany na 1681 rok i uważany od wielu lat za zaginiony został zidentyfikowany w kościele pod wezwaniem Św. Mikołaja biskupa w Tarczynie.

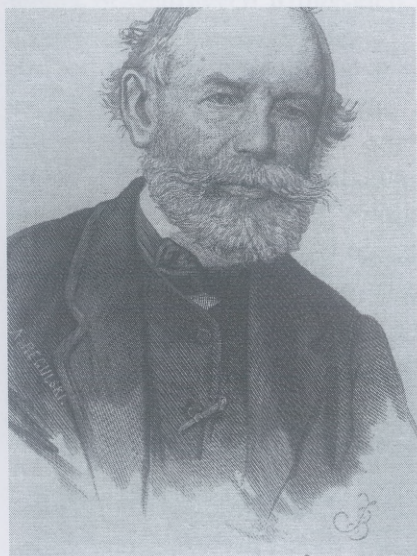
Odkrycia tego dokonał dr. hab. Michał Wardziński, historyk sztuki, w lutym 2018 roku. Poszukiwane dzieło malarskie jest umieszczone w kościele wysoko na ścianie północnej w pierwszym przęśle nawy i stanowi ikonograficzną ca-

łość z obrazem *Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny*. Obraz ten znajdował się pierwotnie w opactwie w Lubiążu koło Wrocławia. W 1952 roku został przekazany kurii arcybiskupiej w Warszawie. Przed 1965 rokiem trafił do kościoła tarczyńskiego.

Co wiemy o autorze tego obrazu?

Michael Lucas Leopold Willmann urodził się 26 września 1630 roku w Królewcu w Prusach Wschodnich w rodzinie niemieckiej. Ojciec jego, Christian Peter, był też artystą malarzem. Matką była Maria Dirsch. Była to rodzina wyznania kalwińskiego. Młody Mi-

chael początkowo pobierał nauki malarstwa u swego ojca. W 1650 roku wyjechał do Holandii do Amsterdamu, kształcąc się u tamtejszych mistrzów. Przez kilka lat podróżował po Europie. Był we Włoszech, Francji i Niemczech. W 1656 roku nawiązał kontakt z opatem zakonu Cystersów w Lubiążu koło Wrocławia i malował obrazy sakralne dla ich klasztoru.



Michael Willmann Źródło. Wikipedia.pl

Osiedlił się na stałe w Lubiążu. Zakupił dom, w którym założył pracownię malarską i ożenił się z Czeską Heleną Leską. W Lubiążu powstał m.in. obraz pt. *Koronacja Marii*, który zachwyca do dzisiaj. Michael Willmann określanany jest często, jako *Śląski Rembrandt*, gdyż wzorował się w swej twórczości na tym holenderskim mistrzu.

Tworzył nie tylko obrazy sakralne, ale również portrety, pejzaże i freski. Do końca życia malował obrazy sakralne dla Cystersów.

Należy odnotować fakt, że 22 maja 1663 roku przeszedł z protestantyzmu na katolicyzm.

Zmarł w 1706 roku w Lubiążu i został pochowany w klasztorze wśród zakonników, ubrany w habit cysterski, mimo że nie był zakonnikiem.

Obrazy Michaela, Lukasa, Leopolda Willmanna znajdują się w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, w Warszawie oraz w muzeach niemieckich, czeskich, francuskich i rumuńskich. Spotkać je można także w kościołach polskich i czeskich, a jeden z obrazów mistrza jest również w naszym tarczyńskim kościele.

## Koncert organowy Karola Augusta Freyera w kościele Św. Mikołaja biskupa w Tarczynie

Pierwsza wzmianka o organach w tarczyńskiej świątyni pochodzi z 1604 roku. Zanotowano wówczas, iż były *stare i nie grały już od lat wielu*.. Biorąc pod uwagę fakt, że informacja ta pochodzi z pierwszych lat XVII w., można śmiało przypuszczać, iż rzeczony instrument powstał w poprzednim stuleciu. Niestety, nie zachowały się bliższe wiadomości na jego temat.

Organy te na przestrzeni wielu lat wymagały napraw i modernizacji.



Organy w kościele pw. Św. Mikołaja w Tarczynie. Fot. GOK Tarczyn.

Z kronik parafialnych wiadomo, że remont w bardzo szerokim zakresie odbył się w 1772 roku z inicjatywy księdza proboszcza Wojciecha Zgleczewskiego /1823-1897/.

W parafii tarczyńskiej zorganizowano zbiórkę pieniędzy na ten cel. Wykonanie remontu organów ksiądz proboszcz zlecił znanej, renomowanej pracowni organowej z Warszawy, mieszczącej się przy ulicy Ogrodowej nr 8, której właścicielem i głównym organmistrzem był pan Józef Szymański /1828-1892/.

Po remoncie nastąpił odbiór techniczny instrumentu, połączony z uroczystym koncertem.

Jak donosił *Kurier Codzienny* w dniu 3 października 1872 roku w jesienny wieczór w kościele Św. Mikołaja biskupa w Tarczynie odbył się uroczysty koncert organowy w wykonaniu znanego warszawskiego organisty i kompozytora Karola Augusta Freyera.

Koncert zaszczyli swą obecnością ksiądz kanonik Sotkiewicz z katedry warszawskiej, ksiądz dziekan grójecki, przedstawiciele władz powiatowych i miejskich oraz właściciele ziemscy z okolic Tarczyna i liczni parafianie.



Karol Freyer. Źródło.  
Wikipedia. pl.

Dziennikarz *Kuriera Codziennego* pisał, że *koncert spotkał się z dużym aplauzem i komplementował wirtuozerię gry organowej maestro Karola Freyera oraz moc i piękne brzmienie z charakterystycznym pogłosem tarczyńskich organów.*

Kilka słów o Karolu Freyerze.

Urodził się 15 grudnia 1803 roku w Muldzie koło Drezna. Inne źródła podają, że Obreschar w 1801 roku.

Edukację muzyczną rozpoczął u miejscowego kantora, następnie wyjechał kształcić się do Drezna. W 1828 roku przeniósł się do Warszawy, gdzie ukończył studia muzyczne u Józefa Elsnera. Poświęcił się nauczaniu muzyki. Jednym z jego uczniów był Stanisław Moniuszko. W 1831 roku otrzymał posadę kontrabasisty w orkiestrze Teatru Wielkiego. W 1834 roku odbył trzyletnią podróż po miastach niemieckich, gdzie spotkał się z dużym uznaniem jako organista. Po powrocie do Warszawy otrzymał stanowisko organisty w kościele ewangelickim. Jednocześnie kontynuował pracę pedagogiczną. Zmarł u córki w Pilicy 28 maja 1883 roku.

Jego grób znajduje się na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie.

## Trakt Napoleoński Mszczonów-Tarczyn

Trakty Napoleońskie to nazwy dróg wytyczonych lub wyprostowanych na zlecenie Napoleona w ramach przygotowań do kampanii z Rosją w 1812 roku. Drogi te były przebudowywane pod nadzorem francuskich inżynierów. Na ziemiach polskich były Trakty Napoleońskie między Widawą - Kiesłowem - Mzurkami - Piotrkowem Trybunalskim i Sulejowem na terenach dzisiejszego województwa łódzkiego oraz między Tucholą a miejscowością Osie w Kujawsko-Pomorskiem.

Był i jest nadal Trakt Napoleoński między Mszczonowem a Tarczynem bardziej znany jako Trakt Tarczyński. Przebiega on na terenach gmin Mszczonów, Żabia Wola i Tarczyn. Droga ta zaczyna się od ulicy Tarczyńskiej w Mszczonowie, a kończy się w Tarczynie na ulicy Mszczonowskiej, na skrzyżowaniu z drogą krajową nr 7. Traktem tym maszerowały wielotysięczne oddziały armii napoleońskiej w kierunku Rosji. Wzdłuż tej drogi znajdowało się kilka dworców szlacheckich. Do dzisiaj zachował się dworek w Badowie-Mściskach, którego właścicielami na początku XIX wieku byli Pstrokońscy, czy też dwór klasycystyczny w Grzegorzewicach nad rzeką Pisią Gagoliną, którego właścicielem na początku XIX wieku był Władysław Mieczyski, chorąży mszczonowski.

W dworach tych być może stacjonowały podczas postojów sztaby armii napoleońskiej. Traktem tym również powracali do kraju żołnierze napoleońscy spod Moskwy. To tyle o historii Traktu Tarczyńskiego.

Na zakończenie warto nadmienić, że Trakt Tarczyński istnieje nadal. W 2010 roku została zmodernizowana droga z Mszczonowa do Grzegorzewic i Piotrowic. Na odcinku 8 km został poło-

zony asfalt. Droga z Grzegorzewic do Tarczyna to również droga o nawierzchni asfaltowej. Trakt Tarczyński połączył trasę katowicką z krakowską i jest nadal czynnym 24 kilometrowym szlakiem komunikacyjnym.

## Piotr Wysocki - bohater Powstania Listopadowego

Piotr Wysocki urodził się 10 września 1797 roku w Winiarach koło Warki. Pochodził z rodziny szlacheckiej herbu Odrowąż. Gniazdo rodzinne to majątek ziemski w Chociwie koło Rawy Mazowieckiej.

Jego dziadek, Antoni, w końcu XVIII wieku sprzedał majątek rodowy i przeniósł się w Radomskie wraz z rodziną. Syn Antoniego, Jan Wysocki, ojciec Piotra /1770-1808/ utrzymywał się z dzierżawy i zarządzania majątkami ziemskimi. Wiemy, że był ekonomem dóbr Boglewice koło Grójca. Jan Wysocki zawarł związek małżeński z Katarzyną Brzumińską dziedziczką dóbr Pawłowice koło Tarczyna i w 1806 roku wraz z żoną zamieszkał w Pawłowicach. Urodziło im się pięcioro dzieci. Czterech chłopców: Józef, Jan Karol, Stanisław i Piotr Jacek, późniejszy pułkownik i bohater powstania listopadowego oraz Urszula Katarzyna Helena trojga imion.

W 1808 roku zmarł Jan Wysocki.

Piotr i pozostałe dzieci zostały półsierotami. Brat żony Jana Wysockiego Ignacy Brzumiński, dziedzic części szlacheckich Pawłowic zaopiekował się dziećmi swojej siostry, a Piotra postanowił przyuczyć do zawodu rolnika.

Jan Wysocki zmarł w Pawłowicach w 1808 roku i prawdopodobnie pochowany jest na cmentarzu w Rembertowie. Nie odnalazłem jednak dokumentu o pochówku.

Jakie były dalsze losy Piotra Wysockiego?

Za namową starszego brata Józefa pracował w administracji w Warszawie i rozpoczął naukę w Szkole Ojców Pijarów przy ul. Długiej. Po ukończeniu 4 klas szkoły wrócił w 1814 roku na wieś

do Pawłowic, gdyż brat stracił pracę w Warszawie i nie mógł dalej finansować jego nauki. Piotr pomaga matce i bratu w gospodarstwie w Pawłowicach.

W 1818 roku umiera matka Katarzyna Wysocka z Brzumińskich. Pochowana jest prawdopodobnie w Rembertowie.

Po śmierci matki Piotr Wysocki wstępuje ochotniczo do wojska jako kadet do pułku gwardii. Awansuje. W 1827 roku otrzymuje szlify oficerskie. Jako podporucznik zostaje instruktorem w szkole podchorążych piechoty. Udziela się również w konspiracyjnym Komitecie Powstańczym.

29 listopada 1830 roku wybucha powstanie. Piotr Wysocki staje na czele podchorążych. Następnie bierze udział w bitwach powstańczych. Awansuje do stopnia pułkownika.

Po klęsce powstania listopadowego zostaje zesłany na Sybir, na lata katorgi. W 1857 roku powraca do Ojczyzny, jako schorowany, stary człowiek. Umiera 6 stycznia 1875 roku w Warce i tam jest pochowany.

Jakie były losy jego rodziny zamieszkałej w okolicach Tarczy-na?

Jego młodszy brat Stanisław Wysocki, urodził się w Pawłowicach w 1808 roku /parafia Rembertów, chrztu udzielił proboszcz ks. Kazimierz Brześciański/, ojcem chrzestnym był Ignacy Brzumiński, dziedzic Pawłowic.

W parafii w Rembertowie w 1835 roku Stanisław Florian, brat Piotra Wysockiego, wziął ślub z Antoniną Obrębalską, córką Ignacego i Franciszki z Duszyńskich. Pan młody miał wtedy 27 lat i mieszkał w Wylezinie, a panna młoda miała 15 lat i 7 miesięcy i mieszkała w Machnatce z rodziną.

Drugi brat Piotra Wysockiego, Paweł Ignacy, też brał ślub w kościele w Rembertowie w 1820 roku z Apolonią Rozecką, córką Jakuba i Marianny z domu Parul z Wylezina.

Siostra Piotra Wysockiego, Helena, była dziedziczką dóbr Pawłowice. Ślub brała też w kościele w Rembertowie w 1816 roku. Wyszła za mąż za Franciszka Ratta.

Zmarła 22 czerwca 1822 roku w Pawłowicach, w wieku 26 lat. Myslę, że jest pochowana na cmentarzu parafialnym w Rembertowie. Takie były związki rodzinne Wysockich z ziemią tarczyńską.

## Karol August Woyde – burmistrz Tarczyna



Grób Karola Augusta Woyde. Fot. GOK Tarczyn.

Na cmentarzu tarczyńskim, przy głównej alei w pobliżu kaplicy, znajduje się grób i pomnik, a na tablicy nagrobnej napis: *Karol August Woyde urodzony 26 grudnia 1786 roku. Zmarł 20 grudnia 1873 roku. Burmistrz miasta Tarczyna. Pozostawił żonę oraz dwóch synów.*

Udało mi się ustalić, że pochodził ze starej rodziny protestanckiej, która w okresie reformacji w wieku XVI przybyła prawdopodobnie ze Śląska do Leszna Wielkopolskiego. Leszno to gród, który uzyskał prawa miejskie w 1547 roku, a założył go Rafał Leszczyński za zgodą Zygmunta Starego, króla polskiego. W XVI wieku w Lesznie zaczęła osiedlać się ludność różnych narodowości i wyznania: luteranie, kalwiniści, bracia czescy oraz Żydzi, którzy asymilowali się z miejscowymi polskimi katolikami.

Do Leszna sprowadziła się również rodzina Woydów, wyznania protestanckiego reformowanego. W historii miasta zapisał się Martin Woyde, który był architektem i budowniczym kościoła św. Jana w Lesznie w latach 1650-54. Burmistrzem miasta w 1740 roku był Piotr Woyde.

Co wiemy o Karolu Auguście Woyde?

Ze spisu urzędników Królestwa Polskiego dowiadujemy się, że Karol Woyde pełnił funkcje urzędnicze od 1850 do 1873 roku. Zanim został powołany na burmistrza Tarczyna, pracował jako kancelista w magistracie miasta Nadarżyna. Wiemy, że miał dwóch synów.

Szukając śladów Woydów w Nadarżynie natrafiłem na Teofię z domu Fetter Woyde. Była żoną urzędnika Karola Woyde. Urodziła się w 1831 roku w Nadarżynie, a zmarła 22 lutego 1856 roku w Warszawie. Została pochowana na cmentarzu na Powązkach. Z nekrologu wiadomo, że w jednym roku straciła dwie córki. Pod nekrologiem podpisał się mąż z rodzicami. Ślub - prawdopodobnie - brała w 1850 roku w parafii św. Krzyża w Warszawie. Jej rodzicami byli Andrzej Fetter i Amelia ze Stoppelów, wyznania protestanckiego.

Co jeszcze wiemy o rodzinie Woydów i jej związkach z Tarczynem?

Właścicielami majątku Szczaki koło Tarczyna od 1822 roku, przez 40 lat, byli Woydowie. Pierwszym właścicielem Szczak został właśnie w 1822 roku Karol Fryderyk Mieczysław Woyde, który urodził się w Lesznie 23 listopada 1771 roku. Był postacią bardzo znaną, politykiem, urzędnikiem państwowym, senatorem i prezydentem miasta stołecznego Warszawy w latach 1816-1830. Zmarł 21 lutego 1846 roku.

Oto treść nekrologu zamieszczonego w „Kurierze Warszawskim” w lutym 1846 roku:

*Karol Woyde radca tajny, były senator, kawaler orderów św. Włodzimierza, św. Stanisława i św. Anny, znaku nieskazitelnej służby za lat 45 niegdyś członek Rady Stanu Królestwa Polskiego, prezydent Warszawy. Nauki pobierał w Getyndze i Lipsku. Urodzony 23 listopada 1771 roku w Lesznie w Poznańskim zmarł 21 lutego 1846 roku przy ul. Elektoralnej w Warszawie. Eksportacja 24 lutego na cmentarz ewangelicki reformowany. Zawiadamiają wdowa i dzieci.*

Różnica wieku między Karolem Augustem, burmistrzem Tarczyna, a Karolem Fryderykiem prezydentem Warszawy to 15 lat.

Czy byli braćmi? Rodzice Karola Fryderyka Woyde to Jan Woyde i Anna z Bauerów z Leszna. Niestety nic więcej o nich nie wiem.

Kim była żona prezydenta Warszawy i dziedziczka Szczak pod Tarczynem?

Teresa Woyde, z domu Kuźniczew, z rodu szlacheckiego herbu Bronisław urodziła się w 1787 roku, a zmarła 10 listopada 1854 roku w Szczakach koło Tarczyna i została pochowana na cmentarzu w Tarczynie. Grób i pomnik znajdują się obok kaplicy cmentarnej.

Zatem żona prezydenta Warszawy nie leży na cmentarzu protestanckim tam gdzie jej mąż, ale na cmentarzu katolickim w Tarczynie, w pobliżu grobu Karola Augusta Woyde, burmistrza Tarczyna, również katolika.

Oto treść nekrologu zamieszczonego w *Kurierze Warszawskim*:

*Teresa z Kuźniczewów Woydzina wdowa po radcy tajnym, senatorze Karolu Woydzie dziewięć lat swego wdowieństwa spędziła na ustroniu wiejskim otoczona dziećmi i wnukami, opatrzona świętymi sakramentami, zmarła 10 listopada 1854 roku w dobrach swych Szczaki. Żyła 67 lat. Eksportacja z kaplicy w Szczakach do Tarczyna, gdzie po nabożeństwie żałobnym zostanie pochowana na cmentarzu parafialnym obok swej wnuczki Tereni.*

Wspomniana Terenia była córką syna Kazimierza i zmarła w 1853 roku, w wieku 4 lat. Czyli 3 osoby z rodziny Woydów są pochowane na cmentarzu w Tarczynie.

Jeśli chodzi o związki rodziny Woydów z Tarczynem, to dotarłem do aktu małżeństwa córki prezydenta Warszawy Karola Fryderyka Woyde – Filipiny - zawartego w kościele w Tarczynie, gdyż jako dziedziczka Szczak należała ona do parafii tarczyńskiej.

Oto jego treść:

*14 stycznia 1851 roku o godzinie 12 w południe działo się w parafii św. Mikołaja w Tarczynie. Świadkowie Julian Kuźniczew, dziedzic dóbr Moszna, wyj Filipiny lat 38 i Tadeusz Krzymuski, dziedzic dóbr Kruszy, lat 40. Małżeństwo między Feliksem Wodzińskim wdowcem po Ś.P. Łucji, lat 37, dziedzicem dóbr Śmitowice i panną Filipiną Ludwiką Katarzyną Woyde, córką Karola i Teresy z Kuźniczewów, małżonków Woyde, matki żyjącej*

*w Szczakach, lat 35 w Szczakach przy rodzinie mieszkającej. Małżeństwo poprzedziły zapowiedzi. Zawarto intercyzę przed rejentem Aleksandrem Bryndą. Akt małżeństwa podpisali Proboszcz parafii tarczyńskiej ks. Antoni Więckowski oraz świadkowie i państwo młodzi.*

Pozostali członkowie rodziny Woydów to: Maurycy Bogumił Wojda /inna pisownia nazwiska/, który urodził się 24 listopada 1791 roku w Tucznie, a zmarł 4 kwietnia 1877 roku w Skierniewicach i tam został pochowany na cmentarzu katolickim. Był lekarzem, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, synem Fryderyka Wilhelma Woyde, rządcy dóbr państwowych.

Ponadto Fryderyk Wilhelm Woyde, który urodził się w 1761 roku, a zmarł 13 lutego 1830 roku. Ślub z Krystyną z Dehmelów brał w 1790 roku w Powsinie.

Syn profesora Maurycego Bogumiła Woyde, również Maurycy /1820-1896/, był administratorem dóbr Radziwiłłów w Zabłudowie. Drugi syn Maurycego Bogumiła to Karol August Woyde, urodzony 21 czerwca 1833 roku, a zmarł 28 października 1905 roku. Był generałem lejtnantem piechoty w służbie carskiej, historykiem wojskowości. Pochowany jest, jak większość rodziny Woydów, na cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie. Trzeci syn profesora, Aleksander Woyde /1834-1889/, był znanym architektem i budowniczym. Ukończył Wydział Architektury ASP w Warszawie. Wybudował około 300 budynków w Warszawie oraz istniejące do dzisiaj koszary w Skierniewicach. Miał dwóch synów: Witolda /1871-1946/ i Wacława /1875-1957/. Ten ostatni był kalwinem, ale ożenił się z katoliczką Antoniną Paszkowską.

Wnukiem prof. Maurycego był Aleksander Woyde /1860-1925/, historyk architektury. Kierował biblioteką parafii ewangelicko-reformowanej w Warszawie. Był docentem historii. Wydał monografię Mikołaja Reja.

Wracając do rodziny Karola Fryderyka Woyde, prezydenta Warszawy i dziedzica dóbr Szczaki koło Tarczyna, to jego syn Kazimierz Karol Jan Woyde, urodzony w 1810 roku, a zmarł

w 1877 roku, był również, jak jego ojciec, prezydentem Warszawy /w latach 1862-1863/. Zamieszkiwał w Szczakach, a pochowany został na cmentarzu katolickim w Warszawie na Powązkach.

Tyle wiadomości o Karolu Auguście Woyde, burmistrzu Tarczyna i jego rodzinie.

*Już po napisaniu tego tekstu dowiedziałem się ze źródeł Polskiego Towarzystwa Genealogicznego, że Karol August Woyde, burmistrz Tarczyna (1786-1873) miał za żonę Mariannę Julianę Kowalską. Ich ślub odbył się w Tarczynie w 1822 roku. Rodzicami Karola Augusta byli Karol Woyde i Justyna, z domu Leyth. Bratem Karola Augusta był Leopold Woyde, a jego żoną Karolina Kowalska, z domu Dmochowska. Ich ślub również odbył się w Tarczynie w 1817 roku.*

Ps.

*Kończąc, chciałbym przypomnieć o poprzednikach Karola Augusta Woyde pełniących urząd burmistrza Tarczyna.*

*Kazimierz Wegrowski pochodził ze starej tarczyńskiej rodziny, której potomkowie żyją w naszym mieście. Podpis jego odnalazłem na dokumencie z magistratu Tarczyna z roku 1791 roku. Natomiast burmistrz Franciszek Oskólski, urodzony w Kłodawie w Wielkopolsce, był ożeniony z tarczynianką Maksymilianą Karoliną Krajewską, córką ekspedytora poczty w Tarczynie, pradziadka pani Ireny Sandlerowej. Jego podpis widnieje na dokumencie z magistratu z 1823 roku. Również Alojzy Kwiatkowski był burmistrzem Tarczyna (poprzednio pisarz leśny w Pyzdrach). Groby wszystkich wymienionych znajdują się na cmentarzu w Tarczynie.*

## Grób rodziny Szymońskich

Na cmentarzu przykościelnym, przy wejściu do kościoła od strony zakrystii, w Tarczynie znajduje się jedyny pomnik cmentarny. Jest to grób rodziny Szymońskich, właścicieli ziemskich, dziedziców majątku Mroków. Na tablicy nagrobnej są wypisane nazwiska i imiona kilku członków rodziny, m.in. Józefa Grzegorza Szymońskiego, urodzonego w 1771 roku, a zmarłego w 1846 roku, syna Józefa i Agnieszki Szymońskich.

Kim był Józef Grzegorz Szymoński?



Fot. GOK Tarczyn

Piastował urząd sędziego pokoju powiatu błońskiego, był właścicielem dóbr Mroków koło Tarczyna. Wylegitymowany ze szlachectwa w Królestwie Polskim w latach 1836-1862 z herbem *Złota Wolność*, był teściem Józefa Godlewskiego, majora wojsk polskich, a następnie naczelnika komory celnej w Nieszawie, zmarłego 9 października 1846 roku w Warszawie, pochowanego w Tarczynie.

Major Godlewski w 1791 roku był porucznikiem Księstwa Warszawskiego, w 1824 roku kapitanem, a w 1830 roku awansował na stopień majora armii Królestwa Polskiego. Uczestniczył w powstaniu listopadowym 1830-1831. Dochował się pięciorga dzieci. Ślub z Salomeą Szymońską, córką Józefa Grzegorza Szymońskiego i Tekli, z domu Zawadzkiej herbu Rogala, odbył się 10 listopada 1824 roku w Tarczynie w kościele św. Mikołaja Biskupa.

Salomea Godlewska, z domu Szymońska, urodziła się w 1803 roku, a zmarła w 1865 roku w Tarczynie. Jej matka, Tekla Szymońska, urodziła się w 1776 roku a zmarła 14 lipca 1850 roku. Pochowana jest w Tarczynie.

Z rodziny Szymońskich powinowaty był ród polski o korzeniach francuskich de Tournelle zamieszkały w Kaliszu.

Julia de Tournelle, urodziła się w Kaliszu w 1824 roku a zmarła w 1848 roku w Warszawie. Po śmierci swoich rodziców, Feliksa de Tournelle i jego żony Julianny, mieszkała u rodziny Szymońskich w majątku Mroków.

Ślub z Aleksandrem Nowakowskim, urzędnikiem komory celnej Królestwa Polskiego, brała 20 listopada 1847 roku w kościele św. Mikołaja w Tarczynie. Niestety, rok później zmarła. Świadcami na ślubie byli Mikołaj Szymoński, dziedzic Mrokowa i Filipina Woyde, córka prezydenta Warszawy, Karola Fryderyka Woyde, dziedziczka majątku Szczaki pod Tarczynem. Ślubu udzielił im ksiądz proboszcz Antoni Więckowski. To tyle o rodzinie Szymońskich.

## Powieść związana z dawnym Tarczynem

W 1826 roku ukazała się w formie książkowej powieść Kaliksta Pawłowskiego pt. *Błażej z Tarczyna czyli nieprzewidziane przypadki: opowieść oryginalna*. Książkę wydała drukarnia Łątkiewicza z War-

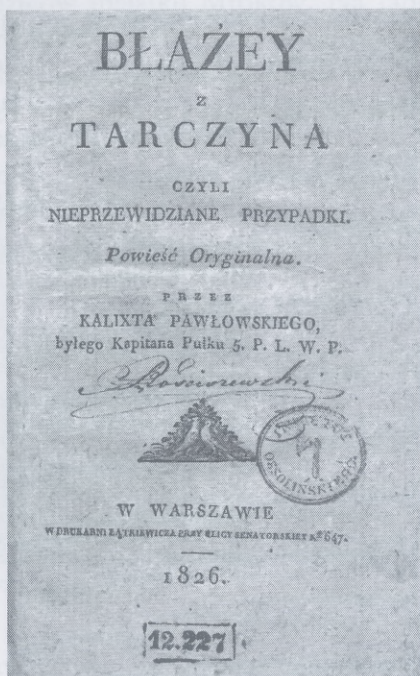
szawy. Wcześniej powieść była drukowana w odcinkach w prasie warszawskiej.

Głównym bohaterem powieści jest uczeń, który urodził się w Tarczynie w 1799 roku. Jego ojciec był od 30 lat nauczycielem w szkole tarczyńskiej, matka prowadziła szkołkę dla dziewcząt, uczyła religii i nauk moralnych. Obie szkoły, dla chłopców i dziewcząt, mieściły się w jednym domu.

Egzaminy do szkoły odbywały się w lipcu, a uczyli w niej m.in. pan Dominik (rachunków) i ksiądz pleban (ministrantury po łacinie).

Pierwszy rozdział książki nosi tytuł *Podróż z Tarczyna do Warszawy*.

W następnych rozdziałach są opisane przygody młodego Błażeja.



Okladka książki. Źródło.  
<https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/10373/edition/9316/content>

Kalixst Pawłowski wydał jeszcze 3 powieści: w 1823 roku *Edward, czyli skutki niedoświadczenia*, w 1824 roku *Stalność charakteru*. Obie określane w podtytułach jako romanse oryginalne. Natomiast w 1845 roku została wydana powieść humorystyczną *Wojażer Łgarz*, napisaną wierszem. Cenzorem książki był Niezabitowski. Niestety, w dostępnych mi źródłach, nie znalazłem noty biograficznej autora.

Nie wiem, jakie były jego związki z Tarczynem oraz skąd znał realia szkolnictwa tarczyńskiego?

## Kościół w Rembertowie koło Tarczyna - Parafia pw. Św. Jana Chrzciciela

Rembertów to wieś położona w gminie Tarczyn, w powiecie piaseczyńskim. W drugiej połowie XVI wieku należała do powiatu tarczyńskiego w Ziemi mazowieckiej. Była gniazdem starożytnej rodziny mazowieckiej, Rembertowskich. Była to rodzina zamożna, spokrewniona z Parysami, na początku XVII wieku posiadająca część Rembertowa.

Kościół parafialny założyli Rembertowscy około 1420 roku. Był drewniany, pw. św. Jana Chrzciciela. Uposażeniem kościoła, około 1603 roku, były dziesięciny ze wsi Wylezin, Kawie, Ryczki, Racibor, Kawęczyn, Pawłowice, Kopana, Księża Wola, Obornia, Zalesie Kruszew, Kruszewek, Kocierany, Wola Załęska, Michrów, Wola Michrowska. Był też dom szkolny w dobrym stanie, dobrze pokryty. Dziesięcina ze wsi Ryczki służyła rektorowi.

Obecnie istniejący kościół został zbudowany w latach 1740-1742, a przebudowany w 1826 i 1880 roku. Powstał z inicjatywy Katarzyny Siekierzyńskiej.

Do dziś świątynia zachowała swój zabytkowy charakter, wnętrze jest otynkowane, a ściany zewnętrzne oszalowane deskami. Architektura jest bardzo prosta, gdyż świątynia składa się z jednej nawy i nieco węższego prezbiterium, o tej samej wysokości.

Jest to kościół drewniany modrzewiowy, krytą blachą.

Na szczególną uwagę zasługuje Wielki Ołtarz w stylu późnego baroku. Został on w całości wykonany z drewna i pozłoceny. W 1830 roku ówczesny kolator kościoła, pan Sosnowski /dziedzic Rembertowa/, sprowadził go z Rzymu za bardzo wysoką cenę.

W kościele, na szczególną uwagę zasługują obrazy: *Matka Boska Wspomożenia Wiernych* i *Św. Jan Chrzciciel* znajdujące się w wielkim ołtarzu. /pochodzą z 1766 roku, pozłoczone w 1927 roku/ oraz rzeźby: *Jan Nepomucen z krzyżem* i *Św. Onufry*, dłuta Jana Jerzego Plerscha.



Wnętrze kościoła w Rembertowie. Źródło. GOK Tarczyn

Jest też obraz *Św. Bonawentury* z XVII wieku. Krucyfiks z II połowy XII wieku rzeźbiony z jednego kłoca.

Organy pochodzą z 1902 roku i zostały wykonane w warszawskiej pracowni Szymańskich. Chrzcielnica pochodzi z 1876 roku.

Obok kościoła stoi drewniana, modrzewiowa, dzwonnica z 1826 roku, a w niej trzy dzwony. W pobliżu kościoła jest cmentarz, założony w 1795 roku. Akta parafii zachowały się od 1726 roku.

Kościół rembertowski jest zabytkiem architektury drewnianej. Na podstawie ocalałych dokumentów ustalono nazwiska proboszczów parafii Rembertów od 1700 roku.

1. Ks. Maciej Sowiński – 1700-1728,
2. Ks. Adam Orzechowski – 1728-1734,
3. Ks. Józef Mańkowski - 1734-1739,
4. Ks. Mikołaj Brześciański – 1740-1766
5. Ks. Kazimierz Brześciański – 1766-1816,
6. Ks. Tadeusz Grzybowski – 1819-1829,
7. Ks. Augustyn Dąbrowski – 1829-1848,
8. Ks. Michał Midwoch – 1848-1866,
9. Ks. Korneli Gardowski – 1866-1880,
10. Ks. Anzelm Turant – 1881-1911,
11. Ks. Bolesław Suliński – 1911-1934,
12. Ks. Władysław Szczurkiewicz – 1934-1949,
13. Ks. Henryk Wierzbowski – 1949-1974,
14. Ks. Stefan Milewski – 1974-1983,
15. Ks. Stanisław Kaczmarek – 1983-1996,
16. Ks. Józef Południak – 1996-2013,
17. Ks. Krzysztof Mindewicz – 2013

## Stare groby na cmentarzu tarczyńskim

Cmentarz parafialny w Tarczynie został założony w XVIII wieku. Znajduje się na krańcach miasta przy ulicy wiodącej w kierunku Mszczonowa. Na cmentarzu znajduje się wiele zabytkowych grobów. Niestety, niektóre nagrobki uległy już zniszczeniu.

Dzięki inicjatywie Towarzystwa Przyjaciół Tarczyna i corocznej kweście listopadowej od 2009 r., udało się wykonać remont niektórych grobowców. Jest jednak jeszcze wiele do zrobienia.

A oto stare zabytkowe groby o wartości historycznej:

- płyta nagrobna **Franciszka Oskólskiego** /1813-1889/ urodzonego w Kłodawie, byłego burmistrza naszego miasta, którego żoną była Maksymiliana z domu Krajewska,
- pomnik **Karola Augusta Woyde** /1786-1873/, ostatniego burmistrza Tarczyna,
- grób **Teresy Woydy z Kuźniczewów** /1789-1872/, żony senatora Królestwa Polskiego i prezydenta Warszawy, dziedziczki majątku Szczaki koło Tarczyna,
- grób księdza **Wojciecha Zgleczewskiego** /1823-1897/,
- grób księdza **Czesława Osziela** /1889-1944/, bohatera zamordowanego przez hitlerowców,
- grób księdza **Czesława Świątka** /1911-1967/
- grób księdza **Jana Kazimierskiego** /1900-1964/

Ponadto groby obywateli miasta i właścicieli majątków ziemskich:

- **Emilii Mireckiej**, zmarłej w 1868 r., dziedziczki Szczak,
- **Aleksandry z Beerów Jasińskiej** /1853-1876/ dziedziczki dóbr Gąski,
- **Michała i Kamili z Bogusławskich Budny i Michaliny Budny** /1810-1882/, właścicieli Prac Dużych,

- **Marii Stanisławy z Ramotowskich von Zigern-Korn** /1838-1903/, właścicielki majątku Many,
- **Julii Łobodowskiej** /1830-1897/,
- **Romana Zajęckiego** /1838-1901/, dziedzica majątku Dukii,
- **Franciszka Kornatowskiego** /1800-1855/,
- **Karola Szumańskiego** /1826-1901/, powstańca z 1863 r. i jego żony **Anny Leykam** 1873-1925/, moich pradziadków,
- **Mateusza Świderskiego** /ok. 1790-1880/ i **Elżbiety Świderskiej** /zgon 1882/, moich prapradziadków,
- **Jana Dymowskiego** /ur. 1840-/ i **Katarzyny ze Świderskich** /1850-1910), moich drugich pradziadków.
- **Bronisława Szumańskiego** /1880-1923/, **Marii Dymowskiej** /1878-1962/ i **Henryka Ciborskiego** /1885-1963/, moich dziadków.
- **Franciszki z Nowodworskich Mossakowskiej** /1817-1897/,
- **Felicjana Błędowskiego** /1784-1847/,
- **Julianny Węgrowskiej** /1805-1869/ i **Michała Węgrowskiego** /1800-1874/,
- **Tekli Kasprzyckiej** /1813-1890/,
- **Marii Wiśniowskiej** /1872-1895/,
- **Karola Kochanowskiego** /1855-1908/,
- **Apolonii** /1820-1895/ i **Ignacego** /1810-1873/ **Krajewskich**, dziadków Pani Ireny Sandlerowej - bohaterki II wojny światowej, która uratowała z getta warszawskiego 2500 żydowskich dzieci,
- **Jana Krzyżanowskiego** /1843-1903/, drugiego dziadka Pani Ireny Krzyżanowskiej - Sandlerowej,
- Majora **Edwarda Ziółkowskiego** /1902-1982/, dowódcy ZWZ AK Tarczyn i jego żony **Walentyny** /1909-2008/, zasłużonej nauczycielki – honorowych obywateli Tarczyna.,
- **Mieczysława Kaczyńskiego**, zamordowanego przez Niemców w 1943 r. żołnierza Batalionów Chłopskich,

- **Wandy Budzińskiej** /1901-1943/, działaczki społecznej,  
honorowej obywatelki Tarczyna,



*Arch. GOK Tarczyn*

Na zakończenie chciałbym przypomnieć o pomniku powstańców z 1863 roku i pomnikach poległych w Powstaniu Warszawskim mieszkańców naszego miasta, które są symbolami bohaterstwa, patriotyzmu i wiecznej pamięci o tych historycznych wydarzeniach.

## Cmentarz żydowski w Tarczynie

Początki osadnictwa żydowskiego w Tarczynie przypadają na koniec XVIII wieku. W latach 1828-1862 w Tarczynie był tzw. *rewir żydowski*, należący do gminy grójeckiej.

W pierwszej połowie XIX wieku w Tarczynie zamieszkał Israel Horowic, syn słynnego cadyka z Lublina, zwanego widzącym z Lublina, który objął posadę rabina w Tarczynie w 1826 roku i wtedy została utworzona w miejsce rewiru gmina żydowska. Otwarcie synagogi tarczyńskiej, którą zbudowano na rogu ulic Grójeckiej i Komornickiej, nastąpiło w 1845 roku. Na ulicy Ko-

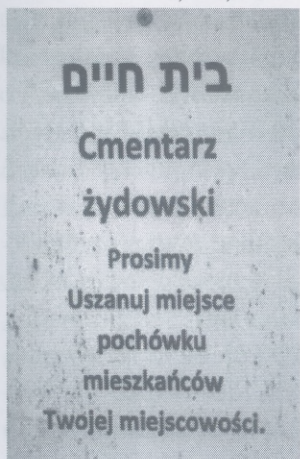


Zburzona przez Niemców mykwa. Fot. GOK Tarczyn

mornickiej znajdowała się również mykwa obok przepływającej rzeki Tarczynki.

Przy ulicy Komornickiej znajdował się drewniany dom rabina.

Uroczyste otwarcie cmentarza żydowskiego nastąpiło w 1826 roku. Cmentarz ten znajduje się około 380 metrów na północ od cmentarza katolickiego i około 950 metrów od centrum miasta na północny zachód na ulicy Długiej. Powierzchnia cmentarza wynosi 4130 m<sup>2</sup>. Zajmuje on działki geodezyjne nr 451/1 i 452/2.



Fot. z archiwum autora.

świadków /Jochwed Kantorowicz z 15 maja 1947 roku/, że na tarczyńskim Kirkucie znajdował się do czasów wojny Ohel, czyli grób rabina Josefa z Tarczyna.

Najstarsza ze zidentyfikowanych przed kilkunastu laty macewa to Racheli, córki Jakowa Kopyta Segala, zmarłej 26 kwietnia 1855 roku z fragmentami polichromii.

Na odnalezionych tablicach nagrobnych są płaskorzeźby: szafa z książkami, ręce błogosławiące, korona, kotara, świecznik, lwy, ptaki i rośliny. Inne odnalezione przed laty nagrobki to Jakowa Kopyta /zmarłego 20 lutego 1893 roku/, Jakowa Cwi /zmarłego 24 kwietnia 1929 roku/, Rycka ojca Cwi, żony Berka Lewego, córki Zeliga /zmarłej 4 września 1861 roku/, Jechela Tobera /zmarłego 12 stycznia 1926 roku/, Sary Pesa /zmarłej 4 lutego 1870 roku/.

Podczas okupacji niemieckiej i w okresie powojennym Kirkut został zdewastowany. Pozostały nieliczne macewy /nagrobki z piaskowca/, a teren był zarosnięty krzakami i zaśmiecony.

W 2016 roku powstał Komitet Społeczny Rewaloryzacji Nekropolii. W ciągu kilku ostatnich lat miejsce pochówku zostało uporządkowane i ogrodzone. Umieszczono tablicę informacyjną. Odnaleziono jeszcze kilka niekompletnych nagrobków. Na tablicach nagrobnych znajdują się inskrypcje w języku hebrajskim. Wiemy z relacji

W styczniu 1941 roku utworzono getto w Tarczynie na tzw. *świńskim targu*, tj. na zapleczu rynku, po stronie wschodniej, na tyłach dzisiejszej poczty - do granicy z ulicą Komornicką. Teren nie był ogrodzony, ale nie wolno było go opuszczać. Obowiązywały opaski z gwiazdą Dawida. Znalazło się w nim około 1600 Żydów. Był również obóz pracy przymusowej w Jeżewicach, firmy Gerhard Hunger budującej drogę Tarczyn - Piaseczno, zatrudniającej 80. Żydów.

Evakuacja getta nastąpiła 28 lutego 1941 roku. Część młodych mężczyzn przewieziono do obozu pracy w Częstoniewie, a część do Słomczyna koło Grójca do pracy na lotnisku. Żydzi ci zostali rozstrzelani na początku 1943 roku koło Góry Kalwarii. Większość tarczyńskich Żydów znalazła się w getcie warszawskim. Część przewieziono z Tarczyna samochodami ciężarowymi, a pozostałych konwojowano pieszo do stacji kolejki wąskotorowej w Rudzie, a potem transportem kolejowym do Warszawy. Następnym etapem była wywózka do obozu koncentracyjnego w Treblince.

Większość z nich uległa zagładzie. Tylko nieliczni tarczyńscy Żydzi przeżyli straszne czasy okupacji niemieckiej.

Ci, którzy się uratowali, wyemigrowali po wojnie do Izraela. A to ich nazwiska: Askenazi Izaak, Berenblut Chana, Berenstain Abracham, Beserglick Arye, Beserglick Natan, Beserglick Iliachu, Bornstein Schlomo, Bornstein Hersz Dawid, Bornstein Sarah, Distel Haim Feigelbaum Rosa, Feldman Yakov, Kantorowicz Yossel, Kramarski Hersz, Kramarski Menachem, Lomburger Haja, Langer Izaak, Leszno Birsz, Leszno Rapel, Leszno Necha, Minister Vichiel, Nayburg Mordechai, Pezner Jekov, Radzynowicz Macho, Gutman Abracham, Weintraub, Wolfson, Sharpeisen Besel, Ramat, Vedwej Arye, Juten Sarah, Zilberg Ramat, Zacharowicz Zeev. Natomiast w obozie koncentracyjnym w Treblince zmarł ostatni rabin tarczyński Dawid Lefeld /1860-1942/ oraz jego żona Chawa, z domu Hampel. W getcie warszawskim zmarli Rozenberg Taube /1878-1941/, Szajman Dwoira /1916-

1941/, Goldharb Jdek /1894-1941/, Cwajer Jankel /1880-1941/  
Zacharowicz Abram zmarł w 1941.

W obozie w Oświęcimiu zmarł w 1942 Aaron Karpman, urodzony w Tarczynie w 1904 roku.

Zainteresowanym tematem polecam kwerendę [w:] *Podziemne Getta Warszawy*, tzw. Archiwum Ringelbluma; unikalny zbiór dokumentów stanowiących jedno z najważniejszych świadectw o Zagładzie Żydów polskich oraz *Kronika getta warszawskiego: wrzesień 1939 - styczeń 1943*/ Emanuel Ringelblum; wstęp i redakcja Artur Eisnach, SW *Czytelnik*, Warszawa 1988.

Podaję stronę internetową:

<https://www.polin.pl/plaleph/advanced/subject kw=Holocaust&db=MPJ&page=72>

## Przedwojenny Tarczyn we wspomnieniach tarczyńskiego Żyda

Nie wiadomo jak się nazywał, ile miał lat, czym się zajmował? Wiemy, że po 28 lutego 1941 roku, po likwidacji tarczyńskiego getta, znalazł się w getcie warszawskim.

Tak pisał o przedwojennym Tarczynie.



Dom Rabina w Tarczynie przy obecnej ul. Komornickiej. Arch. GOK Tarczyn.

*Życie w małym miasteczku w pobliżu Warszawy płynęło spokojnie i jednostajnie. Wszystkie interesy Żydów, głównie z chłopami, rozgrywały się na rynku, okrągłym i nieco wydłużonym placu zabudowanym niskimi domkami, częściowo murowanymi lub drewnianymi, zgarbionymi i zszarżalymi ze starości, pokrytymi paruset-*

*letnią pleśnią. Przez środek rynku przechodzi dawno wybrukowana płaskimi kamieniami szosa ciągnąca się z Warszawy do Krakowa, która nie ma ani chwili odpoczynku od wozów, samochodów i rowerów. Jest to jedyne, co wnosi ożywienie w życie miasteczka. Dlatego też różne transakcje między Żydami i chłopami, którzy przybywają swoimi wozami z produktami, drzewem itp., odbywają się po obu stronach szosy. Zarówno Żydzi, jak i chłopci, długo zastanawiają się. Mówią tak, żeby nic nie powiedzieć. Nie spieszą się z zakończeniem transakcji, podnoszą cenę, wiedząc swoje, że i tak Żyd ich chce oszukać. Mimo to jednak handlują tylko z Żydami i zakupy robią w sklepach żydowskich. Natomiast Żydzi tarczyńscy nie robili wielkich interesów z miejscowymi, bo i po co? Najważniejszą rolę w handlu odgrywał chłop.*

Co do wewnętrzznego życia żydowskiego. Ożywiało się tylko w synagodze i w mykwie. Inteligencji to miasteczko nie posiadało tylko półinteligenckie kregi, które bawiły się w partie, dyskusje, biblioteki. Wszystko to jednak było mdłe, bez ognia. Rzadko dochodziło do skandali, kiedy to syjonistyczny prelegent nie znalazł uznania u rewizjonistów. Nikt nie chciał uczestniczyć w Radzie synagogałnej. (Z przypisów wiadomo, że prezesem Rady był wtedy Izrael Aspis). Było też w Tarczynie Stowarzyszenie Pomocy Ubogim i Chorym Żydom, które udzielało zapomogi na leczenie. Działo do 1939 roku.

Dzisiaj ta biedna garstka Żydów z oczami pełnymi łez, poniewiera się mizernie ze wzrokiem skierowanym na mały Tarczyn i mimo że jest on wypalony, mimo getta, mimo biedy jest on bliski sercu. Kiedy pojedziemy do domu, do Tarczyna?

Na podstawie *Archiwum Ringenbluma, tom VI (Generalna Gubernia. Opr. Bienkowska A. Tłum. Z Hebrajskiego Sara Aram. Relacja pt. „Tarczyn” nr 123)*

## Zajazd pocztowy w Tarczynie

Pierwsza wzmianka, do której miałem dostęp, dotycząca poczty w Tarczynie, a właściwie traktu pocztowego z Warszawy do Krakowa przebiegającego przez Tarczyn, odnosi się do 1779 roku i znajduje się w *Kalendarzyku Politycznym Warszawskim*, w dziale poczta.

Zamieszczono tam plan traktu z podaniem stacji pocztowych, informację o odległości między nimi oraz dni, w które dylizanse pocztowe odjeżdżały i przyjeżdżały.

Trakt królewski wytyczały miasta: Warszawa, Tarczyn, Grodziec /dawna nazwa Grójca/, Stara Wieś, Mogielnica, Nowe Miasto, Drzewica, Końskie, Radoszyce, Małogoszcz, Sieńsk, Żarnowice, Sieciechowice, Kraków.

Z informacji zawartej w *Kalendarzyku Warszawskim Politycznym i Historycznym* z 1796 roku wiadomo, że dyrektorem generalnym Poczty Jego Królewskiej Mości Koronnych i Litewskich był w tym czasie Ignacy Franciszek Przebédowski, wojewoda pomorski, a komisarzem generalnym Ernest Sartorius.



Fot. Marian Marczak.

Funkcjonowanie sieci komunikacyjnej opierało się na modelu tzw. rozstawnych koni, które zmieniano na stacjach pocztowych, rozmieszczanych, co 6 do 8 mil polskich wzdłuż traktów. W pierwszych latach istnienia Królestwa Kongresowego utworzonego w 1815 roku

w całym państwie było tylko 25 urzędów pocztowych i 153 stacje pocztowe, dysponujące 938 końmi.

Siedzibami urzędów pocztowych były zwykle budynki o jednolitej architekturze - parterowe z czterema lub sześcioma oknami na froncie, z wysokim stromym dachem, krytym gontem. Stacje budowane były zwykle według indywidualnych projektów, które stawały się z czasem wzorcami i stawały się projektami typowymi. Autorami tych projektów byli Szymon Zug, Dominik Merlini i Jakub Kubicki. Były to obiekty murowane, równoległe do drogi, składające się z 3 zespołów z odrębnymi wejściami: pokoje gościnne, mieszkanie gospodarza z kuchnią oraz izba pocztylionów. Na elewacji frontowej umieszczone było godło państwowe i znak poczty polskiej (trąbka z koroną i napisem u dołu Poczta Polska). Przy stacji znajdował się podwórzec, na który wjeżdżało się przez dużą bramę drewnianą, okutą w części środkowej, frontowego budynku zajazdu. Na ogrodzonym podwórku znajdowała się stajnia dla 20 koni oraz pomieszczenia na dyliżanse. Tam, gdzie nie było odrębnego budynku dla stacji pocztowej, rolę tę pełniły zajazdy i oberże, a nawet domy prywatne.

W Tarczynie stacja pocztowa mieściła się w zajeździe vis a vis kościoła pod wezwaniem Św. Mikołaja biskupa, w budynku murowanym z początku XIX wieku, a może nawet starszym, gdyż identyczny architektoniczny obiekt znajdował się w Kroczewie koło Płońska, a zbudowany został w XVIII wieku.

Na trasie z Warszawy do Tarczyna zachował się jeszcze dom pocztowy w Raszynie /XVIII w./ oraz zajazd w Wygodzie /XIX w./.

Tarczyn był na liście 269 pierwszych urzędów pocztowych w Królestwie Polskim, którym nadano 27 marca 1858 roku numery stempli kasowników numerowanych do kasowania znaczków pocztowych. Miały one 4 obrączki i numer w środku o kolorze czarnym. Warszawa miała nr 1, a Tarczyn otrzymał nr 11. W warszawskim okręgu pocztowym było w tymże roku tylko 18 urzędów.

W jakich warunkach w owych czasach podróżowali pasażerowie?

Pod koniec XVIII wieku wprowadzono na trasy dyliżanse ciągnięte przez 2 lub 4 konie. Zawsze dodatkowo szedł przy dyliżansie koń zapasowy. Od 1829 roku na trakcie krakowskim pojawiły się dwunastoosobowe karety składające się z 3 przedziałów - karety tylnej, środkowej i kabrioletu z przodu, czyli części przykrytej daszkiem, ale odkrytej z boków. Od 1860 roku jeździły 10 lub 12-osobowe omnibusy.

Należy zaznaczyć, że trakt z Warszawy do Tarczyna przebiegał inaczej niż obecnie. Nie przez Łazy i Mroków i nie rozwidłał się z traktem nadarzyńskim w Jankach. Droga z Warszawy przebiegała przez Raszyn, Falenty, Janczewice, Kotorydz do Tarczyna, a rozwidłała się z traktem nadarzyńskim w Raszynie koło karczmy *Wygoda* i dworu w Falentach, dalej długą, szeroką groblą wśród stawów do Janczewic i dalej w kierunku Tarczyna. /Taki jest jej przebieg na mapie wojskowej z 1836 roku/.

Na stacji w Tarczynie zmieniano konie i wymieniano pocztę. Można było zrobić zakupy i coś zjeść. W pobliżu na ulicy Warszawskiej był dobrze zaopatrzony i tani sklep Berka Weinsztoka /około roku 1830/. Można było kupić nawet pijawki w ciągłej dostawie i to taniej niż w Warszawie. Podróż dyliżansem z Warszawy do Grójca trwała 7 godzin z dwoma przystankami w Nadarzynie i w Tarczynie.

Dawny zajazd pocztowy w Tarczynie zachował się do naszych czasów i jest budynkiem zabytkowym.

## Tarczyński browar

Początki browarnictwa w Tarczynie to druga połowa XIX wieku. Tarczyński browar zlokalizowany był przy ulicy Błońskiej po prawej stronie, idąc od Rynku przed młynem. W 1935 roku na terenie dawnego browaru powstał Zakład Przemysłu Drzewnego *Konar*, którego właścicielem i dyrektorem był pan inżynier Stefan

Nowacki. O *Konarze* pisałem w książce *W dawnym Tarczynie*, wydanej w 2001 roku.

Wróćmy do tarczyńskiego browaru.

W wykazie fabryk guberni warszawskiej z 1894 roku wymieniono 5 browarów w powiecie grójeckim. Browar w Głuchowie, którego właścicielem był pan



Archiwum GOK Tarczyn

Paweł Jewlew, browar w Czaplinie - właścicielka Natalia Romocka, browar w Winiarach, właściciel Andrzej Szczuka, browar w Brzostowcu, właściciel Jan Golcz oraz browar w Tarczynie, którego właścicielem był Jan Łobodowski.

Co wiemy o tarczyńskim browarze?

Jak wynika z wykazu fabryk guberni warszawskiej, jego obrót roczny wynosił 6400 rubli. Zatrudniał 5 pracowników, tj. piwowara i 4 robotników. Piwowarem był pan Kalikst Michalski, który urodził się w Mężeninie na Mazowszu, w 1844 roku. Na pewno w 1878 roku mieszkał już w Tarczynie i tu pracował, gdyż w tymże roku wziął ślub w Tarczynie z panną Joanną Łobodowską,

urodzoną w 1858 roku w Tarczynie, córką właściciela browaru Jana Łobodowskiego.

Co wiadomo o Janie Łobodowskim?

Urodził się w 1828 roku w Tarczynie. Jego ojciec to Mateusz Łobodowski, zaś matka to Małgorzata z Wągorwskich.

Łobodowscy to rodzina ziemiańska, posiadająca dwór w Komornikach. Jan Łobodowski zmarł w Tarczynie w 1909 roku. Był ożeniony z Joanną Mrukiewicz. Natomiast Kalikst Michalski, piwowar, zmarł w Tarczynie w 1917 roku i tu został pochowany.

Jakie były późniejsze losy browaru w Tarczynie?

W latach 1910-1922 jego właścicielem został pan Edward Thieme, urodzony w Warszawie w 1872 roku. Był synem Jana i Pauliny Thieme. Żoną właściciela browaru tarczyńskiego, była Władysława Thieme.

Edward Thieme zmarł w 1951 roku. Należy dodać, że Edward Thieme w 1926 roku nabył browar w Kobylinie, a w 1927 w Głuchowie.

Browar tarczyński zakończył działalność w 1935 roku. Ale tradycje piwowarskie są nadal kontynuowane w Tarczynie. W 2005 roku w części dawnych Mazowieckich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego rozpoczęto produkcję piwa mocnego jasnego.

## Bolesław Jeziorański – rzeźbiarz urodzony w Tarczynie i jego rodzina

W książce *Z dziejów Tarczyna*, wydanej w 1997 roku, poświęciłem rozdział wybitnemu twórcy, artyście rzeźbiarzowi Bolesławowi Rościsławowi Antoniemu Jeziorańskiemu, który urodził się w Tarczynie 21 lipca 1868 roku, a zmarł w Warszawie 13 września 1920 roku. Pochowany został na cmentarzu na Powązkach. Studiował w Niemczech i we Francji. Był twórcą wielu pomników i popiersi znajdujących się w licznych muzeach oraz autorem wielu rzeźb nagrobnych.

Ten rozdział chciałbym poświęcić Jego rodzinie.

Ojcem Bolesława był Karol Jan Jeziorański, urzędnik Królestwa Polskiego. Urodził się 13 lutego 1832 roku, a zmarł 1 kwietnia 1904 roku. Pochowany został w grobie rodzinnym na Powązkach. Był sekretarzem w sekcji konsumpcyjnej wydziału dochodów niestałych Komisji Rządowej Skarbu. W 1862 roku został dziennikarzem w służbie wewnętrznej sekcji ogólnej. W 1863 roku pełnił funkcję kontrolera powiatowego okręgu błońskiego w oddziale dochodów rządu gubernialnego warszawskiego, a w 1865 roku kontrolera powiatowego okręgu warszawskiego w służbie powiatowej. Od 1866 roku pracował jako registrator kolegialny. W 1862 roku otrzymał order Św. Stanisława. Wiadomo na pewno, że w 1868 roku, ale i wcześniej mieszkał wraz z żoną Adelajdą Gujot, Francuską w Tarczynie, pełniąc funkcję urzędnika akcyzowego. W Tarczynie urodziło się 2 jego synów Bolesław i Bronisław.

W rodzinie Jeziorańskich było jeszcze dwóch urzędników Królestwa Polskiego. Jan Jeziorański zmarły 17 listopada 1846 roku, był urzędnikiem sekcji celnej Komisji Rządowej Skarbu, Józef

Jeziorański był natomiast pisarzem aktowym i rejentem kancelarii gubernialnej warszawskiej.

A kim była żona Karola i matka Bolesława?

Była to Adelajda Julia Guyot, córka kapitana gwardii napoleońskiej, urodzona 3 listopada 1835 roku. Ojcem jej był Ferdynand Guyot, oficer francuski, uczestnik powstania listopadowego, ożeniony z Polką Izabellą Zagrodzką (1800-1885). Ferdynand Guyot urodził się w 1800 roku, a zmarł 1852 roku w Warszawie. Państwo Guyot byli właścicielami kamienicy na ul. Świętojańskiej w Warszawie. Ślub rodziców Bolesława Karola Jeziorańskiego i Adelajdy Guyot odbył się 5 października 1854 roku w parafii Św. Aleksandra w Warszawie.

Na zakończenie chciałbym wspomnieć o wielkich zasługach patriotycznych rodziny Jeziorańskich.

Antoni Jeziorański, urodzony 29 maja 1827 roku w Warszawie, a zmarły 16 lutego 1882 roku we Lwowie, był jednym z przywódców powstania styczniowego w stopniu generała. Był także naczelnikiem wojennym powiatu rawskiego i naczelnikiem wojennym województwa lubelskiego. Z kolei Jan Józef Bartłomiej Jeziorański, urodzony 24 sierpnia 1835 roku w Lublinie, a zmarły w 1864 roku w Warszawie był członkiem władz powstania styczniowego, który został stracony wraz z Romualdem Trauguttem na stokach cytadeli. Natomiast Zdzisław Antoni Jeziorański znany jako Jan Nowak Jeziorański urodzony 2 października 1914 roku w Berlinie, a zmarły 20 stycznia 2005 roku w Warszawie, był kurierem i emisariuszem Komendy Głównej Armii Krajowej i rządu RP w Londynie, a także politykiem, działaczem społecznym, dziennikarzem oraz wieloletnim dyrektorem Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Jest kawalerem Krzyża Walecznych i Orderu Orła Białego, autorem książki *Kurier z Warszawy*.

Chciałbym jeszcze przytoczyć treść pewnego dokumentu związanego z rodziną Jeziorańskich:

*Działo się w mieście Tarczynie w 28 dniu września 1868 roku. O godzinie trzeciej po południu stawili się Kazimierz Bielicki lat 57 i Wojciech*

*/nazwisko nieczytelne/, lat 48 liczący, pracownicy z Tarczyna i oświadczyli, że w dniu wczorajszym o godzinie trzeciej rano zmarł w Tarczynie Bronisław Włodzimierz Józef, trzech imion Jeziorański, w wieku jednego miesiąca syn, Karola Jeziorańskiego, nadzorca akcyjowego z Tarczyna i jego żony Adeli. Po naocznym stwierdzeniu śmierci Bronisława Włodzimierza Józefa trzech imion Jeziorańskiego, akt niniejszy obecnym niepiśmiennym odczytano i przez nas podpisano.*

*Ksiądz Wojciech Zgłeczewski, proboszcz tarczyńskiej parafii.*

Tyle o rodzinie Jeziorańskich i jej związkach z Tarczynem.

## Drozdzy – wieś i dwór

Drozdzy koło Tarczyna to wieś, którą mieszkańcy naszego miasta wiążą ze stawami drozdowskimi, gospodarstwem rybackim oraz terenami rekreacyjnymi.

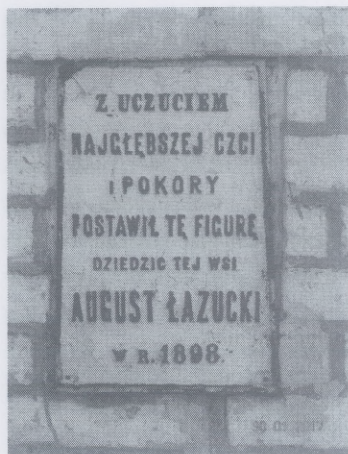
Pierwsze wzmianki o tej miejscowości pochodzą z dokumentu z 1406 roku. To wtedy biskup poznański Wojciech przeznaczył dochody z Drozd dla kościoła Św. Mikołaja w Tarczynie.

Około 1415 roku właścicielem wsi był Janusz z Drozdów, następnie Mikołaj z Jeżewic oraz, około 1542 roku, Rafał Jeżewski, którego ojciec Jan był podsędkiem warszawskim.

W pierwszej połowie XVII wieku dziedzicem Drózd był Kazimierz Bielski, który był cześnikiem łomżyńskim, warszawskim i łukowskim. Po jego śmierci Drozdzy przejął jego syn Jan Bielski.

Ślub Jana Bielskiego z Franciszką Zaleską odbył się w kościele Św. Mikołaja w Tarczynie 8 maja 1734 roku.

Około 1793 roku majątek Drozdzy został podzielony na dwie części. Jedną część otrzymała Joanna Jezierska z Bielskich, która zmarła w Drozdach 11 kwietnia 1817 roku, w wieku 83 lat. Druga część Drózd przypadła Józefowi Łastowieckiemu. Po śmierci Joanny Jezierskiej dziedzicem całości majątku Drozdzy został jego syn Konstanty Jezierski, który odkupił pozostałą część.



*Tablica umieszczona na kapliczce w Drozdach, ufundowana przez Łazuckiego.*



*Kapliczka w Drozdach, ufundowana przez Łazuckiego. Fot. Marek Zdrzyłowski*

Konstanty Jezierski był sędzią pokoju powiatu i miasta Warszawy oraz posłem na Sejm. Zmarł 27 grudnia 1831 roku i został pochowany w kościele w Rembertowie.

Następnym właścicielem Drózd był Austriak Zygmunt Herrish. Około 1833 roku dobra Drozdy nabył Jan Łastowiecki, adwokat sądu apelacyjnego w Warszawie. Około

1870 roku właścicielem majątku wraz z karczmą, która znajdowała się w Mariance, był Franciszek Brenert. Karczmarzem był wtedy Walenty Orłowski, a młyn, należący do dóbr Drozdy, dzierżawił Walenty Fornalski. Następni właściciele Drózd to Juliusz Jaeger, a po nim Ludwika Kroll, oboje pochodzenia niemieckiego, ewangelicy. Ludwika Kroll, z męża Łazucka, w 1876 roku przepisała majątek Drozdy swojemu synowi Augustowi Łazuckiemu, którego żoną była Eugenia Wendorff. Ich przybrany synem był Leon Bigoszyński-Łazucki, następny właściciel Drózd /od 1906 roku/.

Leon Łazucki był absolwentem Akademii Rolniczej w Dublinach. 21 maja 1909 roku w kościele Św. Mikołaja w Tarczynie poślubił Eugenię Szyłkiewicz. W 1933 roku sprzedał część ziemi. Był ostatnim właścicielem Drózd. Zmarł w 1962 roku, a jego żona Eugenia w 1970 roku. Oboje zostali pochowani na Powązkach.

Po wojnie w Drozdach było Państwowe Gospodarsko Rybne.

Należy dodać, że hodowlę ryb w Drozdach zapoczątkował, około 1869 roku, August Łazucki. Założył też piękny park,

w którym w 1898 roku, z jego inicjatywy, zasadzono jesion na pamiątkę 100-lecia urodzin Adama Mickiewicza.

August Łazucki był pisarzem hipotecznym w sądzie w Piotrkowie. Był też astronomem amatorem. Pisał na ten temat artykuły w gazetach i wygłaszał odczyty. Zmarł 12 lipca 1905 roku.

Dwór Drozdy koło Tarczyna wybudowany został pod koniec XIX wieku na zlecenie właścicieli, państwa Łazuckich. Był murywany z cegły, otynkowany i malowany na biało. Posadowiony na wydłużonym planie o regularnej bryle składającej się z dwóch części, parterowej i piętrowej. Nad obydwoma częściami umieszczono poddasze nakryte dachem dwu i czterospadowym. Połacie dachowe były kryte blachą. Na elewacji bocznej części piętrowej umieszczono czterokolumnowy portyk wspierający balkon na wysokości piętra.

Obok dworu znajdowały się budynki gospodarcze, takie jak kurniki drewniane, spichlerze, owczarnia, stajnia, obora, dwie stodoły i gołębnik. Był też dziedziniec niebrukowany i ogród owocowo-warzywny, składający się ze 160 drzew owocowych i 40 krzewów. Majątek Drozdy miał wtedy 15 włók i 12 morgów ziemi. Inwentarz to 1 byk, 20 krów, 11 cieląt, 9 jałówek, 18 koni, 3 źrebaki i 2 świnie.

## Napad bandycki na dwór w Jeżewicach

*Kurier Warszawski* z dnia 1 października 1906 roku donosił:

*W piątek wieczorem około 30 bandytów zrabowało dwór pana Zygmunta Mińskiego w Jeżewicach koło Tarczyna. Bandyci byli uzbrojeni w rewolwery. Dla odwrócenia uwagi żołnierzy stacjonujących w Tarczynie najpierw podpalili wieś Kotorydź leżąca po drugiej stronie Tarczyna, aby tam udali się na ratunek strażacy i żołnierze. Tymczasem około 10-tej wieczorem państwo*



Dwór w Jeżewicach. Źródło "Fotopolska"

*Mińscy ułożyli do snu, dzieci. Nagle usłyszeli krzyk i stróża i energiczne pukanie do okna. Pani Mińska podbiegła do okna i zobaczyła kilku ludzi duszących za gardło stróża i obalających go na ziemi uderzeniami kolb rewolwerowych. Rozległy się liczne strzały ze wszystkich stron dworu i zaczęło się sypać szkło z pękających szyb. Jedna kula strząsknęła lampę w jej reku a druga drasnęła panią Mińską w szyję. Dwunastu bandytów wtargnęło do pokoju.*

*Inni pilnowali stajni i trzymali straż na drogach wiodących do dworu. Jeden z parobków pobiegł na wieś po pomoc. Tymczasem rozpoczął się rabu-*

nek. Rozbójnicy związali pana Mińskiego sznurami z podartych prześciera-  
deł, a pani Mińskiej rozkazali oddać wszystkie pieniądze i srebra i biżute-  
rię. Pani Mińska oświadczyła, że wszystko odda dobrowolnie. Bandyci szu-  
kali pieniądze. Znaleźli niewielkie ilości pieniędzy. Gospodarz tłumaczył, że  
więcej nie mają. Wtedy jeden z bandytów powiedział: „Pan dziedzic we wto-  
rek wrócił z Warszawy i przywiózł pieniądze na wypłatę dla pracowników.  
Gdzie te pieniądze? a pan Miński odpowiedział, że nie przywiózł, że miał  
dopiero jutro jechać po pieniądze. Jeden z bandytów wydobyl nóż i zagroził,  
że będzie mu kroił żywe ciało, ale zaniechał tego, bo przybyli chłopci ze wsi  
z odsieczą. Bandyci zaczęli do nich strzelać. Dokończyli rabunku. Zabrali  
2 rewolwery, 2 dubeltówki, zegarki, złote pierścionki, srebra stołowe i opuści-  
li dwór. Była już godzina 12 w nocy. W 2 godziny po napadzie przybyli  
wprost z pożaru w Kotorydzu ulani powiadomieni przez konnych posłańców  
i udali się w pościg, Nad ranem wrócili. Nie schwymano nikogo. Straty pań-  
stwa Mińskich wyniosły około 2000 rubli.

## Suchodół wieś koło Tarczyna

Suchodół to wieś, dawniej szlachecka, leżąca 4 km na zachód od Tarczyna. Zamieszkała była przez zubożałą szlachtę, która sama uprawiała ziemię. Nazwa wsi pochodzi prawdopodobnie od obszaru doliny pozbawionej wody. Niektóre źródła genealogiczne podają, że stąd wywodzi się ród Suchodolskich, herbu Janina.

Wg *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich* w średniowieczu wieś zajmowała szeroki dział ziemi od drogi ojrzanowskiej do granicy Nossów i drogi z Tarczyna za borem oraz część gościńca wiodącego z Tarczyna do Rawy, Włóki Lisowskie i zagajnik od drogi jezewskiej do rzeki świętochowskiej z jej brzegiem.

Około 1408 roku właścicielem części Suchodołu był Mściśław z Suchodołu. Natomiast około 1433 roku właścicielami byli bracia Jan i Piotr Suchodolscy. Około 1450 roku Jan Suchodolski kwituje swego brata Piotra, który jest wtedy kanonikiem warszawskim i kapelanem dworu księżnej Barbary.

W 1494 roku Marcin z Suchodołu kupuje w Tarczynie dom od mieszczanina Trojana za 6 kup groszy. W 1517 Stanisław z Suchodołu bierze udział w najeździe szlachty na siedzibę prepozyta kapituły warszawskiej i plebana parafii tarczyńskiej.

W 1527 roku szlachcic Stanisław z Suchodołu ma sprawę sądową o pobicie kmiotówny szlachcica Marcina Suchodolskiego /z kroniki kryminalnej z dawnych czasów/.

W 1415 roku wójtem Suchodołu był Wielisław. W 1406 roku Wojciech, biskup poznański, wyznacza dochody ze wsi Suchodół dla wikariusza wieczystego w parafii Tarczyn w zastępstwie prepozyta kapituły warszawskiej dla kościoła Św. Mikołaja w Tarczynie. W 1603 roku również dziesięcina z Suchodołu jest należna dla parafii tarczyńskiej.

Obecnie wśród mieszkańców Suchodołu są chyba potomkowie dawnej szlachty zagrodowej? Być może są to Dobrowolscy, Gołębiewscy, Podludowscy, Zdziarczy, Wylezińscy. Miałem kolegów w szkole podstawowej w Tarczynie o tych nazwiskach, właśnie z Suchodołu. Natomiast nie spotkałem się w tych okolicach z nazwiskiem Suchodolski.

## Książka telefoniczna Tarczyna z 1939 roku

W Tarczynie w 1939 roku w spisie Polskiej Aukcyjnej Spółki Telefonicznej okręgu warszawskiego zarejestrowanych było 19 telefonów. Oto numery tych telefonów:

- Nr 2 - Spółka Przemysłowo-Rolna Drozdy
- Nr 3 - Zarząd Gminy Komorniki
- Nr 5 - Membrez Gaston – dr medycyny, Rynek 34
- Nr 6 - Policja
- Nr 7 - Młyn motorowy
- Nr 8 - Besserglik – młyn
- Nr 9 - Leszczyński – majątek Kopana
- Nr 10 - Landau Henryk – dr medycyny
- Nr 11 - Gawarski Władysław – fabryka wag
- Nr 12 - Kramarski Mendel – handlarz zboża
- Nr 13 - Jeżewska Ewa – apteka, ul. Grójecka 34
- Nr 14 - Golański Jan - lekarz weterynarii (mój ojciec)
- Nr 15 - Ciborski Henryk – stroiciel fortepianów (mój dziadek)
- Nr 16 - Zakłady Przemysłowe „Konar” Resching, Nowacki, Kott
- Nr 17 - Przedpeńska Lidia – majątek Pawłowice
- Nr 18 - majątek Michrów
- Nr 19 - Olszewski Władysław – skład apteczny
- Nr 20 - Wolfram Kazimierz – dr medycyny majątek, Brominy
- Nr 21 - Zagórski Julian - tartak

W uzupełnieniu.

Dr med. Henryk Landau był znanym lekarzem warszawskim, internistą, kardiologiem. Jego żona, Eugenia była lekarzem pediatrii. Mieli dwie córki. Żona i córki zginęły w getcie warszawskim.

Dr med. Kazimierz Wolfram był kapitanem rezerwy. Urodził się w 1900 roku w Warszawie. Został rozstrzelany z grupą polskich oficerów, wiosną 1941 roku w Charkowie.

Dr med. Gaston Membrez był chirurgiem. Urodził się w 1863 roku. Dyplom lekarski uzyskał w 1917 roku. Był obywatelem Szwajcarii. W 1941 roku wyjechał za zgodą władz niemieckich do swojej Ojczyzny.

W urzędowym spisie lekarzy generalnego dystryktu służby zdrowia z lat 1926/27 podano, że w Tarczynie ordynował dr Wilhelm Krueger, chirurg ur. w 1884 roku, dyplom w 1909 roku. Prawdopodobnie pracował już wcześniej w Tarczynie. Nie wiem czy miał telefon?

## Wrzesień 1939 roku w Tarczynie

1 września 1939 roku o godzinie 6.00 rano wojska niemieckie przekroczyły, od zachodu i północy, polską granicę państwową.

W pierwszych dniach wojny niemieckie eskadry lotnicze zaczęły bombardować miejscowości powiatu grójeckiego. W Grójcu zniszczeniu uległy budynki mieszkalne, młyn i częściowo kościół.

W Tarczynie w wyniku nalotów, a w późniejszym okresie ostrzału artylerii, zostały zniszczone niektóre budynki. Wybuchły pożary w mieście. Spaleniu uległa synagoga, mykwa /łaźnia żydowska/ oraz niektóre domy przy ulicy Komornickiej i Grójeckiej.

W piątek 8 września 1939 roku na teren powiatu grójeckiego wkroczyły niemieckie jednostki 1-ej zmotoryzowanej dywizji pancernej. Około godz. 10.00 zajęły Grójec. Poprzedniego dnia jeszcze w Grójcu był sztab armii *Łódź*, dowodzonej przez generała Juliusza Rómmla, który przeniósł się do Łosia. Do Tarczyna oddziały niemieckie wkroczyły 10 września. Przed zajęciem miasta nastąpiło starcie wycofujących się wojsk polskich z niemieckim oddziałem /czołgi/ zwiadowczym.

Po zajęciu Tarczyna przez Niemców w nocy z 11 na 12 września 1939 roku, przez Tarczyn przemieścił się 31 Pułk Strzelców Kaniowskich, dowodzony przez ppłk. Wincentego Wnuka, który obozował w lasach pod Grzegorzewicami po odbiciu z rąk niemieckich Mszczonowa. Pułk ten zbliżył się już nad ranem 12 września do szosy Mszczonów - Grójec w Tarczynie, na skrzyżowaniu ul Grójeckiej i Komornickiej. W miejscu skrzyżowania umieszczono działa i karabiny maszynowe zabezpieczając przeprawę. Oddział straży przedniej przekroczył szosę. Drogowskaz wskazywał, że do Łosia jest 7 km. Pułk opuścił okolice Tarczyna

bezpiecznie. Jeszcze tego dnia stoczył bitwę w Łosiu z pancernym dywizjonem niemieckim z Góry Kalwarii. Tak przebiegały pierwsze dni wojny w Tarczynie.

Potem zaczęły się represje ludności, terror, aresztowania, getto, obozy koncentracyjne, egzekucje.

O tamtych czasach są monotematyczne druki zwarte, m.in. Witold Jarno, *Strzelcy Kaniowscy w latach 1919-1939*, 2004; Piotr Aleksander Kukula, *Maszerują strzelcy*, 1972; Henryk Świdorski, *Okupacja i konspiracja w obwodzie AK Grójec-Głuszec*, 1989.

## Konspiracyjna łączność radiowa w II Ośrodku ZWZ AK Tarczyn

Tarczyn od połowy 1940 roku był intensywnie działającym ośrodkiem łączności radiowej Armii Krajowej, utrzymującym łączność komendy głównej AK ze sztabem w Londynie. Wynikało to z niewielkiej odległości od Warszawy /30 km/ i dogodnej komunikacji (kolejka wąskotorowa grójecka) oraz sprawnie działającej konspiracji AK na tym terenie.

Pierwszymi pracującymi radiotelegrafistami w Tarczynie byli: ppor łączności Bolesław Trzaskowski ps. *Śmiały* i ppor łączności Alfons Golański ps. *Alf*. Pracowali na odbiorniku polskiej produkcji. Działalność radiową prowadzili wielokrotnie, w 1941 i 1942 roku.

Pan Bolesław Trzaskowski w swej pisemnej relacji z 1984 roku, z Australii, do której po wojnie wyemigrował, wspomina epizod, jaki wydarzył się w Tarczynie w zimie 1942 roku. *Śmiały* i *Alf* nadawali na górze domu pani Felicji Motyl ps. *Odważna* który istnieje do dzisiaj przy ul. Warszawskiej /budynek z czerwonej cegły/. Tu na parterze mieścił się posterunek policji granatowej. Podczas nadawania radiostacji wbiegł na poddasze komendant Kazimierz Narewski, członek AK ps. *Przystojny* i powiedział, że w budynku są Niemcy. Radiotelegrafisci przerwali łączność, ukryli radiostacje, zabrali depesze i uciekli przez podwórze. Podczas rewizji Niemcy nic nie znaleźli, bo aparat był ukryty w specjalnej skrytce. *Śmiały* i *Alf* doszli do stacji kolejki w Rudzie i rannym pociągiem pojechali do Warszawy, ale lokal został *spalony*.

Po pewnej przerwie obaj radiowcy jeszcze kilkakrotnie nadawali z Tarczyna, ale już z innego lokalu konspiracyjnego - z mieszkania pani Wandy Kobryń z domu koło kościoła, tam gdzie obecnie

jest budynek banku spółdzielczego, tj. na zapleczu jej pracowni krawieckiej.

W marcu 1941 roku rozpoczął pracę na radiostacji pan Stanisław Mentlak, zawodowy plutonowy łączności, ps. *Mazur*, od 1940 roku członek ZWZ AK. Początkowo brał on udział w akcjach na pociągi pod Warszawą, a potem działał w łączności w Tarczynie. W Tarczynie były 3 lokale konspiracyjne, nadawcze. W mieszkaniu pani Wandy Kobryń, /obecnie ul. Stępkowskiego 4/, u pani Michaliny Faliszewskiej, ps. *Skromna* i u pana Włodzimiera Tunickiego, ps. *Mały*.

Z relacji pana Stanisława Mentlaka /lata 80. XX wieku/ i Henryka Świderskiego /*Okupacja i konspiracja w obw. AK Grójec-Głuszec*, Warszawa 1989 s 154/ 10 lipca 1943 roku w sobotę o godz. 5 rano ppor. Mikołaj Kłos, ps. *Rak* przekazał meldunek do nadania do Londynu. Natomiast między 8-9 rano została namierzona radiostacja przez niemiecki patrol goniometryczny podczas nadawania w lokalu pani Wandy Kobryń. Niemcy otoczyli dom. Aresztowali Stanisława Mentlaka i Wandę Kobryń. Oboje zostali bestialsko pobici na miejscu, a potem wywieziono ich na gestapo do Warszawy, w Aleje Szucha. Po prawie półtoramiesięcznych przesłuchaniach i torturach /nie wydali nikogo/, 25 sierpnia 1943 roku skierowano ich do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

1 grudnia 1943 roku zamordowano panią Wandę Kobryń, Stanisława Mentlaka przeniesiono do obozu w Neugamme, a potem do Buchenwaldu.

Po zakończeniu II wojny światowej Stanisław Mentlak powrócił do Polski. Pracował jako nauczyciel w Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Kwidzynie.

Urodził się 10 maja 1914 roku, chyba w Tarczynie, bo tu chodził do szkoły powszechnej, był synem felczera weterynarii a zmarł 16 lutego 2004 roku, pochowany na cmentarzu w Kwidzynie.

24 maja 1998 roku odbyła się w Tarczynie podniosła uroczystość. Na budynku Banku Spółdzielczego odsłonięto tablicę upa-

miętniącą wykrycie tajnej radiostacji 2-ego Ośrodka ZWZ AK Tarczyn i związane z tym faktem aresztowanie Wandy Kobryń i Stanisława Mentlaka. W spotkaniu uczestniczyli m.in. pan Stanisław Mentlak, córka pani Wandy Kobryń Hanna, dawni towarzysze walki z AK i liczne rzesza mieszkańców Tarczyna.

Na zakończenie chciałbym dodać, że członkiem ZWZ AK w Tarczynie był nie tylko komendant sierż. Kazimierz Narewski, ps. *Przystojny*, ale również policjanci Jan Faliszewski, ps. *Wierny*, Władysław Czarnecki, Eugeniusz Zdziarski i Danecki. Prowadzili oni działalność wywiadowczą i ostrzegawczą.

Na liście zamordowanych z 5 marca 1940 roku w zbrodni katyńskiej znalazłem nazwisko Stanisława, Ludwika Hermana ur. w 1893 roku posterunkowego z komisariatu w Tarczynie.

## Tarczyńskie akcje *Szarych Szeregów* we wspomnieniach pana Zygmunta Solarskiego

Pan Zygmunt Solarski urodził się 1 kwietnia 1912 roku w powiecie płońskim. Ukończył seminarium nauczycielskie w Mogielnicy w 1931 roku. Jego pierwszym miejscem pracy była szkoła powszechna w Tarczynie, w której zorganizował drużynę harcerską. Poza tym prowadził zajęcia pozaszkolne i organizował wyieczki krajoznawcze.

W Tarczynie uczył 2 lata, potem przeniósł się do Borowego koło Mogielnicy, a następnie do Grójca. Od października 1939 roku działał na terenie powiatu grójeckiego w konspiracji, w ruchu harcerskim, tj. w *Szarych Szeregach*. Do zadań tej organizacji należał wywiad, informacja o lokalizacji i przemieszczaniu się jednostek wojsk niemieckich oraz kolportaż prasy podziemnej.

W swych wspomnieniach pan Solarski opisuje akcje dywersyjne, w których brał udział. Na przykład: otrzymał zadanie przewiezienia do Tarczyna afisza wielkości gazety w języku niemieckim z odezwą do żołnierzy wermachtu o następującej treści: *Hitler kaput. Popelnil samobójstwo. Rzucajcie broń. Wracajcie do domu*. Plakat miał ukryty pod ubraniem /przyszyty do kalesonów/. Przyjechał kolejką wąskotorową z Grójca do stacji Ruda pod Tarczynem, a stamtąd szedł pieszo 2 km do Tarczyna. W Tarczynie zgłosił się do konspiracyjnego mieszkania kontaktowego pani Wandy Budzińskiej przy ul. Warszawskiej i przekazał afisz, który został w nocy powieszony na murze przykościelnym przez chłopców z tarczyńskiego oddziału *Szarych Szeregów*. Plakat wisiał do południa aż Niemcy zorientowali się i go usunęli.

Pan Solarski opisał także szkolenie wojskowe drużyny *Szarych Szeregów* z Tarczyna, której był instruktorem. Szkolenie odbyło się w niedzielę, około godziny 12, we wsi Kopana koło Tarczyna, w domu państwa Siejków. Pan Solarski przyjechał kolejką z Grójca i przywiózł ze sobą pistolet. Szkolenie odbyło się na strychu domu państwa Siejków. Brało w nim udział 5 chłopców z Tarczyna, m.in: Tadeusz Siejka z Kopanej, Władysław Zientara i Józef Puchniak.

Tadeusz Siejka, syn Apolonii i Władysława Siejki, nie doczekał zakończenia II wojny światowej. Został zastrzelony przez Niemców podczas akcji wysypywania zboża z wagonów na stacji w Tarczynie - w nocy z 13 na 14 września 1943 roku.

To tyle wspomnień pana Solarskiego dotyczących działalności *Szarych Szeregów* w Tarczynie.

Pan Solarski w okresie powojennym pracował jako nauczyciel w Gdańsku. Zmarł 29 sierpnia 1993 roku w Warszawie.

## Armia Radziecka w Tarczynie

W ofensywie styczniowej 15-17 stycznia 1945 roku, zakończonej wkroczeniem oddziałów 1-go Frontu Białoruskiego pod dowództwem marszałka Georgija Żukowa do Warszawy, walki odbywały się również na terenie naszej gminy. W potyczkach z Niemcami zginęli żołnierze radzieccy w okolicach Tarczyna i tu ich wtedy pochowano. Były to groby: po jednym w Tarczynie, w Hucie Jeżewskiej, w Bystrzanowie, w Gąskach oraz Stefanówce, dwa w Jezioranach /grób Nikołaja Kirilenki/, pięć w Jeżewicach (Dane Referatu Odbudowy Starostwa Powiatowego w Grójcu).

W dniach od 28 lipca do 5 sierpnia 1949 roku przeprowadzono ekshumację zwłok i przewieziono je na nowe miejsce pochówku, na Reprezentacyjny Cmentarz Żołnierzy Radzieckich w Warszawie w Al. Żwirki i Wigury.

Co jeszcze wiadomo o przemarszu wojsk radzieckich przez Tarczyn?

Według relacji pana Aleksandra Porczyńskiego, sztab radziecki zatrzymał się na 1-szym piętrze domu na Rynku, w którym jest obecnie apteka. Ojciec pana Aleksandra został tam wezwany jako tłumacz, bo znał język rosyjski, gdyż służył w wojsku carskim. O tragicznym w skutkach fakcie związanym z obecnością armii radzieckiej w Tarczynie dowiedziałem się ze wspomnień pani doktor weterynarii Krystyny Perskiej, z domu Mściwujewskiej /*Biuletyn Weterynaryjny nr 4 z 2014 r, s 54-55*/.

Pani doktor, wtedy 11 letnia dziewczynka, wraz z rodzicami - po upadku Powstania Warszawskiego - znalazła schronienie we wsi pod Tarczynem (nie podała nazwy). Jej rodzice pomagali w pracach gospodarskich u rolnika, u którego mieszkali, w zamian za mieszkanie i wyżywienie. Tu doczekali się wkroczenia wojsk radzieckich do Tarczyna. 17 stycznia 1945 roku zdarzyła się trage-

dia. Matka pani Krystyny w tym dniu udała się do kościoła w Tarczynie. W grupę wychodzących ze świątyni ludzi wjechał czołg radziecki, jak się okazało, kierowany przez pijanego czołgistę. Pod gąsienicami czołgu zginęła matka pani Krystyny. Nie wiadomo, czy byli inni zabici i ranni?

Czy ktoś ze starszych mieszkańców Tarczyna pamięta to tragiczne wydarzenie?

## Antoni Budny - dziedzic Prac Dużych

Antoni Budny urodził się 3 czerwca 1867 roku w Pracach Dużych koło Tarczyna. Był synem Michała Budnego, szlachcica herbu Jastrzębiec, i Kamili z Bogusławskich. Nauki pobierał w cztero-klasowym gimnazjum w Warszawie. Z powodu represji carskich, zmuszony został do przerwania nauki.

Młody Budny przeniósł się do Rygi, gdzie kontynuował edukację. Wkrótce rozpoczął studia na politechnice. Początkowo na wydziale mechanicznym, a potem /lata 1888-96/ na chemicznym. Podczas studiów był aktywnym członkiem korporacji akademickiej *Arkonia*. Było to stowarzyszenie młodzieży studenckiej narodowości polskiej, które powstało 9 maja 1879 roku przy politechnice w Rydze o charakterze ideowym i wychowawczym. Jej celem było krzewienie patriotyzmu, godności osobistej, przyjaźni i życia towarzyskiego.

Po uzyskaniu dyplomu inżyniera pracował w zakładzie, *Paulina* w guberni piotrkowskiej. Następnie objął stanowisko kierownika cukrowni *Bobin*. Potem był kierownikiem cementowni *Wrzosowa*, a wkrótce został dyrektorem technicznym cementowni *Kielce*. W latach 1903-1907 pracował na Kaukazie, jako dyrektor cementowni *Ogrodzieńsk*. W 1915 roku dyrektorował cementowni w Turkiestanie, a następnie budował cementownię na Uralu.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę wrócił do kraju. Pracował w Ministerstwie Robót Publicznych. Od 1921 roku zajmował się również pracą naukową, wykładał na Politechnice Warszawskiej. Był założycielem miesięcznika naukowego *Cement*. Użył tytuł naukowy docenta.

Michał Budny, właściciel majątku ziemskiego Prace Duże pod Tarczynem, ożenił się z Zofią Romiszewską. Małżeństwo doczekało się dwójki dzieci: syna Michała i córki Elżbiety.

Zmarł w Warszawie w 1934 roku i tam został pochowany. Część rodziny Budnych spoczywa na cmentarzu w Tarczynie.

## Jan Zygmunt Michałowski - dyplomata

Dnia 24 czerwca 1881 roku, w Wylezinie koło Tarczyna, urodził się Jan Zygmunt Maria Michałowski. Był synem Zygmunta Antoniego Michałowskiego herbu Jasińczyk i Marii Chościak-Popiel herbu Sulima. Ich ślub odbył się w Korytnicy w powiecie Węgrowskim.

Ojciec Jana był inżynierem kolejowym i ziemianinem.

Młody Jan Zygmunt studiował na Akademii Konsularnej we Wiedniu. Od 1906 roku był w służbie konsularnej cesarstwa Austro-Węgier. Między innymi pełnił funkcję wicekonsula w Tangerze i konsula w Sofii. W 1912 przeszedł do służby dyplomatycznej. Był pierwszym sekretarzem ambasady w Londynie oraz drugim sekretarzem ambasady w Belgradzie. Podczas I-ej. wojny światowej służył w wojsku cesarskim jako oficer 8 pułku ułanów.

W końcu 1918 roku, po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, wstąpił do służby dyplomatycznej II Rzeczypospolitej. W 1919 roku został mianowany ministrem pełnomocnym i posłem w Królestwie Szwecji. Od 1924 roku był posłem w Budapeszcie, a od 1928 roku posłem w Kopenhadze. Odznaczony Orderem Gwiazdy w Szwecji i Duńskim Krzyżem Wielkim Bonenberga.

W 1932 roku przeszedł w stan spoczynku.

Zmarł w Krakowie 7 października 1947 roku. Pochowany jest na Cmentarzu Rakowickim.

Jan Zygmunt Michałowski ożenił się z Marią Ludwiką Wodzicką herbu Leliwa. Mieli czworo dzieci: Krzysztofa, urodzonego w 1912 roku, który został zakonnikiem zgromadzenia benedyktynów. Marię, dziennikarkę z *Tygodnika Powszechnego*, urodzoną w 1916 roku. Zygmunta, dziennikarza i prawnika, absolwenta

Oxfordu, byłego dyrektora Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa, urodzonego w 1918 roku, zmarłego w Krakowie, w 2010 roku i Annę, z męża Balloux.

## Gustaw Gwizdała – właściciel majątku Dział pod Tarczynem

Gustaw Gwizdała urodził się 15 marca 1917 roku w Warszawie. Był synem Leonarda Edwarda Gwizdały i Józefy z Dąbrowskich. W wieku 17 lat rozpoczął służbę w Legionach Polskich, gdzie służył w 2 pułku ulanów z przeliczeniem na 3 lata. Służył w 1938 roku w 10 pułku ulanów w Tarnobrzegu.

Ukończył szkołę pilotów w Krakowie w 1939 roku. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku. W 1939 roku był pilotem w pułku bombowym 10 pułku bombowego 10 pułku bombowego z wojska studiował na Wydziale Lotnictwa w Warszawie. W 1942 roku został dyktantem w 10 pułku. Pracował w banku w Warszawie. W 1945 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1946 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1947 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1948 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1949 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1950 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1951 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1952 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1953 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1954 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1955 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1956 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1957 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1958 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1959 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1960 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1961 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1962 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1963 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1964 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1965 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1966 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1967 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1968 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1969 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1970 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1971 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1972 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1973 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1974 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1975 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1976 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1977 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1978 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1979 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1980 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1981 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1982 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1983 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1984 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1985 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1986 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1987 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1988 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1989 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1990 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1991 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1992 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1993 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1994 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1995 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1996 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1997 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1998 roku został dyktantem w 10 pułku. W 1999 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2000 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2001 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2002 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2003 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2004 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2005 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2006 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2007 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2008 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2009 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2010 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2011 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2012 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2013 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2014 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2015 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2016 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2017 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2018 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2019 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2020 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2021 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2022 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2023 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2024 roku został dyktantem w 10 pułku. W 2025 roku został dyktantem w 10 pułku.

## Gustaw Gwizdalski – właściciel majątku Duki pod Tarczynem

Gustaw Gwizdalski urodził się 16 marca 1897 roku w Warszawie. Był synem Teodora Edmunda Gwizdalskiego i Józefy z Dzierżanowskich. W wieku 17 lat rozpoczął służbę w Legionach Polskich, gdzie służył w 2. pułku ułanów, a następnie w 3. szwadronie Legionów.

Ukończył szkołę pilotów w Krakowie w 1919 roku. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920-1921 roku. Po wojnie był pilotem w pułkach lotniczych w Warszawie i Toruniu. Po wyjściu z wojska studiował rolnictwo w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W 1925 roku uzyskał dyplom inżyniera rolnika. Pracował w banku rolnym oraz prowadził gospodarstwo w swoim majątku w Dukach pod Tarczynem. W sierpniu 1939 roku został zmobilizowany do dowództwa wojsk lotniczych. W lipcu 1940 roku przedostał się do Anglii i wstąpił do lotnictwa polskiego RAF-u. Walczył w dywizjonie 303 jako oficer wywiadu lotniczego.

Zmarł 10 marca 1978 roku w Leeds w Wielkiej Brytanii. Prochy zmarłego sprowadzono do Polski i złożono na cmentarzu Św. Józefa w Łodzi.

Duki były majątkiem Gwizdalskich. W XVI wieku były wsią kościelną, położoną w powiecie tarczyńskim w ziemi warszawskiej, województwa mazowieckiego. Przed Gwizdalskimi, czyli Teodorą i Edmundem, właścicielami Duk byli Zajęccy /ojciec i syn/.

Na cmentarzu w Tarczynie znajduje się grobowiec rodzinny, w którym pochowani zostali śp. Roman Zajęcki, żył 63 lata,

a zmarł - jak głosi napis na tablicy nagrobnej - 28 lutego 1901 roku; Adolf Zajęcki, żył 36 lat, zmarł 17 maja 1909 roku.

Po II wojnie światowej w Dukach była spółdzielnia rolnicza. Obecnie jest to własność prywatna.

## Wanda Budzińska

Wanda Budzińska była najmłodszą córką Zofii i Witolda Budzińskich. Urodziła się w 1901 roku. Jej ojciec był prowizorem farmacji. W 1896 roku zakupił aptekę w Tarczynie, mieszczącą się przy rynku, w miejscu, gdzie jest do dzisiaj.

Państwo Budzińscy mieli dom w Tarczynie przy ulicy Warszawskiej a przy nim bardzo duży sad. Zajmował on obszar od ulicy Warszawskiej, aż do granicy z terenem browaru, a potem fabryki *Konar* i od granicy z posesją wójta Piotra Maciejaka do tzw. *wąskiej dróżki* między ulicą Warszawską a ulicą Błońską. Za tą drogą był sad pana Mulewicza.

Wanda miała dwóch braci i jedną siostrę. Jeden z nich był prokuratorem w Białymstoku i został wywieziony na Sybir. Siostra pani Wandy, Zofia Biernacka, to jedna z najpopularniejszych osób przed wojną w Warszawie. Była dziennikarką, prowadziła w warszawskiej prasie rubrykę *Dobre rady pani Zofii*, która cieszyła się dużym uznaniem, a tytuł rubryki stał się popularnym powiedzeniem.

Wanda Budzińska w wieku 19 lat zgłosiła się, jako ochotniczka, do wojska polskiego. Był 1920 rok i wojna z bolszewikami.

Do śmierci, w 1943 roku, mieszkała w domu rodziców w Tarczynie. Była wielką patriotką, bardzo szanowaną wśród mieszkańców. Z jej zdaniem wszyscy się liczyli. Miała duży udział w organizowaniu życia kulturalnego w Tarczynie. Organizowała amatorskie przedstawienia teatralne, wycieczki turystyczne, zarówno piesze w okolicach Tarczyna jak i dalsze, na przykład na Targi Poznańskie.

Dowody patriotyzmu dała ponownie w 1939 roku. Jej dom stał się punktem kontaktowym działalności konspiracyjnej Armii Krajowej. W nim umieszczono tajną radiostację.

Jej postawę społeczną charakteryzuje testament, w którym cały swój majątek przekazała na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża, mimo, że byli spadkobiercy w rodzinie. Niestety, ówczesne władze nie wypełniły tego testamentu.

W 2013 roku pani Wanda Budzińska została pośmiertnie uhonorowana godnością Honorowej Obywatelki Miasta Tarczyna.

*/Na podstawie informacji uzyskanych od pana inż. Leszka Burzyńskiego/.*

## Spółdzielnia Spożywców *Gwiazda* w Tarczynie

Dokumenty archiwalne, z których korzystałem, dotyczyły Spółdzielni Spożywców w Tarczynie w latach 20. i 30. ubiegłego wieku.

Protokół z dnia 25 lipca 1925 roku wykazał, że Spółdzielnia Spożywców *Gwiazda* liczyła 174 członków. Protokół podpisany jest przez Witolda Budzińskiego, właściciela apteki oraz Aleksego Szulca, Józefa Golca, Piotra Jagiełło, Antoniego Książka i Pawła Górniaka.

W protokole podany jest skład rady Spółdzielni i Zarządu. Do Rady, oprócz pana Witolda Budzińskiego, wchodził pan Leon Łazucki, dziedzic majątku Drozdy, a członkami zarządu byli - oprócz wyżej wymienionych: panowie Bryciński ze Szczak i Aleksander Zdziarski z Suchodołu.

Od 23 września Spółdzielnia *Gwiazda* została członkiem Związku Spółdzielni Rzeczypospolitej, mieszczącej się w Warszawie przy ul. Grażyny 13. Spółdzielnia *Gwiazda* zajmowała się zakupem hurtowym, wytwarzaniem i przetwarzaniem artykułów spożywczych oraz przedmiotów użytku domowego i gospodarczego i ich sprzedażą detaliczną swoim członkom. Wysokość udziału członków ustalono na 25 zł, płacone w ratach miesięcznych po 5 zł. Pierwsza rata płacona była przy wstąpieniu w szeregi Spółdzielni.

W 1931 roku (protokół z 28 grudnia) Zarząd składał się z 3 członków. Byli to: Józefa Radzikowska (siostra proboszcza), Julian Stępkowski, kierownik szkoły w Tarczynie i Erazm Jędrzejewski z Tarczyna.

Protokół z walnego zebrania z dnia 5 lutego 1933 roku, na które przybyło 12 osób, wykazał zysk na sumę 96 zł 46 gr. Bilans na

sumę 5754 zł 5 gr. Natomiast bilans zamknięcia z dnia 25 lutego 1934 roku przy sumie 4727 zł 28 gr. Czysty zysk 149 zł 62 gr. Pismo podpisali J. Radzikowska, J. Rejman, E. Jędrzejewski, Motyl, P. Reszka, Płużyczka, Janowski lub Jaworski, Golec, J. Jurko, Bartonecki [pismo niewyraźne], J. Stępkowski, Olczak, Jagiełło, Głowacki.

Z pisma z 24 lipca 1925 roku do Ministerstwa Skarbu można się dowiedzieć, że Spółdzielnia *Gwiazda* w Tarczynie istniała już w 1907 roku. Jej statut był zatwierdzony przez Gubernatora rosyjskiego w Warszawie 31 grudnia 1907 roku. Oryginał pisma nie zachował się, gdyż zaginął podczas działań wojennych w Tarczynie podczas I-ej wojny światowej.

To tyle o wieloletniej historii ruchu spółdzielczego w Tarczynie.

Na koniec chciałbym podziękować panu prof. dr hab. Januszowi Szczepańskiemu z Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie za dostęp do cennych materiałów źródłowych.

## Mieczysław Lurczyński – poeta i malarz

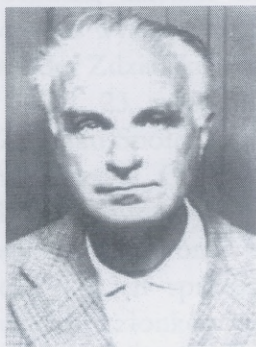
Malarz, poeta, eseista, więzień obozów koncentracyjnych.

Urodzony 14 grudnia 1908 roku w St. Petersburgu w polskiej rodzinie urzędnika, która została w 1905 r. deportowana do Rosji. W 1909 roku rodzina powróciła do Warszawy.

Lurczyński ukończył Szkołę Nauk Politycznych w Warszawie, a następnie tutejszą Akademię Sztuk Pięknych.

Między 1930 a 1939 rokiem jego obrazy były wystawiane w wielu polskich galeriach, między innymi w prestiżowej warszawskiej *Zachęcie* /1934, 1937/ i *Polskim Towarzystwie Artystycznym*.

W tym samym czasie zajął się pisaniem poezji. W 1937 roku wydał cykl wierszy pt. *Judasz*, a w 1938 roku *Pieśni buntownicze*.



Źródło:

<https://lubimyczytac.pl/autor/41732/mieczyslaw-lurczyński>

Podczas okupacji niemieckiej należał do ZWZ, potem do AK (pseud. Jan Kozłowski). Współorganizował tajne wieczory poezji, w których udział brali m.in. Cz. Miłosz i L. Staff.

W 1942 roku ukrywał się w Pawłowicach k/Tarczyna, w majątku państwa Przedpełskich. Tu, pod zmienionymi nazwiskami, ukrywali się ludzie zagrożeni represjami okupanta, tu także działała komórka konspiracyjna Armii Krajowej.

Do stolicy wrócił w lutym 1943 roku i prawie natychmiast został aresztowany przez Gestapo. Został więźniem politycznym na Pawiaku i w połowie marca przetransportowano go na Majdanek, a stamtąd dalej do Buchenwaldu. Dostał numer obozowy 12243.

W pierwszych miesiącach pracował w kamieniołomie przy przeciąganiu metalowych wagonów oraz wyrabrywaniu skał. Do Buchenwaldu dochodziły listy od L. Staffa, który nieustannie wspierał Lurczyńskiego, pogrążonego w zwątpieniu, ośpieniu i chorobie.

W lutym 1945 roku Lurczyński został przeniesiony do SS Kommando in Escherhausen, gdzie dzięki umiejętnościom językowym został tłumaczem.

W marcu 1945 r. podczas ewakuacji obozu uciekł z wagonu i udał się w kierunku Hanoweru.

Po zakończeniu wojny został na emigracji i osiedlił się w Hanowerze, gdzie współtworzył *Wydawnictwo Związku Wychodźstwa Przymusowego*. Zaczął intensywnie wydawać wszystko co napisał w Buchenwaldzie, a także tłumaczenia Puszkina czy Poe, czasem pod pseudonimem Jan Kozłowski.

W Niemczech intensywnie tworzył, miał wystawy indywidualne w Braunschweig, Monachium, Meppen, Bramsche. W 1947 r. brał udział w międzynarodowym festiwalu malarstwa w Edynburgu.

W 1949 roku, za namową przyjaciela Stanisława Eleszkiewicza, przeniósł się na stałe do Paryża, gdzie mieszkał i tworzył aż do śmierci w 1992 roku. Został członkiem *Societe Historique et Litteraire* oraz *Societe des Artistes Independants*.

Wystawiał regularnie w Paryżu, w galeriach: *La palette Bloue*, *Atelier*, *Arcanes*. Pokazywał tam prace malowane w Algierze, Hiszpanii, Maroku, Szwajcarii i na południu Francji w Prowansji. Obok pejzaży i wedut, fascynował go świat arabskich jarmarków i codziennego życia. Tematem, do którego wciąż wracał był Don Kichot, będący dla artysty symbolem dramatu życia człowieka oraz jego gorzkich rozczarowań.

Poza malarstwem pisał krótkie opowiadania, nowele, poezje, sztuki teatralne. Jego utwory były drukowane w polskich pismach literackich we Francji, Anglii, Niemczech i USA.

Jeden z liryków poświęcił Tarczynowi.

Oto fragment większej całości:

Kocham Tarczyn i uśmiecham się boleśnie  
Do tej nazwy, jak do serca, które bije  
Tylu miłych, tylu drogich wciąż tam żyje  
Nie. Wszak lepiej śnić, że kiedyś ma Halino  
Pić będziemy znów u Reszków stare wino  
W izbie dymnej o pułapie przekrzywionym  
Na obrusie w kwiatki białe i czerwone  
Będzie Ryszard jasnooki i szeroki  
Bolek brat mój  
Wiktor z wilkiem. Czarna Linka  
Na obrusie połupana świeża szynka  
I dwa koty lizujące się nawzajem...

P.S.

U Reszków to restauracja Wacława Reszki, w starym zajezdzie pocztowym, vis a vis kościoła.

/Tekst na podstawie relacji pana Andrzeja Wenera z 2012 roku oraz publikacji: Arkadiusz Morawiec, *Literatura w lagrze. Lagier w literaturze. Fakt-temat-metafora*, wyd. Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna, Łódź. 1999; Mieczysław Lurczyński, *Baza artystów*.

## Oddział Gwardii Ludowej *Pepika*

W książce pt. *W dawnym Tarczynie*, wydanej w 2001 roku, pisałem o działalności II Oddziału ZWZ Armii Krajowej w Tarczynie. W publikacji wspomniałem również o Batalionach Chłopskich (*rozdziały o Antonim Dębskim i Mieczysławie Kaczyńskim*). Nасuwa się pytanie: czy na terenie Tarczyna i naszej gminy działały oddziały Armii Ludowej, czy Gwardii Ludowej?

W książce Henryka Świdorskiego, wydanej w 1989 roku, pt. *Okupacja i konspiracja w Obwodzie AK Grójec-Głuszec*, opisana jest akcja oddziału GL dotycząca mleczarni w Tarczynie. Ludzie oddziału *Pepika* zniszczyli w czasie transportu mleko dostarczane do zlewni w Tarczynie. Akcja ta odbyła się 23 i 24 czerwca 1943 roku.

Co wiadomo o tym oddziale?

Oddział powstał w grudniu 1942 roku, liczył 42 partyzantów. Odznaczał się dużą ruchliwością, gdyż był wyposażony w zarekwirowane rowery. Dowodził nim Jerzy Niedoszyński, z pochodzenia Czech. Właściwe nazwisko Jiri Moudry, pseudonim *Pepik*. Pochodził z Sudetów. Jako oficer został wcielony do Wehrmachtu, z którego w 1941 roku zdezerterował. Początkowo się ukrywał, a potem działał w konspiracji.

Jego oddział prowadził działalność, głównie na terenie powiatu grójeckiego. W Belsku zniszczył posterunek ochrony mleczarni oraz urządzenia i dokumenty. W innych miejscowościach zniszczył maszyny rolnicze w majątkach ziemskich oraz spalił magazyny i stogi ze zbożem.

14 lipca 1943 roku podczas starcia z kompanią żandarmerii w okolicach Radziejowic oddział *Pepika* został rozbity. Zginął dowódca i 8 partyzantów. Zostali pochowani w lesie koło wsi

Kuklówka Radziejowicka. Znajduje się tam mogiła *Pepika* i napis na płycie *Tu poległ w 1943 roku walcząc z hitlerowskim najeźdźcą Jerzy Niedoszyński.*

Na terenie powiatu grójeckiego, do którego wtedy należał Tarczyn, działał też inny oddział GL. Dowodzony przez Józefa Rogulskiego ps. *Wilk*, przedwojennego plutonowego artylerii. Oddział niszczył urzędy gminne i ich dokumentację, młeczarnie oraz posterunki policji i wojska.

30 Sierpnia 1943 roku w potyczce we wsi Skarbkowo koło Mogielnicy oddział został rozbity, a *Wilk* zginął. Nic jednak nie wiadomo o akcjach tego oddziału w Tarczynie lub w gminie Kołomniki.

## Dr filozofii Tomasz Białas

Tomasz Białas urodził się 23 stycznia 1901 roku w Rymanowie w powiecie sanockim. Gimnazjum ukończył w 1920 roku w Sano-ku. Do 1925 roku pracował jako nauczyciel w szkole powszechnej w Staszowie w powiecie sandomierskim. W 1925 roku rozpoczął studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Studiował filozofię i matematykę, i pracował jako asystent profesora Zygmunta Weyberga w katedrze krystalografii. W 1929 roku uzyskał magisterium z filozofii, a w 1936 roku z matematyki. W 1936 roku obronił doktorat z filozofii.

1. stycznia 1936 roku rozpoczął pracę w Laboratorium Pomiarów w Głównym Urzędzie Miar w Warszawie, kierowanej przez profesora Obalskiego. Od 1940 roku pracował jako legalizator Warszawskiego Urzędu Miar. Był to okres okupacji niemieckiej, ale Główny Urząd Miar, jako jedna z nielicznych instytucji, był kierowany przez Polaka, jej przedwojennego szefa Dr. Zdzisława Rauszera i zatrudniał polskich pracowników.

GUM za wiedzą dyrektora prowadził również działalność konspiracyjną. W warsztatach powstawały projekty i produkcja broni dla Armii Krajowej. W 1942 roku pan dr Tomasz Białas został skierowany do pracy w Tarczynie. Objął stanowisko kierownika ekspozytury Głównego Urzędu Miar. Mieszkał tu i pracował do zakończenia wojny.

Niestety, nie znam szczegółów jego pobytu i działalności w Tarczynie. Nie wiem, gdzie mieszkał i gdzie było jego biuro, jakich miał współpracowników, jakie miał powiązania z konspiracją. Wiem, że w 1948 roku rozpoczął pracę na Uniwersytecie Warszawskim, był asystentem przy katedrze mineralogii, a w latach 1948-50 pracował naukowo na Uniwersytecie Marii Curie-

Skłodowskiej w Lublinie. W 1951 roku powrócił do pracy w Głównym Urzędzie Miar w Warszawie. Został kierownikiem Pracowni Pomiarów. Był specjalistą od manometrii. W latach 1959-65 kierował Pracownią Metrologii GUM.

Dr Tomasz Białas zmarł 24 grudnia 1974 roku w Warszawie.

PS. Już po napisaniu tego tekstu dowiedziałem się, że siedziba biura ekspozytury GUS-u w Tarczynie była na terenie Fabryki Wag pana Gawarskiego.

/Janiszek Z  *dziejów polskiej służby miar*”, Warszawa. 1989;., *Słownik biograficzny pracowników Głównego Urzędu Miar*”, Opracowanie: Magdalena Klarner-Śniadowska, Barbara Piotrowska, Warszawa 2019/.

## Profesor Karol Borsuk

Karol Borsuk urodził się 8 maja 1905 roku w Warszawie. Był synem Mariana Borsuka znanego warszawskiego chirurga i Zofii Maciejewskiej. Ukończył wydział matematyki na Uniwersytecie Warszawskim. Następnie został asystentem tej uczelni. Obronił doktorat i habilitację.

W 1938 roku został profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Odbił staże naukowe we Wiedniu, Zurichu i Innsbrucku. Podczas okupacji niemieckiej wykładał w Szkole Wawelberga, prowadził tajne nauczanie, działał w konspiracji.

W 1943 roku został aresztowany i osadzony na Pawiaku. Szczęśliwie udało się go wykupić. Po upadku powstania warszawskiego został wywieziony do obozu w Pruszkowie wraz z rodziną, żoną i 2 córkami. Z obozu udało im się uciec. Rodzina przedostała się do Tarczyna, gdzie w ukryciu doczekała się końca wojny.

Nie udało mi się zdobyć wiadomości na temat pobytu profesora w Tarczynie. Natomiast wiadomo, że w 1946 roku rozpoczął pracę na Uniwersytecie Warszawskim jako kierownik katedry geometrii. Został zastępcą Dyrektora Instytutu Matematyki Polskiej Akademii Nauk do spraw badań.

Profesor Karol Borsuk był wybitnym matematykiem, specjalistą w dziedzinie topologii. Należy dodać, że w czasie okupacji, kiedy nie mógł pracować naukowo wymyślił grę planszową pod nazwą *Hodowla Zwierzątek*, która obecnie nosi nazwę *Superfarma* i jest nadal popularna.

Zmarł 24 stycznia 1982 roku w Warszawie. Na frontonie domu, w którym mieszkał przy ul. Filtrowej 63 na Ochocie, jest tablica pamiątkowa poświęcona profesorowi, a w warszawskiej dzielnicy Kabaty jest ulica Jego imienia.

/Na podstawie: *Encyklopedia PWN*, Warszawa 1995, s. 99; Duda R., *Monumenta Universitas Varsoviensis 1816-2016. Wydawnictwo jubileuszowe Uniwersytetu Warszawskiego*, 2016 s. 152 /.

## Wieś Przypki koło Tarczyna we wspomnieniach pana Ludwika Chmielowca

Są to wspomnienia mieszkańca Warszawy, który jako 11-latek wraz z matką i 9 letnim bratem po upadku Powstania Warszawskiego i ucieczce z obozu w Pruszkowie znalazł się w Przypkach koło Tarczyna.

*Z Milanówka wyszliśmy rano, a późnym popołudniem trafiliśmy do sołtysa w Przypkach, który dał nam skierowanie do gospodarza Osińskiego, gdzie jego zagroda mieściła się poza wsią na rozstajnych drogach w kierunku Grodziska. U niego była już rodzina z Warszawy, także było nas dwie rodziny uchodźców.*

Osiński miał trzy córki i chyba dwóch synów. Po wyprowadzeniu się od Osińskich przenieśliśmy się do Górskich na tzw. Kolonię i tam mieszkaliśmy już do wyzwolenia. Po naszym wyprowadzeniu się od Osińskich ktoś dokonał napadu na nich, zostali ciężko pobici, a szczególnie stara Osińska tak, że wożono ją furmanką do lekarza w Tarczynie.

Pamiętam też taki fakt, jak ich pies dostał wścieklizny i również jak jeden raz przyjechali na koniach partyzanci. Pytali się rodziców i o to drugie małżeństwo, czy Osińscy dobrze nas traktują. Z jakiego mogli być ugrupowania, nie wiem – rodzice też nie wiedzieli.

Prawdopodobnie rodzice chcieli mieszkać sami i dlatego przenieśliśmy się do Górskich na Kolonię. Tam mieliśmy swój pokój, ale brak było pościeli, więc spaliliśmy pod jesionkami na tzw. pryczy na słomie, bez żadnego koca. Prycza była zbudowana z tzw. okrąglaków, nawet nieokoronanych i desek.

Po pewnym czasie matka z ojcem pojechali do Belska pod Grójcem i tam u znajomego ogrodnika Żółcika dostali na kredyt furmankę jabłek,

które potem sprzedali w Brwinowie i wówczas nam się poprawiło, było już inne jedzenie - lepsze, bo do tego czasu to, np. na śniadanie jedliśmy mleko z zacierkami, a na drugi dzień ziemniaki z mlekiem. Łyżki były drewniane i jadło się z jednej dużej donicy, kto szybciej, to więcej zjadł.

Naszym kolegą był Stasiek Górski, który nie chodził do szkoły jak my, więc całymi dniami nudziliśmy się strasznie jak mopsy. Chodziliśmy po krzakach, gdzie Stasiek z włosia końskiego robił wnyki na kuropatwy, ale polów był marny.

W połowie listopada Niemcy jeździli podwodami po chałupach i zabierali mężczyzn do kopania okopów. Ojciec mój oraz gospodarz Górski chowali się do pieca, w którym gospodyni raz na tydzień piekła chleb, bardzo smaczny, jedliśmy go na kolację z mlekiem, bez żadnych dodatków. Chowając się w piecu, ojciec mój wchodził nogami, a Górski głową, tak wymyślili, że gdyby Niemcy ich odkryli, to strzelą najwyżej w pośladki. Na szczęście była to bezpieczna kryjówka. Natomiast złapali raz ojca na drodze, ale po tygodniu się urwał. Okopy były kopane, tzw. czołgowe, w które wpadali sami Niemcy, jak w styczniu ruszyła rosyjska ofensywa. Uciekali przez pola, nie wiedząc, jaka pułapka ich czeka, a czołgi ruskie jechały drogą. Moment i dzień, kiedy oni przyjechali pamiętam tak, jakby to było wczoraj. Dzień był mroźny i słoneczny, jechało bardzo dużo dział, czołgów i motocykli oraz dużo szło ich na piechotę. Nawet weszli do chałupy pytając - „kuda na Berlin..., imiejesz czasy...., gdzie faszyci?”. I tym podobne.

Po obiedzie było już pochmurnie i padał śnieg. Miałem też taką przygodę, nie pamiętam okoliczności, kiedy szedłem na piechotę ze wsi na Kolonię, było to około trzy kilometry i nagle nadleciał kukuruźnik. Lecił bardzo nisko i nagle zaczął do mnie strzelać. Byłem widoczny jak na dłoni. Czemu to zrobił? Proszę pamiętać, że miałem 11 lat.

Były również inne incydenty, np. na początku grudnia przyszło czterech wermachtowców, mogli mieć po 18 lat, byli to dezertery, ale Górski z synem bali się i ich ugościli, najstarszy syn pojechał na oklep po bimber i zakąski. Przesiedzieli u nas trzy lub cztery dni. Po tym czasie odeszli

do innego gospodarza, tam dopadło ich Gestapo i zostali zabicí. Wydał ich jakiś chłop, gdyż w Tarczynie była placówka Gestapo.

Boże Narodzenie spędziliśmy razem w Górskich, Nowy Rok zapewne też razem, chociaż tego nie pamiętam.

Całą jesień Niemcy nadzorowali kopanie przez Polaków rowów przeciw czołgowych. W styczniu, gdy ruszyła ofensywa spod Warki to Niemcy - uciekając przed Czerwoną Armią - wpadali w te rowy, zostawiali cały sprzęt i uciekali pieszo. Rano 17 stycznia siedzieliśmy jedząc śniadanie i ktoś zwrócił uwagę, że nie widać mostu w Raszynie. Na pewno była godzina 10.00 rano jak pojawili się czerwonoarmiści, którzy wpadli do chałupy i szukali Niemców. Pojawili się od wsi w kierunku na Kolonię. Po paru dniach rodzice z Górskim pojechali furmanką na Stare Miasto, ale nie było do czego wracać. W 1945 roku wróciliśmy do Warszawy i zamieszkaliśmy do lata na ul. Belwederskiej 44. Niestety NKWD wysiedliło wszystkich Polaków z tej dzielnicy, kto nie znalazł sobie mieszkania, był wywożony w okolice Otwocka. My dostaliśmy mieszkanie na ul. Marszałkowskiej.

Na tym kończą się wspomnienia z pobytu w Grzędach pana Chmielowca, wtedy 11-letniego chłopaka. Za przekazane mi wspomnienia i zgodę na ich publikację dziękuję.

## Konsul Tadeusz Brzeziński



*Źródło. GOK Tarczyn*

Tadeusz Brzeziński urodził się 21 lutego 1896 roku w Złoczowie (obecna Ukraina). Jego rodzicami byli Kazimierz Brzeziński i Zofia Woroniecka. Kazimierz był sędzią w Przemyślu. Tam uczęszczał do gimnazjum młody Tadeusz. Maturę zdał w 1914

roku i rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie we Lwowie, które ukończył w 1918 roku.

Jako ochotnik brał udział w bitwie warszawskiej w 2-im Pułku Strzelców Lwowskich.

Od 1921 roku pracował w służbie konsularnej. Był konsulem na placówce w Essen w Niemczech /1921-22/, potem w Lipsku /1931-35/, następnie w Charkowie w Rosji, a od 1938 roku pełnił funkcję Konsula Generalnego Rzeczypospolitej w Montrealu (Kanada). Po zakończeniu wojny pozostał w tym kraju.

W 1951 roku otrzymał obywatelstwo kanadyjskie. Utrzymywał ściśle stosunki z Polską. Działal w środowisku polonijnym. W dużym stopniu przyczynił się do zwrotu przez rząd kanadyjski arrasów do Polski, które podczas wojny zostały wywiezione do Kanady. Był ożeniony z Leonią, z domu Roman. Doczekali się dwóch synów: Zbigniewa i Lecha.

Tadeusz Brzeziński zmarł w Kanadzie 7 stycznia 1990 roku.

Jego syn, Zbigniew Brzeziński, był znanym amerykańskim politologiem, profesorem Uniwersytetu Columbia, doradcą prezydenta USA Jimmy'ego Cartera. Był mocno związany z krajem rodzinnym, wielokrotnie odwiedzał Polskę (urodził się w Warszawie 28 marca 1928 roku a zmarł 26 maja 2017 roku w Falls Church w USA). Pozostali synowie Tadeusza, to Lech, inżynier, oraz zmarły przedwcześnie Adam. Miał jeszcze pasierba Jerzego Żylińskiego.

A jaki jest związek rodziny Brzezińskich z Tarczynem?

Dotyczy to pani Heleny Porczyńskiej, z domu Chudzyńskiej, żony Jana Porczyńskiego, rodowitego tarczynianina - matki inżyniera Aleksandra Porczyńskiego, (1941-2020), wieloletniego członka Towarzystwa Przyjaciół Tarczyna, wiceprezesa Towarzystwa i zasłużonego działacza społecznego.

Pani Helena, wtedy Chudzyńska, w latach 30. XX wieku była opiekunką dzieci pana konsula Tadeusza Brzezińskiego. Wraz z całą rodziną Brzezińskich wyjechała na placówkę do Lipska w Niemczech. (Zdjęcia z pobytu w Lipsku można obejrzeć w albumie fotograficznym *Tacy byliśmy jeszcze wczoraj...ziemia tarczyńska na starej fotografii*, wydanym przez Gminny Ośrodek Kultury w Tarczynie w 2017 roku, s. 25-26. Zdjęcia zostały udostępnione do publikacji przez pana inż. Aleksandra Porczyńskiego. Należy jeszcze dodać, że pan Tadeusz Brzeziński odwiedził rodzinę państwa Porczyńskich w Tarczynie w latach 70. XX wieku, w czasie swego pobytu w Polsce. Natomiast pan Aleksander Porczyński w okresie późniejszym, przebywając w USA i Kanadzie, spotkał się z rodziną państwa Brzezińskich.

Ps. Ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Polsce jest obecnie Mark Brzeziński, syn Zbigniewa i wnuk konsula Tadeusz Brzezińskiego.

## Bracia Nowaccy

W latach 30. XX wieku do rodziny Nowackich należały zakłady przemysłowe, noszące nazwę *Tarczyn*, a następnie *Konar*. Początkowo produkowały wyroby precyzyjne z metalu, a w okresie późniejszym i podczas wojny wyroby z drewna.

Zakłady mieściły się przy ul. Błońskiej 16. Pierwszym właścicielem zakładów był pan Alfred Nowacki. W roku 1935 brat jego Stefan odkupił nieruchomość po zlikwidowanych zakładach *Tarczyn* i przeniósł do Tarczyna z Łodzi swój zakład przemysłowy *Konar*. W Tarczynie zamieszkał również trzeci jego brat, Teodor.

Bracia Nowaccy pochodzili z rodziny polskich przemysłowców z Łodzi. Ojciec ich, Teofil Nowacki, był ożeniony z Emmą Erb, pochodzenia niemieckiego.

Jest okazja, żeby napisać o działalności konspiracyjnej braci podczas okupacji niemieckiej.

Alfred Nowacki, inżynier z wykształcenia, był dyrektorem Zakładów *Lebensmittel* w Kaliszu (polskie *Winiary*). Był członkiem Armii Krajowej, w strukturach dowódczych w Kaliszu – jego pseudonimy to: *Piąty*, *Kapitan Nemo*, *Kwatermistrz*. Działal w obwodzie *Wyspa*, w okręgu Łódź. Był członkiem sztabu komendanta obwodu (ps. *Adam*). Będąc dyrektorem Zakładów w Kaliszu, chronił ludzi przed wywożeniem na roboty przymusowe do Niemiec, pomagał finansowo, zaopatrywał Armię Krajową w broń i amunicję oraz w żywność ze swych zakładów. Niezależnie od tego, znając dobrze język niemiecki, działał w akcji *Lombard* na linii Kalisz-Łódź-Warszawa-Berlin przewożąc dokumenty wywiadowcze.

W nocy z 25 na 26 sierpnia 1944 roku został aresztowany przez gestapo wraz z 56 innymi członkami Armii Krajowej. Zostali wy-

dani przez agenta niemieckiego, który przeniknął do sztabu AK, podając się za majora wojska polskiego, przysłanego przez rząd londyński do kraju. Agent ten, rozpracował siatkę AK, doprowadził do jej rozbicia i aresztowań.

Alfred Nowacki wraz z 56 innymi był sądzony w Kaliszu na specjalnej sesji wyjazdowej sądu berlińskiego i skazany na karę śmierci. 15 Stycznia 1945 roku skazani zostali rozstrzelani w lasach koło Skaryszewa.

26 kwietnia 1945 roku po wyzwoleniu władze Kalisza ekshumowały ciała.

Alfred Nowacki został pochowany na cmentarzu Tynieckim w Kaliszu, a jego żona, Niemka została internowana do Berlina, zaś Maria Zienna, gosposia, wywieziona do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. Poddano ją torturom, ale nikogo nie wydała.

Jakie były losy wojenne pozostałych braci?

Stefan, właściciel Zakładów *Konar* w Tarczynie, jak i Teodor działali w konspiracji. Byli członkami Armii Krajowej na terenie Tarczyna i Warszawy. W 1943 roku zostali aresztowani. Stefan Nowacki został zatrzymany w Warszawie w swoim mieszkaniu przy ul. Górskiego, a jego brat Teodor w Tarczynie. Podczas rewizji Niemcy znaleźli materiały świadczące o produkcji dywersyjnej związanej z fabryką w Tarczynie. Obaj bracia zostali osadzeni na Pawiaku, gdzie byli torturowani w Alei Szucha, przez gestapo.

4 Grudnia 1943 roku zostali rozstrzelani w masowej egzekucji ulicznej na ul. Puławskiej w Warszawie. Obecnie w tym miejscu przed Centrum Finansowym znajduje się tablica pamięci narodowej. Są tam wypisane nazwiska obu braci Nowackich. Trzej bracia Alfred Nowacki, Stefan Nowacki i Teodor Nowacki zginęli bohaterską, męczeńską śmiercią. Oddali życie za Ojczyznę. O ich bohaterstwie powinni wiedzieć i pamiętać mieszkańcy Tarczyna, bo tu mieszkali, pracowali i działali w konspiracji. Cześć Ich Pamięci.

## Tarczyńscy fryzjerzy we wspomnieniach pana Waldemara Wylezińskiego

W powojennym Tarczynie były trzy męskie zakłady fryzjerskie: Józefa Gwiazdy oraz panów Osińskiego i Hanczke.

Szefami byli przedwojenni mistrzowie brzytwy, nożyczek i mechanicznych maszynek do strzyżenia. Można było podziwiać ich wirtuozerię w operowaniu brzytwą. Golenie zaczynali od nakładania pędzlem wspaniałej piany z mydła do golenia. Mistrz, trzymając dwoma palcami za nos klienta, z ułańską fantazją operował brzytwą, uprzednio *wynicowaną* na marmurku i pasku skórzanym (*wecowanie*), następnie przykładał gorący kompres na lico, kończąc masażem i wklepywaniem kremu *Nivea*. Efekt był zdumiewający. Tak odmładzający i odświeżający, że klienci długo podziwiali w lustrze swoje nowe oblicze. Dzieci i młodzież strzyżono *po męsku*, tj. z grzywką lub *na zero*. Mężczyźni określali swoje życzenia zdawkowo. Mówili: *długo, krótko, średnio, wysoko, nisko*. Reszta była inwencją mistrza.

Pod okiem mistrzów uczniowie zdobywali kwalifikacje. Po szkole podstawowej adepci fryzjerstwa praktykowali i uczyli się zawodu w zakładach fryzjerskich. Największe zasługi w kształtowaniu przyszłych golarzy miał zakład pana Osińskiego w Rynku. Spośród moich kolegów szkolnych aż trzech wybrało ten zawód. Byli to Wojtek Zakrzewski, który praktykował u pana Hanczke, z czasem przejmując prowadzenie tego zakładu, Czesiek Traczyk, ps. *Dzidek* oraz Zygmunt Durka, który zdobył papiery czeladnicze u pana Osińskiego. *Dzidek* Traczyk później otworzył własny zakład w Rynku i wychował kilku uczniów. Największe sukcesy zawodowe osiągnął jego uczeń Krzysztof Nasłoński, który przez wiele lat pracował w renomowanym zakładzie w Warszawie.

Chciałbym szerzej napisać o moim serdecznym koledze Zyg-  
muncie Durce. Był wyjątkowo zdolnym, obdarzonym urokiem  
osobistym i charyzmą człowiekiem, poszukiwaczem przygód. Po  
zakończeniu nauki i zdobyciu dyplomu czeladniczego rozpoczął  
pracę w salonie Spółdzielni Fryzjerskiej w Warszawie w nowo  
wybudowanym *Domu Chłopa*, który ówczesna propaganda rekla-  
mowała jako dom wszystkich chłopów, czyli rolników? A w rze-  
czywistości był to hotel o wysokim standardzie dla elity ludowców  
i gości zagranicznych. W tym obiekcie znajdował się również ele-  
gancki salon fryzjerski. Do tego ekskluzywnego zakładu fryzjer-  
skiego trafił chłopak z Tarczyna, Zygmunt Durka, młody, uzdol-  
niony fryzjer. Kierownikiem tego zakładu był wtedy Tadeusz Ka-  
nia, pasjonat i wielki znawca sportu, który przez wiele lat był mi-  
strzem Polski kibiców sportowych. Ponieważ zakład cieszył się  
dużą renomą, fryzjerzy w nim pracujący kształcili się na licznych  
kursach mistrzowskich. Strzygli się tu znakomici sportowcy, dzia-  
lacze sportowi, ludzie kultury i mediów. Często gościem był tam  
mój szkolny kolega Roman Maciejak z Kotorydza koło Tarczyna,  
którego nazywaliśmy *Laleczką*. W tym czasie był gwiazdą wyści-  
gów konnych na Służewcu, dżokejem znanym na wielu torach –  
polskich i zagranicznych. Młody fryzjer Zygmunt Durka był ulu-  
bieńcem bukmacherów i dżokejów, świętując z nimi ich sukcesy  
i porażki. Stale rozwijał się zawodowo i brał udział w licznych  
konkursach fryzjerskich, zdobywając m.in. tytuł wicemistrza War-  
szawy we fryzurach sportowych. Potem losy rzuciły Zygmunta do  
Rzeszowa, a następnie do NRD. Wspominam Zygmunta jako  
wspaniałego fryzjera i przyjaciela.

Spśród uczniów pana Osińskiego, piękną karierę zrobił jego  
bratanek Edmund Osiński, popularny *Mundek*. Strzygła się u niego  
elita młodzieży tarczyńskiej, tzw. pokolenie *bikiniarzy*. Była to  
młodzież bardzo aktywna sportowo i kulturalnie. Byli to zawodni-  
cy klubu piłkarskiego *Sparta*, sekcji ping-ponga, grupa praktykan-  
tów z Technikum Mechanicznego ze Skierniewic, pracujących  
w Fabryce Wag. Całe młode pokolenie to klienci pana Mundka

Osińskiego, który wyczarowywał modne fryzury na tzw. *jaskółkę* i *plerezę*. Pan Osiński przeniósł się wkrótce do salonu na ul. Rysią 2 w Warszawie. Był fryzjerem znanych sportowców, aktorów i dziennikarzy. Zaprzyjaźnił się z zawodnikami kadry Kazimierza Górskiego i trenerami. Był też komentatorem wydarzeń sportowych, udzielał licznych wywiadów dziennikarzom sportowym.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o uczniu *Dzidka* Traczyka Krzysiu Nasłóńskim, który pracował w salonie na Rutkowskiego 5/7. Krzysztof zdobył popularność wśród ludzi sportu, kultury oraz mediów. Potem przeniósł się bliżej Tarczyna na ul. Grójecką w Warszawie, w pobliżu *Och Teatru*, /poprzednio kino *Ochota*/. Wspominam go jako znakomitego fryzjera i sympatycznego kolegę.

W tym panteonie mistrzów fryzjerskich z Tarczyna był też Józef Bis, wychowanek panów Hanczke i Przybyłki, który pracował w salonie Hotelu *Polonia* w Warszawie, znakomity stylistą i mistrz modnego wtedy strzyżenia brzytwą. Zdobywał liczne nagrody, m.in. Mistrzostwo Polski w kategorii fryzur wizytowych. Miał kunszt, klasę i elegancję.

Na ulicy Puławskiej, róg Raclawickiej, prowadził salonik damsko-męski przedwojenny fryzjer pan Węgrowski z zasłużonej dla Tarczyna rodzin Węgrowskich, z ulicy Zatylniej 12. Jego starszy brat, Stanisław, był żołnierzem Armii Krajowej, a potem zasłużonym członkiem Straży Pożarnej w Tarczynie i grał w Orkiestrze Strażackiej na klawecie.

Tarczyńscy fryzjerzy zapisali piękną kartę w salonach Warszawy. Stanowili elitę mistrzów grzebienia, dając świadectwo umiejętności i talentu tarczyńiaków.

/Waldemar Wyleziński Konstancin-Jeziorna, dawny mieszkaniec Tarczyna/.

## Zdzisław Mordarski pierwszy trener klubu piłkarskiego w Tarczynie

W 1946 roku, z inicjatywy naczelnika poczty w Tarczynie pana Zygmunta Borzyma, powstał klub piłki nożnej. Początkowo w latach 1946-1947 nosił nazwę *Pocztowiec*, potem przemianowany na *Związkowiec*. Stroje klubowe to czerwone koszulki i białe spodenki. O historii klubu tarczyńskiego i jego zawodnikach pisałem w mojej książce pt. *W dawnym Tarczynie*, wydanej w 2001 roku. Natomiast w rozmowie przed laty /lata 90. XX wieku/ z panem Mieczysławem Krajewskim, byłym bramkarzem *Pocztowca* dowiedziałem się, że pierwszym trenerem drużyny był pan Mordarski /1946-47/.

Co wiadomo o panu Zdzisławie Mordarskim?

To znana postać w historii polskiej piłki nożnej. Urodził się 16 czerwca 1922 roku w Krakowie. Jako zawodnik rozpoczął grać w piłkę nożną w klubie *Grzegórzecki* Kraków w 1936 roku. W latach 1938-39 występował już w drużynie *Wisły* Kraków. Po wojnie w 1945 roku był zawodnikiem WKS *Orzeł* Częstochowa, potem przeszedł do *Legii* Warszawa. (Stołeczny klub powstał 8 sierpnia 1946 roku i powrócił do nazwy przedwojennej).

Oficjalny debiut Zdzisława Mordarskiego w pierwszoligowej drużynie *Legii* miał miejsce 14 marca 1948 roku. W tym klubie grał do 1949 roku. W latach 1949-1956 powrócił do *Wisły* Kraków. Potem był też zawodnikiem *Cracovii* Kraków. W 1948 roku został powołany do drużyny narodowej. Zadebiutował w reprezentacji Polski w meczu Polska-Rumunia 10 października 1948 roku w Chorzowie. Rozegrał 12 meczów w reprezentacji, której trenerem był Waław Kuchar. Strzelił 2 bramki. Grał na pozycji lewoskrzydłowego. Miał pseudonim boiskowy *Moreno*.

Zdzisław Mordarski zmarł w Krakowie 18 lutego 1991 roku.

W jakich okolicznościach znalazł się w Tarczynie i został trenerem klubu *Pocztowiec*?

Nie znalazłem odpowiedzi na te pytania. Wiem tylko, że podczas okupacji niemieckiej w Krakowie grał w klubie DTSG Krakau i brał udział w meczu Generalna Gubernia-Słowacja w 1940 roku, pod groźbą zesłania do obozu koncentracyjnego w razie odmowy. Fakt ten ściągnął na niego sankcje i dyskwalifikację (decyzja PZPN w 1945 roku) jako zawodnika. Potem po dochodzeniu i wyjaśnieniach został zrehabilitowany. Być może te okoliczności sprawiły, że nie mogąc grać w klubie, znalazł się w Tarczynie w charakterze trenera w 1946 roku.

Czy tu zamieszkał? Czy pracował? /był z zawodu ślusarzem/, czy miał powiązania towarzyskie czy rodzinne z Tarczynem?

## Władysław i Maria Stołowscy, zasłużeni tarczyńscy nauczyciele

Pan Władysław Stołowski urodził się 16 kwietnia 1912 roku w Tłubicach w powiecie Płock. Jako nauczyciel szkoły powszechnej w Tarczynie pracował już przed wojną w latach 1937 – 1939. W tym okresie prowadził również drużynę harcerską.

W 1939 roku został zmobilizowany. Brał udział w kampanii wrześniowej, w stopniu sierżanta podchorążego piechoty. Od 1940 roku był jeńcem stalagów. W 1945 roku zwolniony z obozu jenieckiego. Po wojnie powrócił do Tarczyna, gdzie w latach 1947-1948 był kierownikiem tarczyńskiej szkoły podstawowej. Ponownie pełnił tę funkcję w latach 50. i 60. Przyczynił się w dużym stopniu do budowy domu nauczyciela w Tarczynie.

Pani Maria Stołowska, żona pana Władysława, również nauczycielka urodziła się 30 lipca 1908 roku w Sulejówku. Na początku lat 50. XX wieku była kierowniczką szkoły podstawowej w Tarczynie. Obaj jej bracia, Waław i Stanisław, zostali zamordowani w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Państwo Stołowscy po przejściu na emeryturę przeprowadzili się do Sulejówka. Pan Władysław Stołowski w 1987 roku otrzymał tytuł honorowy „Zasłużony dla miasta Sulejówka”. Zmarł 28 marca 1993 roku. Pani Maria Stołowska zmarła 12 czerwca 1995 roku. Oboje pochowani są na cmentarzu w Sulejówku.

## Jubileusz nauczycielki z Tarczyna



*Od lewej: Barbara Galicz -Burmistrz Tarczyna i  
Walentyna Ziółkowska*

20 marca 2004 roku w Gminnym Ośrodku Kultury w Tarczynie odbyła się podniosła uroczystość. Pani Walentyna Ziółkowska, 95-letnia nauczycielka, wychowawczyni wielu pokoleń tarczynian, pracująca w szkole podstawowej w Tarczynie w latach 1948-1968, otrzymała z rąk pani burmistrz mgr Barbary Galicz dyplom Honorowej Obywatelki miasta Tarczyna i okolicznościowy medal. Takimi samymi dyplomami i medalem uhonorowano pośmiertnie męża pani Walentyny, majora Edwarda Ziółkowskiego, przedwojennego oficera Wojska Polskiego, a w czasie okupacji niemieckiej dowódcę Ośrodka II ZWZ Armii Krajowej w Tarczynie w obwodzie Grójec *Głuszcę*. W okresie powojennym, zarówno pani Walentyna jak i major Edward Ziółkowski, przeżyli gehennę aresztowania przez NKWD i zesłania w głąb ZSRR. Pani Ziółkowska wraz z małymi córeczkami była w Kazachstanie, a jej mąż za Uralem. Cudem cała rodzina przeżyła wróciła do Polski.

Uroczystość nadania Pani Walentynie Ziółkowskiej tytułu *Honorowy Obywatel Miasta Tarczyna* zgromadziła przedstawiciele władz samorządowych miasta, Towarzystwa Przyjaciół Tarczyna, które było inicjatorem uhonorowania państwa Ziółkowskich, byłych towarzyszy walki z Armią Krajowej i bardzo wielu mieszkańców Tarczyna. Były kwiaty i życzenia dla szacownej jubilatki oraz koncert w wykonaniu młodzieży szkolnej i artystów warszawskich. Na zakończenie sala odśpiewała *200 lat* dla pani Wali, bo tak ją nazywali dawni uczniowie.

Pani Walentyna Ziółkowska zmarła w kwietniu 2008 roku, w wieku 99 lat. Została pochowana na cmentarzu w Tarczynie. W uroczystościach pogrzebowych brały udział liczne rzesze jej byłych uczennic i uczniów.

## Lekarz pediatra Tadeusz Drózdź

Tadeusz Drózdź urodził się 3 lipca 1940 roku we wsi Tychowo Stare koło Starachowic. Był wspaniałym lekarzem, uwielbianym przez dzieci. 10 Grudnia 1995 roku w hotelu *Sobieski* w Warszawie odebrał *Order Uśmiechu*. Order, wymyślony i przyznawany przez dzieci dla dorosłych, otrzymało dotychczas na całym świecie około 400 osób.

Dr Drózdź nie tylko był świetnym pediatrą, ale swoim uśmiechem i sercem potrafił sprawić, że dzieci nie bały się przychodzić do przychodni. Był znany dzieciom nie tylko w Warszawie, ale również w Tarczynie, gdzie przez 3 lata, od 1992 do 1994 roku, pracował w prywatnym gabinecie przy Rynku 13, ciesząc się niebywałym powodzeniem swych małych podopiecznych i ich rodziców. Niestety, nadmiar zajęć w Warszawie, nie pozwolił mu na kontynuowanie pracy związanej z dojazdami do Tarczyna.

Wracając do ceremonii w hotelu *Sobieski* należy dodać, że uczestniczyło w niej około 130 wychowanków szkół i domów dziecka z Ochoty. Kanclerz kapituły orderu pan Cezary Leżeński purpurową różą pasował nowego kawalera Orderu Uśmiechu, po czym wręczył mu puchar z sokiem cytrynowym, który - zgodnie z tradycją - należało wypić i uśmiechnąć się. Próbę tę dr Drózdź przeszedł zwycięsko.

Dr Tadeusz Drózdź zmarł 10 października 2017 roku w starachowickim szpitalu, przegrywając walkę z chorobą nowotworową. Na uroczystościach żałobnych w pod radomskim Mircu żegnały go tłumy przyjaciół i dawnych małych pacjentów, dziś dorosłych ludzi.

Tadeusz pozostał do końca skromnym, o wielkiej dobroci, człowiekiem.

W 1997 roku otrzymał również tytuł *Przyjaciela Dzieci*; w 2001 roku został laureatem nagrody *Dla Dobra Wspólnego*. Najbardziej cenil sobie przyznany przez dzieci *Order Uśmiechu*.

Cześć Jego pamięci.



## Leśna Polana koło Tarczyna - miejsce magiczne

Leśna Polana to część wsi Prace Duże, położona około 5 km na południowy wschód od Tarczyna, w gminie tarczyńskiej. Od pierwszej połowy XX wieku Leśna Polana stała się ośrodkiem letniskowo-wypoczynkowym, głównie dla mieszkańców Warszawy. Zdrowe powietrze, lasy, bliskość stolicy i dobra komunikacja spowodowały, że zaczęto budować tu liczne domy letnie, ale również całoroczne. Osiedliło się tu wielu warszawiaków.

Najbardziej znanym mieszkańcem Leśnej Polany był znakomity piosenkarz Mieczysław Fogg, który nabył tu działkę i zbudował dom jeszcze w latach 30. XX wieku. Był częstym gościem w Leśnej Polanie, a po upadku powstania warszawskiego w 1944 roku mieszkał tu przez wiele miesięcy wraz z żoną i 17-letnim synem Andrzejem.

W okresie powojennym bywał tu często, wypoczywał po swych licznych tournée zagranicznych i występach krajowych. Od śmierci artysty upłynęło wiele lat /zmarł 3 września 1990 roku/, ale dom w Leśnej Polanie jest nadal własnością rodziny Foggów. W latach 90. XX wieku wnuk artysty pan Michał Fogg wraz z żoną Małgorzatą przenieśli się z Warszawy do Leśnej Polany, gdzie otworzyli wiejską galerię sztuki w Pracach Małych oraz *Café Fogg* /w lokalu wydzierżawionym od Gminnej Spółdzielni z Tarczyna/.

Galeria była poświęcona pamięci ojca pani Małgorzaty Fogg, a był nim znany malarz Ignacy Witz. Natomiast *Café Fogg* powstała na cześć Mieczysława Fogga. Należy dodać, że pierwsza *Café Fogg*, założona przez mistrza w 1944 roku, była niedaleko od Leśnej Polany, w Złotokłosie.

W kawiarence prowadzonej przez państwa Foggów można było napić się nie tylko znakomitej kawy i zjeść smaczną szarlotkę pani Małgorzaty, ale też posłuchać nagrań piosenek Mieczysława Fogga oraz obejrzyć plakaty i fotografie z występów mistrza. W galerii, która istniała kilka lat, odbyło się kilkadziesiąt wystaw malarskich. Można było w niej kupić wyroby ze szkła dekoracyjnego, porcelanę i wyroby z wikliny.



Galeria Foggów w Pracach Dużych. Arch. GOK Tarczyn.

Wielokrotnie odwiedzałem galerię, byłem również gościem państwa Foggów w ich domu w Leśnej Polanie. Poznałem syna Mieczysława Fogga, pana Andrzeja. Pokazano mi pianino mistrza. Nietety zarówno syn piosenkarza Andrzej i wnuk Michał, już nie żyją.

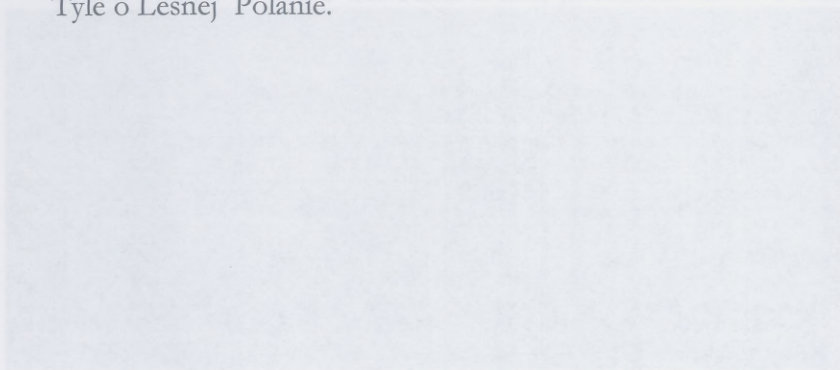
Prawnuk Mieczysława Fogga też Michał, jak jego ojciec, bywa w Leśnej Polanie. Był też gościem honorowym nadania sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Tarczynie im. Mieczysława Fogga.

Również inni znakomici artyści okresowo mieszkali w Leśnej Polanie. Podczas okupacji niemieckiej, po upadku powstania warszawskiego, przez kilka tygodni zamieszkiwali tu Mira Zimińska artystka teatralna i kabaretowa oraz Tadeusz Sygietyński, muzyk i kompozytor. Oboje byli twórcami Zespołu Pieśni i Tańca *Mazowsze*.

W okresie ostatnich kilkudziesięciu lat mieszkańcem Leśnej Polany był Jerzy Tepli /1930-2020/ znany dziennikarz i prezenter telewizyjny, korespondent TVP w Niemczech.

Częstym gościem w Leśnej Polanie był Adam Słodowy /1923-2019/, dziennikarz telewizyjny, popularyzator majsterkowania, autor kultowej audycji *Zrób to sam*, która była emitowana przez 27 lat. Dom w Leśnej Polanie miała jego siostra.

Tyle o Leśnej Polanie.



## Tarczyn na kolejowej mapie Polski

Tarczyn jest miastem kolejowym. Są tu dwie stacje kolejowe położone w odległości około 3 km od siebie. W okolicach Tarczyna przebiegają dwie linie kolejowe. Jedną z nich to wąskotorowa, tzw. kolejka piaseczyńska lub grójecka, łączącą Warszawę z Nowym Miastem nad Pilicą. Stacja Tarczyn tej linii, zaprojektowana przez architekta Konstantego Jachimowicza /1879-1960/, znajduje się w Rudzie, ok. 2 km od Tarczyna.

Pierwszy odcinek tej linii, z Mokotowa przez Piaseczno do Góry Kalwarii, otwarto w 1898 roku. Natomiast całość inwestycji zakończono w 1914 roku. Kolejkę budowało przedsiębiorstwo prywatne. W skład spółki weszli panowie Stefan Lubomirski i Tomasz Zamojski oraz krawiec warszawski Paszkowski.



Stacja kolejki wąskotorowej w Tarczynie. Arch. GOK Tarczyn

kolejka ta stanowiła główny kanał dowozu żywności dla Warszawy.

Na trasie kolejki zwanej *ciuchcią* był duży ruch pasażerski i towarowy. Pod koniec I wojny światowej stacja kolejowa w Tarczynie została przez Niemców spalona, a tory powysadzane. Po 1918 roku tory i stację odbudowano. Podczas II wojny światowej

Niestety, czasy świetności kolejka ma już za sobą. Obecnie jest tylko czynny odcinek z Piaseczna do Tarczyna, i tylko przejazdy turystyczne.

W Tarczynie zachował się budynek zabytkowy stacji i wieża ciśnień.

Drugą linią kolejową, przebiegającą przez Tarczyn, jest szerokotorowa linia kolejowa nr 12 Skierniewice - Mszczonów - Łuków, zwana *Eselką*. Jest to linia przebiegająca przez tereny trzech województw: łódzkiego, mazowieckiego i lubelskiego. Dawniej miała również znaczenie międzynarodowe jako linia tranzytowa ZSRR-NRD.

Pamiętam z lat szkolnych jak obserwowałem przejazd przez stację tarczyńską pociągów z żołnierzami rosyjskimi, z samochodami i czołgami, jadącymi do NRD.

Budowa linii, jako południowej obwodnicy Warszawy, rozpoczęła się w 1950 roku, a zakończyła się w 1954 roku. 1 października 1954 roku przejechał przez Tarczyn pierwszy pociąg z Pilawy do Skierniewic. Uroczystego otwarcia drogi kolejowej dokonał ówczesny minister komunikacji Ryszard Strzelecki.



Stacja kolei szerokotorowej w Tarczynie

Początkowo jeździły tą trasą pociągi spalinowe pasażerskie i parowe towarowe. W 1972 roku linię zelektryfikowano. Głównym inżynierem budowy był inż. Zygmunt Piskorski, a kierownikiem budowy inż. Bolesław Chwaściński. Linię budowało PRK nr 1 w Warszawie. W Tar-

czynie jest budynek stacji, magazyn, kolejarcki blok mieszkalny

i jest czynna tzw. *nastawnia*, ale utrzymany jest tylko ruch towarowy.

Przewozy pasażerskie, na odcinku Skierniewice - Pilawa, a w 2004 roku na trasie Pilawa - Łuków zakończono w 2001 roku. Jest jednak w planach remont i przebudowa linii oraz przywrócenie ruchu pasażerskiego. Plany dotyczą 2025 roku. /J. Grela *Przegląd Piaseczyński* z 15.02.2019 r., *Rynek Kolejowy* nr 4, z 18 02 2019 r./.

Na zakończenie krótka relacja reportera tygodnika warszawskiego *Gazety Świątecznej*, który pisał o krwawym dramacie, jaki rozegrał się na stacji kolejki wąskotorowej *Tarczyn* w Rudzie w dniu 1 lutego 1913 roku.

Z pociągu z Warszawy wysiadła 29-letnia kobieta Zofia Cz. z 7-letnią córeczką. Podszedł do nich mężczyzna i po krótkiej rozmowie wyjął rewolwer i oddał 5 strzałów do kobiety, a 6-tą kulę strzelił w swoją skroń. Wezwany lekarz stwierdził zgon obojga. Okazało się, że mężczyzna to 30-letni mąż kobiety Wacław Cz., z którym była w separacji. Chciał ją nakłonić do powrotu, a gdy odmówiła, zabił ją i siebie.

Dalsze losy dziewczynki nie są znane.

## Wykopaliska archeologiczne w okolicach Tarczyna

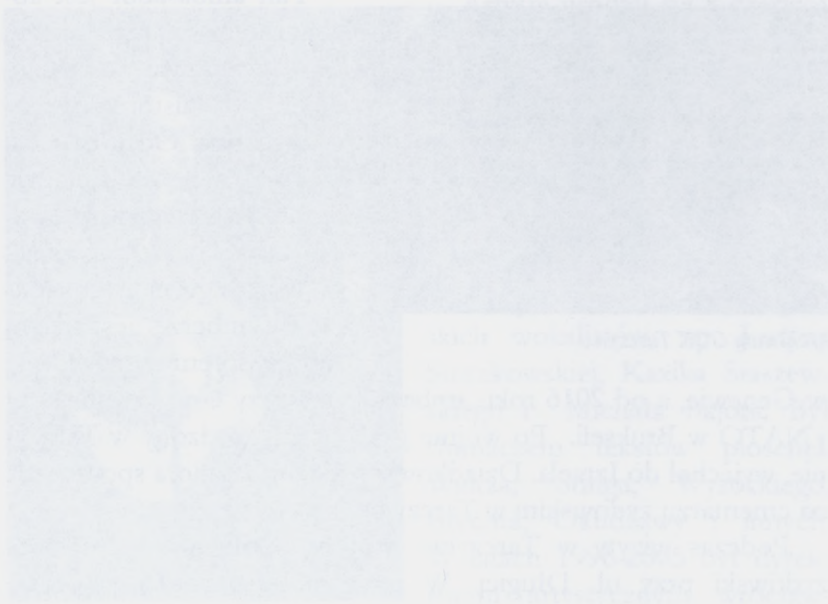
Na terenie gminy Tarczyn zarejestrowano do 2019 roku 64 stanowiska archeologiczne. Wykopaliska były prowadzone we wsiach Borowiec, Bystrzanów, Drozdy, Gąski, Grzędy, Jeżewice, Julianów, Kawęczyn, Komorniki, Kopana, Korzeniówka, Księżowola, Marianka, Marylka, Racibory, Prace Duże, Przyпки, Rembertów, Ruda, Werdun, Wylezin, Wola Przyppkowska i oczywiście miasto Tarczyn. Najstarsze ślady osadnictwa w tym rejonie pochodzą ze schyłkowego okresu Paleolitu /8000- 4000 lat p.n.e./ i wczesnego Mezolitu /8000-4000 lat p.n.e./.

Na stanowisku nr 2 w Grzędach archeolodzy wykopali grot krzemienny z tego okresu, a na stanowisku nr 1 w Rembertowie rylec węglowy z krzemienia czekoladowego. Narzędzia te używała ludność koczownicza. Na 6-ciu stanowiskach archeologicznych odkryto fragmenty ceramiki z okresu Neolitu /4500 lat-1700 lat p.n.e./. Używała je już ludność osiadła. Z wczesnej epoki Brązu /około 2000 lat p.n.e./ odkryto ślady kultury łużyckiej, np. cmentarzisko w Kotorydzu. Na 14. stanowiskach znaleziono wyroby ceramiczne z okresu wczesnego Średniowiecza, a w 4 z późnego Średniowiecza.

W Tarczynie odkryto ślady osady z XIII wieku. W 2021 roku podczas wykopów pod fundamenty bloku komunalnego na ulicy Stępkowskiego robotnicy odsłanili szkielety ludzkie i liczne pojedyncze kości. Jak donosił *Kurier Piaseczyński* /z 11 sierpnia 2021 roku/ może to być cmentarz przykościelny z XVII-XVIII wieku. Mógł to być cmentarz przy kościele Św. Doroty, bo odsłonięto również fragmenty fundamentów może właśnie tego kościoła. Badania archeologiczne wykazały obecność 152 pochówków

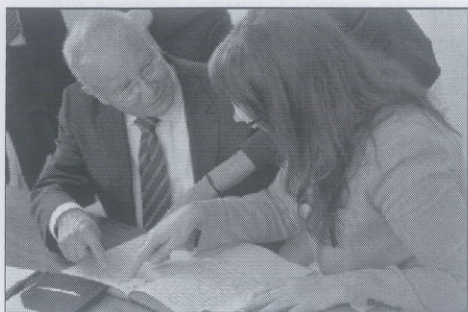
w układzie anatomicznym oraz liczne odłamki naczyń glinianych, dewocjonalia i guziki.

Należy oczekiwać na opracowanie wyników badań archeologicznych tych wykopalisk.



## Wizyta dyplomaty izraelskiego w Tarczynie

W maju 2014 roku Tarczyn odwiedził dyplomata izraelski pan Aharon Leshno-Yaar.



*Archiwum GOK Tarczyn*

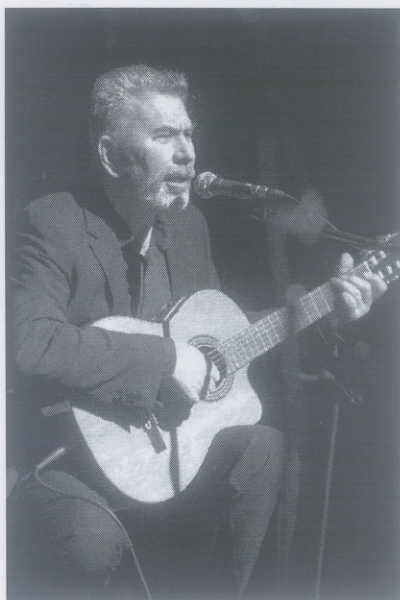
Pan ambasador jest absolwentem Uniwersytetu w Tel-Awiiwie wydziału literatury i historii dalekiego wschodu. Od 1981 roku pracuje w Ministerstwie Spraw Zagranicznego Izraela. Był na placówkach w Waszyngtonie, Singapurze i Camberze. Jest byłym ambasadorem przy ONZ

w Genewie, a od 2016 roku ambasadorem przy Unii Europejskiej i NATO w Brukseli. Po wojnie jego ojciec, urodzony w Tarczynie, wyjechał do Izraela. Dziadkowie pana ambasadora spoczywają na cmentarzu żydowskim w Tarczynie.

Podczas wizyty w Tarczynie dyplomata odwiedził cmentarz żydowski przy ul. Długiej. W urzędzie miejskim spotkał się z przewodniczącym Rady Miejskiej panem Janem Dębskim i wiceburmistrzem Tarczyna, Grażyną Wiśniewską - Sas. Rozmawiał również z przedwojennym mieszkańcem Tarczyna panem Zbigniewem Mulewiczem, członkiem Towarzystwa Przyjaciół Tarczyna, który wspominał dawnych obywateli naszego miasta pochodzenia żydowskiego.

Pan Aharon Leshno-Yaar otrzymał kopię aktu erekcyjnego miasta i zdjęcie panoramy Tarczyna. Zapoznał się z wpisami z archiwum miejskiego, dotyczącymi jego tarczyńskiej rodziny.

## Roman Kołakowski – aktor, reżyser, kompozytor i wokalista



Artysta urodził się 8 czerwca 1957 roku we Wrocławiu, zmarł 22 stycznia 2019 roku w swoim domu pod Tarczynem w Księżaku. Zmarł nagle, na zawał, w wieku 61 lat.

Roman Kołakowski był wszechstronnym artystą, pisał teksty piosenek dla wielu polskich wokalistów, np. Justyny Steczkowskiej, Kazika Staszewskiego i Michała Bajora. Był tłumaczem tekstów piosenek Waitza, Stinga, Wysockiego, Brechta, Okudźawy i innych. W latach 1996-2005 był dyrektorem artystycznym wrocławskiego

Przeglądu Piosenki Aktorskiej.

Był wokalistą, odtwórcą swoich utworów i piosenek Edwarda Stachury, i wierszy Wojaczka i Borowskiego. Swoją debiutancką płytę pt. *Przypowieść błękitna* wydał w 1985 roku. Był nagrodzony na Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie. Współpracował z teatrami, np. Teatrem *Syrena* w Warszawie. Był szefem i twórcą *Teatru Piosenki*. Reżyserował ogólnopolskie widowiska plenerowe. Ostatnio pracował nad tekstami piosenek do musicalu *Mock* w Teatrze *Capitol*.

Prace te przerwała nagła śmierć.

Kilka ostatnich lat życia był związany z Tarczynem. Zamieszkał w podtarczyńskiej wsi Księżak. Współpracował z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Tarczynie. Prowadził duży i mały chór miasta Tarczyna. Był twórcą i reżyserem wielu imprez artystycznych. Na scenie widowiskowej Domu Kultury odbywały się próby i premiery prowadzonego przez niego *Teatru Piosenki*.

Uroczystości funeralne z udziałem wielu artystów z całej Polski odbyły się na cmentarzu w Tarczynie, poprzedzone mszą świętą w miejscowym kościele pw. Św. Mikołaja biskupa.

Artysta otrzymał pośmiertnie Honorowe Obywatelstwo Tarczyna.

## Bibliografia

1. Kronika parafialna kościoła Św. Mikołaja w Tarczynie zał. 1826 r., s. 11-18, 47-50, 52-65.
2. Pamiętnik religijno-moralny, t. XXIII, Warszawa 1832, s. 358-378.
3. Pamiętniki Albrychta, Stanisława Radziwiłła, t. II Poznań, 1839, s. 246.
4. Łukaszewicz J., *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. III, Poznań 1863, s. 17.
5. „Kurier Warszawski” z 1808, 1855 oraz 1867-1905 i 1922-1934.
6. *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Warszawskiego z 1863 r.*, s. 299-300.
7. *Urzednicy województwa mazowieckiego Księstwa Warszawskiego*, Archiwum Akt Nowych.
8. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XII, Warszawa 1892, s. 166.
9. *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1903, s. 22, 118-125, 131-143.
10. „Kurier Warszawski” z 1 października 1906 roku.
11. „Gazeta Świąteczna” z 1 lutego 1913 roku.
12. *Spis lekarzy z 1936 roku*, wydany przez Izbę Lekarską, dot. powiatu grójeckiego.
13. *Spis abonentów Polskiej Agencji Spółki Telefonicznej z 1939 roku*.
14. Pazyra S., *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XVIII do początku XX wieku*, Lwów 1939, s. 113-302.
15. *Sprawa Mordarskiego*, „Przegląd Sportowy” z 12 listopada 1945 roku, s. 2.
16. *Ocena Reymana*, „Sport” z 12 sierpnia 1946 roku.
17. Pazyra S., *Geneza i rozwój miast na Mazowszu*, Warszawa 1959, s. 61, 112, 137, 176, 257, 320.
18. Linder. K., *Dawne wojsko polskie. Ubiory i uzbrojenie*, MON, Warszawa 1960.

19. *Słownik historyczno-geograficzny Ziemi Polskich w średniowieczu*, Instytut Historii PAN, s. 284-286; wersja elektroniczna: redakcja ogólna: Tomasz Jurek, opracowanie informatyczne: Stanisław Prinke.
20. *Polski Słownik Biograficzny*, red. Horoch M., Jarosiński P., Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, t. X, s. 31, prof. Leszek Ajdukiewicz, *Jan z Tarczyna*.
21. Wolf A. *Studia nad urzędnikami mazowieckimi*. Warszawa. 1962.
22. Sobol B., *Sejmiki i sejm na Mazowszu*, Warszawa 1968
23. *Słownik biograficzny*. Kraków. 1975. t. XX. s. 160, 663, 664.
24. Gołos J., *Polskie organy i muzyka organowa*, Warszawa 1972, s. 287, 362. 24.
25. Kiersnowska T., *Czersk XIII i XIV wiek. .Ośrodek władzy książęcej na południowym Mazowszu*, Warszawa 1986, s. 28.
26. Głuszek Z., *Polscy olimpijczycy*, Warszawa 1988, s. 436-437.
27. Szulcowie J. E., *Cmentarz ewangelicko-reformowany w Warszawie*, Warszawa 1989.
28. Świdorski H., *Okupacja i konspiracja w obwodzie AK Grójec – „Głuszc”*, 1989, s. 154.
29. Jaroszewski T.S., Baraniewski W., *Po pałacach i dworach Mazowsza*, cz. 1 Warszawa 1999.
30. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego*. „Leszno”, Poznań 1992, s. 581-582.
31. *Encyklopedia Warszawy* PWN, Warszawa 1994, s. 296, 329, 443, 444, 978, 1036.
32. *Encyklopedia Popularna* PWN, Warszawa 1995, s. 367, 882.
33. Ratyński W., *Tarczyn w powstaniu styczniowym*, „Wiadomości Tarczyńskie” sierpień 1995 rok, s. 7.
34. Woźniak M., *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej*, Poznań 1998, s. 386. 35.
35. *Grójeckie we wspomnieniach pod red. Szczęgła Z. Grojec*. 2000. s. 101-103.
36. *The Encyclopedia of Jewish Life*, New York 2001, s. 1288, Red. Sh. Spencer, t. III.

- 37 Gembarzewski B., *Wojsko polskie. Królestwo Polskie 1815-1830*, Poznań 2003.
38. Golański J., *Wojenne losy Żydów tarczyńskich*, „Wiadomości Tarczyńskie” 2006, nr 3.
39. Tyszka T., *Nekrologi Kuriera Warszawskiego 1821-1939*, t. II, Warszawa 2004.
40. Pierzchała. M., Willmann Michael Lucas Leopold, *Encyklopedia Wrocławia*, Wrocław 2006, s. 959.
41. Grabowski A., *Organy w tarczyńskiej świątyni*, „Wiadomości Tarczyńskie” luty-marzec 2008, s. 8 i 12.
42. „Biuletyn Weterynaryjny” 2014, nr 4, s. 54-55.
- 43 Woźniak Sz., *Wizyta ambasadora*, „Wiadomości Tarczyńskie” 2014, nr 5 i 6.
44. Morawiec A., *Literatura w lagrze. Lager w literaturze. Fakt – temat – metafora*, Łódź 2009, s. 49-177.
45. *Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816-2016. Wydawnictwo jubileuszowe Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 2016, Prof. Karol Borsuk, s. 152).
46. *Śladami Tarczyńskich Żydów*, „Kurier Południowy” z 25 marca 2016 roku.
47. Zając D., Hofman St., *Nazwy miejscowości powiatu piaseczyńskiego*, Piaseczno 2017.
48. Uchwała Rady gminy Tarczyn z 27 listopada 2019 r. pn. *Program opieki nad zabytkami*
- 49..Przegląd Piaseczyński „Pamiętają o Żydach” z 30 stycznia 2019 r. 508.
50. Michael Willmann 1630-1706 śląski malarz malarstwa barokowego. Via Nova.Wrocław.2019.
51. Bielawski K., *Zagłada cmentarzy żydowskich*, Warszawa 2020.
52. „Przegląd Piaseczyński” z 11 sierpnia 2021 roku, s. 5.
53. [www.geneteka.genealodzy.pl](http://www.geneteka.genealodzy.pl).
54. [www.metryki.genealodzy.pl](http://www.metryki.genealodzy.pl).
55. [www.jewishgen.org/family/karpman](http://www.jewishgen.org/family/karpman).
56. [sztetl.org.pl](http://sztetl.org.pl) Tarczyn.

57. Relacje ustne: Budnicki Zbigniew, Burzyński Leszek, Ducki Stanisław, Golański Michał, Golańska Magdalena, Krajewski Artur, Krajewski Mieczysław, Marczak Marian, Mulewicz Zbigniew, Nowacka-Szczerbińska Ilona, śp. Porczyński Aleksander, Porębski Kazimierz, Prawucki Piotr, Ratyński Władysław, Werner Andrzej, Wyleziński Waldemar.

## Spis treści:

Wstęp .....	3
Tarczyn – bogactwo historii i atrakcji .....	5
Tarczyn powiatowy .....	7
Wieś Tarczany .....	9
Znaczenie Tarczyna za czasów panowania księcia Kazimierza I .....	11
Jan z Tarczyna, profesor Uniwersytetu Krakowskiego ....	13
Wykaz właścicieli wsi i przysiółków w parafiach Tarczyn i Rembertów .....	15
Metryki tarczyńskie z dawnych czasów .....	17
Królewicz Jan Kazimierz w Tarczynie .....	20
Adam Rostkowski biskup, pisarz, filozof i prawnik .....	23
Michał Dionizy Suryń .....	25
Sąd powiatowy .....	27
Jan Mrokowski z Mrokowa, sekretarz księżnej Anny Mazowieckiej .....	28
Katakumby w kościele św. Mikołaja w Tarczynie .....	30
Obraz Michaela Willmanna (1630-1706) w kościele tarczyńskim .....	32
Koncert organowy Karola Augusta Freyera w kościele Św. Mikołaja biskupa w Tarczynie .....	34
Trakt Napoleoński Mszczonów-Tarczyn .....	36
Piotr Wysocki - bohater Powstania Listopadowego .....	38
Karol August Woyde – burmistrz Tarczyna .....	41
Grób rodziny Szymońskich .....	46

Powieść związana z dawnym Tarczynem .....	48
Kościół w Rembertowie koło Tarczyna - Parafia pw. Św. Jana Chrzciciela .....	50
Stare groby na cmentarzu tarczyńskim .....	53
Cmentarz żydowski w Tarczynie .....	56
Przedwojenny Tarczyn we wspomnieniach tarczyńskiego Żyda .....	60
Zajazd pocztowy w Tarczynie .....	62
Tarczyński browar .....	65
Bolesław Jeziorański – rzeźbiarz urodzony w Tarczynie i jego rodzina .....	67
Drozdy – wieś i dwór .....	70
Napad bandycki w Jeżewicach .....	73
Suchodół wieś koło Tarczyna .....	75
Książka telefoniczna Tarczyna z 1939 roku .....	77
Wrzesień 1939 roku w Tarczynie .....	79
Konspiracyjna działalność radiowa w II Ośrodku ZWZ AK Tarczyn .....	81
Tarczyńskie akcje <i>Szarych Szeregów</i> we wspomnieniach pana Zygmunta Solarskiego .....	84
Armia Radziecka w Tarczynie .....	86
Antoni Budny - dziedzic Prac Dużych .....	88
Jan Zygmunt Michałowski – dyplomata .....	90
Gustaw Gwizdalski – właściciel majątku Dukii pod Tarczynem .....	92
Wanda Budzińska .....	94
Spółdzielnia Spożywców <i>Gwiazda</i> w Tarczynie .....	96
Mieczysław Lurczyński – poeta i malarz .....	98
Oddział Gwardii Ludowej <i>Pepika</i> .....	101
Dr filozofii Tomasz Białas .....	103

Profesor Karol Borsuk .....	105
Wieś Przycki koło Tarczyna we wspomnieniach pana Ludwika Chmielowca .....	107
Konsul Tadeusz Brzeziński .....	110
Bracia Nowaccy .....	112
Tarczyńscy fryzjerzy we wspomnieniach pana Waldemara Wylezińskiego .....	114
Zdzisław Mordarski pierwszy trener klubu piłkarskiego w Tarczynie .....	117
Władysław i Maria Stołowscy, zasłużeni tarczyńscy nauczyciele .....	119
Jubileusz nauczycielki z Tarczyna .....	120
Lekarz pediatra Tadeusz Drózdź i Order Uśmiechu .....	122
Leśna Polana koło Tarczyna - miejsce magiczne .....	124
Tarczyn na kolejowej mapie Polski .....	127
Wykopaliska archeologiczne w okolicach Tarczyna .....	130
Wizyta dyplomaty izraelskiego w Tarczynie .....	132
Roman Kołakowski – aktor, reżyser, kompozytor i wokalista .....	133
Bibliografia .....	135



Biblioteka Publiczna  
m.st. Warszawy  
Biblioteka otwona  
Województwa Mazowieckiego

2 80 16 78



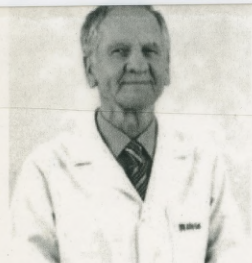


KOZY

ul. Koszykowa 26/28



BPW00597729



Jerzy Golański urodził się w Tarcynie i tu ukończył szkołę podstawową. Studiował na Akademii Medycznej w Warszawie, gdzie uzyskał dyplom lekarza medycyny. Jest lekarzem specjalistą (chirurgiem i urologiem) doktorem nauk medycznych. Pracował w Klinice Chirurgicznej C.K.P. Wojskowej Akademii Medycznej, kierowanej przez płk. prof. dr. n. med. Franciszka Smolarka, a następnie w Klinice

Urologicznej Akademii Medycznej w Warszawie pod kierunkiem prof. dr. med. Stefana Wesołowskiego. Obecnie pracuje w ZOZ dla Szkół Wyższych w Warszawie.

Przez 10 lat był lekarzem kadry narodowej mężczyzn i kobiet w koszykówce oraz Przewodniczącym Komisji Lekarskiej Polskiego Związku Koszykówki. Sprawował opiekę lekarską nad Reprezentacją Polski na wielu turniejach krajowych i zagranicznych, z mistrzostwami Europy i turniejami przedolimpijskimi włącznie. Dwukrotne pobyty w Malezji, Singapurze i Chinach były inspiracją do zainteresowania się akupunkturą, którą po odpowiednim przeszkoleniu stosuje od szeregu lat w swojej praktyce lekarskiej.

Poza artykułami naukowymi zamieszczanymi w medycznej prasie fachowej, przez wiele lat współpracował z miesięcznikiem *Zwierciadło*, pisząc na tematy związane z ochroną zdrowia.

Wrażenia z licznych podróży zagranicznych zaowocowały artykułami zamieszczanymi w takich pismach jak: *Kontynenty*, *Służba Zdrowia*, *Przegląd Tygodniowy*, *Przekrój*, *Sport* i inne. Od kilkadziesiąt lat współpracuje z *Wiadomościami Tarczyńskimi*, pisząc o medycynie oraz historii.

Jest autorem książek: *Z dziejów Tarczyna*, wyd. 1997 r., *W dawnym Tarcynie*, wyd. 2000 r. *Moje wywiady nielekarskie*, wyd. 2004 r. i *Z Dziejów Tarczyna: cd*.

Od dawna mieszka w Warszawie, utrzymuje jednak ścisłe kontakty z rodzinną miejscowością. Jest członkiem – założycielem *Towarzystwa Przyjaciół Tarczyna*, istniejącego od 1996 roku.